

Sobota 19. stycznia 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. wa Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—
Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon
Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.
Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Sensacyjne samobójstwo majora. --- Skandaliczna afera obyczajowa.

Wyrok sądu marszałkowskiego.

Warszawa. We czwartek zapadł wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie zatargu posła Chruckiego z Polakiewiczem i znanego incydentu w kurytarzu sejmowym.

Sąd marszałkowski, w skład którego weszli posłowie Chamiński (Ch. D.) jako superarbitr oraz Pażak (PPS) i Karwański (BB) jako arbitrowie, ogłosił następujący wyrok:

Sąd uznał: 1) że poseł Chrucki w dniu 27 lu tego 1928 obraził w Sejmie posła Polakiewicza, przez co przyczynił się do pożałowania godnego zajścia, 2) że poseł Polakiewicz zareagował niewspółmiernie do stopnia poniesionej obrazy i w sposób zasługujący na nagane.

Ratyfikacja paktu Kelloga.

Waszyngton. (Pat) W obecności członków gabinetu i senatu prezydent Coolidge złożył swój podpis na dokumencie ratyfikacyjnym paktu Kelloga.

Paryż. (Pat) Briand złożył w Izbie pakt przeciwojenny Kelloga.

Warszawa. Dowiadujemy się, że niebawem ma wpłynąć do sejmu projekt ustawy o ratyfikacji paktu Kelloga.

Budowa 142 elektrowni miejskich.

Warszawa. (AW) Bank Gosp. Krajowego zatwierdził plan budowy elektrowni miejskich w 142 miastach, w tem w 59 miastach małopolskich, 33 miastach b. Kongresówki, 31 w b. dzielnicy pruskiej i w 19 miastach na krę sach wschodnich. Przy budowie tych elektrowni Bank Gosp. Kraj. przyrzekł poparcie materialne.

KATEDRA LITERATURY POLSKIEJ NA UNIWEKSYTECIE RZYMSKIM.

Rzym. (Pat) Dziennik urzędowy ogłasza dekret w sprawie utworzenia na uniwersytecie rzymskim katedry języka i literatury polskiej.

GODZINY NADLICZBOWE W BANKACH.

Warszawa. (AW) W obecnym okresie prac bilansowych w bankach oraz w zakładach przemysłowych i handlowych aktualną stała się kwestja zezwoleń na pracę w godzinach nadliczbowych. Do ministerstwa pracy i opieki społecznej napłynął cały szereg podań o takie zezwolenia. Główny inspektor pracy zwrócił się do wszystkich inspektorów pracy, aby wezwali znajdujące się w ich obwodach banki oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i

Wallstreet.



(xy) Obok słynnego Broadway'u jest ulica Wallstreet najbardziej znaną w Nowym Jorku. Tam bowiem znajduje się giełda nowojorska, królująca w dziedzinie potężnego w całym świecie dolara. W roku obecnym giełda nowojorska notowała najwyższe zwyczaj kursów, jakie dotychczas istniały.

Rycina nasza przedstawia gmach giełdy nowojorskiej, zamknięty z obu stron „drapaczami chmur”.

handlowe do składania podań o zezwolenie na pracę w godzinach nadliczbowych w razie nieuniknionej konieczności wykonania prac bilansowych w godzinach pozabiurowych.

ZAMACH PRZEMYTNIKÓW NA KOMENDANTA STRAŻNICY KOP.

Warszawa. (AW) Przegląd Wiecz. donosi z Wilna o krwawym zamachu przemytników na komendanta strażnicy KOP. Ubiegłej nocy ze strażnicy polskiej w Krzywosiele, położonej kilkanaście metrów od granicy litewskiej, dwaj osobnicy podstępnie wywołali, komendanta plutonowego Nowinko. Następnie rzucili się nań, chcąc go zasztyletować. Ugodzony kilkakrotnie sztyletem plutonowy nie stracił przytomności, lecz sięgnąwszy po rewolwer strzelił do napastników, raniąc jednego z nich. Nadbiegli żołnierze KOP. ubez-

władnili napastników. Ustalono, że sprawcami są znani przemytnicy bracia Merkuchowie, którzy usiłowali zamordować Nowinkę, za to, iż ten swego czasu mimo proponowanej łapówki aresztował ich i odebrał im przemyt.

O EMERYTURY DLA NAUCZYCIELI WETERANÓW.

Warszawa. (AW) Do Sejmu wpłynął wniosek w sprawie przyznania emerytur nauczycielom weteranom z okresu rządów zaborczych. Idzie tu o tych nauczycieli prywatnych szkół polskich oraz tajnych kompletów na terenie b. Kongresówki, którzy wśród najeźszych nieraz szykan rządów zaborczych podtrzymywali polskość tych szkół. Weteranów tych jest niespełna 100, a wydatek emerytury dla nich nie przekroczy 300 do 400 tys. zł. rocznie.

Wojna celna o mięso z Polski

Kwestja mięsna w Środkowej Europie. — Tło gospodarcze walki. — Zatarg agrariuszy z rządem. — Następstwa. — Podatek ubogich dla bogatych. — Walka kapitału z pracą.

Tytuł taki w artykule politycznym wygląda banalnie, a jednak posiada on w treści swojej duże znaczenie gospodarcze, dla niektórych zaś państw, szczególnie małych, wojna o mięso sięgać może w przyszłość i wpływać na ich rozwój lub osłabienie.

Kwestja zaopatrywania państwo w mięso, przede wszystkim wieprzowe, w różnej formie, nie jest prawie zupełnie znaną w wielkich państwach zachodnich, które wogóle w żywność zaopatrują się z kolonii. Jest ona jednak kwestją żywotną, a w każdym razie

pierwszorzędno znaczenia, dla państw środkowo-europejskich, produkujących i eksportujących swoje produkty mięsne. Jeżeli pominiemy Niemcy, które także bezpośrednio są zainteresowane w tanim imporcie mięsa wieprzowego, to dwa inne państwa środkowo-europejskie, Austria i Republika czeska, jako państwa o wysoko rozwiniętym przemyśle, znajdując się w położeniu dostarczania swemu przemysłowi dwóch podstawowych warunków żywienia swojej ludności robotniczej i miejskiej: mięsa i ziemniaków. Tymczasem

zarówno Austria, jak Republika czeska, a w znacznym stopniu Niemcy, w dzisiejszych swoich granicach geograficznych, nie są w stanie produktami żywnościowymi własnych krajów wyżywić swojej ludności.

Niemcy, posiadając wielką flotę handlową, przy jej pomocy mogą w pewnej mierze kompletować swój budżet aprowizacyjny — najmniej jednak co do ziemniaków i mięsa, w które zaopatrywać się mogą w krajach rolniczych. Dawniej, przy bezpośredniej granicy z Rosją, czerpano produkty żywności z najbliższego pogranicza — z prowincji polskich. Dziś między Rosją a Niemcami odbudowało się stare państwo polskie, a Rosja, przeżywająca kryzys gospodarski, pod względem zaopatrywania Niemców w żywność, zajęło miejsce ostatnie. Dawny teren produkcyjny Rosji stał się terenem nowego państwa — Polski. Z Polski zatem najtaniej Niemcy mogą czerpać ziemniaki i mięso.

Na razie ziemniaki nie są obiektem układów w mającym się zawrzeć z Polską trak-

Tak zdrowo,

jak ci chłopcy

będzie wyglądało i Pani dziecko, jeśli do 10-go roku życia będzie myło i kąpało tylko

mydłem dla dzieci **NIVEA**

Pod względem łagodności, czystości i jakości jest ono niedoścignione; sporządzone według wskazań lekarzy, nadaje się specjalnie dla pielęgnowania wrażliwej i delikatnej skóry dziecięcej.

Cena: Zł 1.50

Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o. odp. w Katowicach



Przy wietrze, deszczu i śniegu używaj

KREMU NIVEA

aby zapobiec czerwienieniu się i pękaniu skóry na twarzy i rękach. Co wieczór, a także w ciągu dnia przed wyjściem na ostre powietrze, natrzyj nim dokładnie twarz i ręce.

Krem Nivea jest jedynym tego rodzaju preparatem, zawierającym euceryt, dzięki któremu zapewnia młody zdrowy i piękny wygląd.

Krem Nivea w pudełkach po Zł 0.40, 0.75, 1.40 i 2.60 w tubkach po Zł 1.35 i 2.25

DR. ANTONI MARCZYŃSKI.

WYSPA NIEZNANA.

Film fantastyczno-egzotyczny w 3 częściach. Część trzecia.

KRÓLOWA OTHE.

(Ciąg dalszy).

— Mścicielko. Oto lud twój ugina się pod brzemieniem olbrzymich danin. Podatki sypią się za podatkami. Kiedy my tutaj zebrani przyszliśmy uczcić rocznicę twego odejścia, tam w naszych wioskach żołdacy Othe rabują dobytek. Ostatnią krowę zabierają.

Głuchy jęk tłumów był najlepszym dowodem, że arcykapłan targnął właściwą strunę.

— Zabijcie Othe. Idźcie śmiało. Bogini da wam zwycięstwo.

— Prowadź nas do zwycięstwa, Mścicielko. Stań na czele tłumów.

— Stań na czele i prowadź do zwycięstwa. Hej, ludzko. Błagajcie świętą dziewicę, by wam przewodziła.

Dziesiątki tysięcy głosów powtórzyły prośbę arcykapłana. Dziesiątki tysięcy rąk wyciągnęły się w stronę cokołu.

Mścicielka wzniosła oczy w niebo.

— Zapytam bogini — rzekła.

Minęły sekundy oczekiwania długo jak wieczność. męczące jak praca skazańca w kamieniołomach. Potem krótka odpowiedź:

— Bogini przyzwoliła. Za mną. Poprowadź was do zwycięstwa.

Radosny okrzyk tłumów wzbął się pod niebiosami, uderzył w mury kamienne, gmachów i pałaców. przeniknął ściany, wtargnął do komnaty sypialnej królowej i zbudził tę, dla której był wyrokiem śmierci.

A zmartwychwstała Mścicielka zstępowała już z cokołu, podpierając się włócznią

i stawiając stopy na trybunie, którą czempredziej przysunęto.

Niesłychany entuzjazm zapanował wśród zebranych. Cisnęli się, tłoczyli, gnięli nawzajem, byle znaleźć się jak najbliżej wysłannicy bogów. Lecz dopchać się było sztuką nielada. Wokoło Sofonizby wyrósł nagle liczny zastęp zwolenników kapłanów, uzbrojonych rozmaitym orężem.

W zamieszaniu nie dostrzegł nikt, że Emnoch-ostrowidz wymachuje liściem palmowym, dając tajemnicze znaki komuś, co stał śnać opodal.

Jakoż niebawem wpadł na Plac Dwustu Kolumn jeździec na rosyjm koniu i jał się przeciskać ku trybunie.

— Ważna wiadomość — wołał. — Ważna wiadomość.

— Hej, przepuście go, ludzko.

Jeździec dotarł nie bez wysiłków do celu podróży.

— Jakże wieści przynosisz? — spytał arcykapłan.

— Pomyślne, o najdosłojniejszy. Sycheusgarbaty stwierdził co dopiero, że góra płomieni przestała lawę wyrzucać. Niebezpieczeństwo zda się minęło.

— Jeszcze nie — wtrąciła Mścicielka głosem bardzo uroczystym. — Minie dopiero wtedy, gdy Othe uleże z liczby żyjących.

— Więc naprzód, na pałac — ryknął Emnoch.

— Na pałac — podeszły zgodny chór kapłanów i ich pachołków.

— Na pałac.

Mścicielka podniosła włócznię. Rzuciła nowe hasło:

— Śmierć Othe.

— Śmierć trucieli, rozpustnicy.

— Śmierć Othe.

— Śmierć.

Zafalowały tłumy niby łan żółtego zboża, kiedy weń wicher uderzył, niby ton zatoki, w która runie zwał skalny.

— Śmierć Othe.

Wezbrana rzeka ludzi runęła biegiem, w stronę pałacu, mając na czele Mścicielkę i

kapłanów. Trzy setki halabardników stały na drodze. Żołnierze obrzucili niespokojnym spojrzeniem zbliżającą się żywą lawinę.

Młody setnik wyskoczył z szeregu. Krzyknął tonem komendy:

— Gotuj broń.

Halabardy wysunęły się naprzód leniwie, niechętnie, niepewnie.

Na piętrze rozwarło się okno i zajaśniała w nim plama twarzy bladej jak u trupa.

Oficer zoczył ją widać, bo oddał ukłon trzecim.

— Żołnierze — zaczął — najmiłościwsza królowa na was patrzy.

— Śmierć Othe — zabrzmiał ryk tysięcy.

Shiramun podszedł kocim chodem do wernego tronu setnika. Stał tuż za jego plecami.

— Żołnierze. Złożoną przysięgę potwierdzimy własną krwią, lecz... — nie dokończył. Zatrząsał rękami, jak raniony w locie ptak skrzydłami trzepocze i runął twarzą na kamienne płyty. W jego karku tkwił sztylet, wbity głęboko. Z pod rekojeści sączyła się purpurowa wstęga krwi. Młody setnik przypieczętował więc własną krwią złożoną królowej przysięgę.

Tylko kilkanaście kroków dzieliło tłum od słabego muru niepewnych obrońców pałacu.

Mścicielka przypominała swą groźbę:

— Zginie od zarazy, kto stanie w jej obronie.

Shiramun odparł pospiesznie:

— Nie chcemy ginać. Pragniemy żyć dla naszych żon i dzieci. Żołnierze. Broń do nogi. Zesłana przez bogów Mścicielka naszym wodzem.

— Żołnierze — zabrzmiał głos niewieści z górnego okna pałacu, lecz utonął w ogólnej wrzawie; nikt go nie dosłyszał.

Halabardnicy rozstapili się na dwie strony, czyniąc miejsce tłumowi i z okrzykiem: „Śmierć Othe” niewstrzymany potok ludzki zaczął się wlewać przez szeroką bramę do pałacu, ogłoconego z obrońców.

(C. d. n.).

tacie handlowym, ale osiłą pertraktacji jest mięso wieprzowe.

Walka w każdym z trzech państw rozwinęła się na tle gospodarczym. Najważniejszą sprawą w sporze o mięso w epizocie stało się zagadnienie ceny na rynkach wewnętrznych każdego z tych państw. Dla nas zaś ważną jest kwestia nieograniczonego eksportu, a w tej sprawie jest również bardzo zainteresowane rolnictwo małopolskie.

Walka cłowa o import nierogaczyny polskiej do państw sąsiednich na zachód od odbywa się na terenie gospodarczym, posiada zatem podkład ekonomiczny, nie jest pozabawioną jednak, jak w stosunku do Niemiec, zabarwienia politycznego. Politykom niemieckim, zbyt zacietrzewionym wobec Polski, chodzi również o zamknięcie granicy celnej naszej dla eksportu mięsa, a zatem osłabienie jeszcze większe naszego bilansu handlowego. Nie będziemy wchodzić w krytykę takiego poglądu, zastanówmy się tylko nad naszym eksportem nierogaczyny — czy w ograniczeniu jego lub zakaz rzeczywiste przyniesie nam szkodę, a sąsiadom pożytek?

Następstwem ograniczenia naszego importu mięsnego w trzech powyżej cytowanych państwach jest nacisk agrariuszy czyli wielkiej własności na rząd w celu ochrony własnej produkcji, w rzeczy zaś samej uzyskanie wyższej ceny na własne wyroby. Jest to zatem cel, nie posiadający znaczenia państwowego, ale utylitarny, jedynie, ważny i pożądanym dla jednej warstwy społecznej, dla jednej klasy, bardzo nielicznej i najzamożniejszej. Ograniczenie importu polskiego wywołuje musi, jako najbliższe następstwo, podrożenie mięsa, przedewszystkiem wieprzowego na rynkach wewnętrznych każdego z tych państw, zwążywszy, że import polskiego żadne inne sąsiednie państwo zastąpić nie może. W zasadzie więc walka cłowa o nierogaczynę sprowadza się do walki z własnym społeczeństwem w chęci wyzyskiwania go, poniekąd legalnie, na korzyść jednej warstwy. Postawiwszy tę kwestję inaczej: jest to dążenie niewielkiej warstwy społeczeństwa do bogacenia się kosztem najuboższej większości.

Cdyby sąsiedzi nasi z zachodu zdołali ułbrow wszelkim racjom ekonomicznym i społecznym, przeprowadzić swoje ograniczenia,

to odbiłyby się one na ich przemyśle, gdyż musimy uznać niezaprzeczony fakt, że jeżeli Niemcy, rozporządzając flotą, mogą niedobory pokrywać obcą produkcją żywności, to Austria i Republika czeska jeszcze nie posiadają równie wielkiej floty oceanicznej. Ludność zatem miejska i robotnicza tych państw, zdana byłaby na łaskę nielicznych agrariuszy, czyli, mówiąc inaczej — ludność robotnicza, miejska i wogóle mało zamożna, musiałaby płacić podatek od ubóstwa zamożnej warstwie producentów żywności. Tego nie można nazwać ochroną produkcji żywności, ale raczej ułatwieniem warstwom zamożnym społeczeństwa wyzyskiwania warstw uboższych — to chyba nie może być celem rozumnej polityki żywnościowej żadnego państwa.

Kwestja ograniczenia importu polskiej nierogaczyny posiada jeszcze inne doniosłe znaczenie. Wszystkie trzy państwa, które prowadzą wojnę celną o nierogaczynę polską, opierają swój budżet handlowy na produkcji wyrobów przemysłowych, zdrowie zatem i siły robotnika po za względami współzawodnictwa, są czynnikiem pierwszorzędym powodzenia Robotnik pracujący w fabryce, potrzebuje rocznie dla normalnego odżywiania się 18 kg. mięsa i tyleż tłuszczu. Gdyby własne państwo mogło nawet tej ilości dostarczyć, to ludność musi za nią płacić od 15—20 proc. drożej, stąd musi podrożeć cena wyrobów fabrycznych, co utrudnia współzawodnictwo. W tym samym stosunku musi być podwyższona cena robotnika. Na tle zatem drożyzny mięsa, a wiadomo przecież, że nierogaczyna dostarcza najtańszego tłuszczu, wywazać się musi ostra walka między kapitałem a pracą, której następstwa przewidzieć się nie da. W ten sposób walka o mięso wieprzowe, tak pożądaną w Berlinie, Wiedniu i Pradze, rozpoczyna pod pozorem gospodarczym, przybrać może z łatwością charakter polityczny i społeczny. Niewystarczalność własnego państwa pod względem produkcji żywności, zmusza do korzystania z cudzej nadwyżki. Im się ją znajdzie bliżej i taniej, tem lepiej.

Przyjąć przeto należy, że nasi sąsiedzi, rozważwszy następstwa wojny cłowej o wieprzowinę, zmodyfikują swoje, rzekomo ochronne, zapędy.

Brzydko zabarwione zęby

szpecą najładniejszą nawet twarz. Nieprzyjemny z... izacja odprowadzająca. Wady te dadzą się gruntownie usunąć jedynie przez codzienne używanie wspaniałe orzeźwiającej, padnącej pasy do zębów Chlorodont. Już po parokrotnym użyciu, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowane, szczoteczki do zębów Chlorodont ząbkowaną szczecinią, zanaczą się zbawienne działanie tej pasy. Gnijące, między zębami, resztki potraw, zostają gruntownie usunięte, oddech staje się czysty, a zęby przybierają alabastrowo biały połysk.

nicy skarbowi mają prawo kontrolować dla celów podatkowych ksiązkę z wykazami wysyłki i odbioru towarów przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Przedstawiciele kolei polskich doszli do wniosku, że koleje polskie muszą podjąć wojnę z samochodami.

Wojna ta ma być prowadzona następującymi środkami:

1) Ułatwienie i przyspieszenie drobnym transportom, zabieranie i ostawianie ich klientom.

2) Wprowadzenie wagonów motorowych na bliskich dystansach.

3) Zainicjowanie budowy prywatnych bocznicek kolejowych.

4) Brucowanie na szlakach najbardziej zagrożonych własnych linii autobusowych, skoordynowanych z pracą kolei.

5) Podjęcie starań o skasowanie miejskich podatków transportowych i o zażalenie skarbowych przeganiających stacyjnych dla celów podatkowych.

Jednakże gdyby nawet wprowadzono w życie te innowacje, należy wątpić, czy zdołaliby one pokonać na plecy silnie rozwinięty ruch autobusowy, który jako najnowszy wyraz techniki komunikacyjnej może w tej dziedzinie ustąpić miejsca — tylko aeronautyce, co jednak jest jeszcze kwestją przyszłości.

Walka kolei z autobusami.

Wspomniały rozwój komunikacji samochodowej. — Czy kolej zatrumfuje?

Samochód w wspaniałym swoim rozwoju zaczyna bić koleje żelazne odbierając pasażerów i przewozić towarów. W Polsce w ciągu ostatnich 5 lat, komunikacja autobusowa zwiększyła się 6-krotnie. Mamy obecnie już około tysiąca linii autobusowych, obsługiwanych przez

pięć tysięcy autobusów,

które przewożą rocznie 12 milionów pasażerów i przebiegają codziennie 80 tys. kilometrów.

Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje oczywiście woj. warszawskie (206 linii koncesjonowanych, długości około 10 tys. km, obsługiwanych przez 218 autobusów), na drugim jest woj. łódzkie, które pomimo mniejszej liczby linii (195) i autobusów (179) posiada taką samą mniej więcej długość. Na trzecim i czwartym miejscu figurują województwa lubelskie i kieleckie.

Polska stoi jednak daleko jeszcze poza Zachodem pod względem rozwoju komunikacji samochodowej. Kiedy w Europie przeciętnie przypada jeden samochód na 150 mieszkańców (w Niemczech 1 na 195, we Francji na 44, a w Anglii na 41), to w Polsce jeden samochód przypada

na 1,174 mieszkańców,

czyli abyśmy się zrównali w tym względzie z Europą zachodnią, liczba samochodów u nas musi się powiększyć przeszło dziesięciokrotnie. Zależy to oczywiście od

rozbudowy dróg bitych,

których mamy w Polsce zaledwie 11 km. na

100 km. obszaru, kiedy w Anglii np. jest 77,6 km. na 100 km.

W Europie zachodniej samochody tak dalece dały się we znaki kolejom, że ostatnio aż 3 konferencje międzynarodowe zastanowiły się — jak wybrnąć z tej wojny między koleją i samochodem. Przeważał pogląd, że należy dążyć do

zgodnego współzawodnictwa.

W Polsce mimo wszystko koleje odczuwają bardzo silnie

konkurencję samochodów.

Odbły się już na ten temat liczne narady i konferencje, które zajęły się przedewszystkiem wyjaśnieniem — czem samochody tak biją koleje. Badania stwierdziły, że komunikacja samochodowa jest nawet droższa od kolejowej, gdyż cena biletu za przejazd autobusem wynosi przeciętnie 8 do 20 gr. za kilometr, kiedy przejazd III. klasą koleją 5 i pół grosza za kilometr.

Wyższość autobusów nad kolejami polega na tem, że kursują one

częściej i szybciej,

bo zatrzymują się krócej i docierają do wygodniejszych dla publiczności punktów. W komunikacji towarowej samochody biją koleje tem, że zabierają towar z miejsca i dostarczają go na miejsce przeznaczenia, kiedy sam dowóz do kolei i przewóz z kolei kosztuje około 10 zł. od tony. Poza tem słabą stroną kolei jest to, że opłacają one podatek transportowy na rzecz miast, wynoszący 20 do 60 proc. opłaty za przewóz, wreszcie, że urzęd-

Stulecie „Fausta“.

Dnia 19 bm. minie 100 lat od dnia wystawienia „Fausta“ Goethego w teatrze dworskim w Brunszwiku. Dla uczczenia rocznicy urządzają w Niemczech wystawę dokumentów teatralnej inscenizacji Fausta w różnych krajach. Anglia nadesła projekty stworzone przez wielkiego tragika, Keana, szkice wykonane przez sir Henry Irvinga i używane przez niego kostiumy. Z Francji nadesła dokumenty, dotyczące wystawienia „Fausta“ po raz pierwszy w teatrze Porte Saint - Martin w roku 1838, tak również w ostatniej inscenizacji przez F. Geniera w paryskim Odeonie. W wystawie stulecia „Fausta“ wezmą udział Stany Zjednoczone i Japonia. Program uroczystości obejmuje m. in. wykonanie pierwszej części arcydzieła Goethego.

Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ubezpieczenie od bezrobocia pracowników umysłowych przeszło, jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1928 roku do kompetencji Zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. W kompetencji Funduszu bezrobocia pozostało nadal prowadzenie akcji doraźnej z funduszy państwowych dla osób nieuprawnionych do świadczeń z ubezpieczenia ustawowego.

Od 1 sierpnia 1928 roku wszystkie zakłady wypłacają już świadczenia. Liczba osób pobierających zasiłki wynosiła z końcem sierpnia 1.492, września 1531, października 1862. Z tej ostatniej liczby przypadało na zakłady

Rezydencja austriackiego prezydenta.



(d) Rycina ta przedstawia pałac w wiedeńskim Augartenie, zwany „Augarten-Stöckl”, w którym do tej pory mieścił się klub duński. Obecnie pałac ten przygotowuje się na rezydencję dla nowego prezydenta

austriackiego Miklasa. Wkrótce zatem prezydent Miklas zamieszka w tym pałacu, w którym przed laty swoje młode lata spędził ostatni cesarz austriacki, Karol, zmarły później na wygnaniu.

w Warszawie 943, w Poznaniu 280, w Królewskiej Hucie 358, we Lwowie 290.

Do dnia 31 października 1923 r. zakłady wypłaciły bezrobotnym pracownikom umysłowym 698.769 zł. Przeciętna wysokość zasiłku wynosiła w miesiącach: sierpniu — październiku w zakładzie warszawskim około 106 zł., w poznańskim 90 zł., w

Królewskiej Hucie około 115 zł. i w zakładzie lwowskim około 93 zł.

Różnice w przeciętnej wysokości zasiłków, zależnych od pobieranej płacy i stanu rodzin pracownika, charakteryzują do pewnego stopnia różnicę poziomu płac pracowników umysłowych na terenach, objętych działalnością poszczególnych zakładów.

Współczesne zagadnienia wychowawcze.

O RACJONALNE METODY PRACY UCZNIĄ I NAUCZYCIELA. — PRZEBUDOWA DYSCYPLINY SZKOLNEJ.

Przed kilku dniami obradował w Krakowie zjazd dyrektorów szkół średnich państwowych i prywatnych z całej Polski. Zjazd odbywał się pod hasłem „konferencji pedagogicznych”. W szeregu prelekcji prelegenci poruszyli i omówili najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny wychowawstwa, dając obraz ostatniego stadium prądów, nurtujących sfery naukowe w tym przedmiocie.

Prof. Un'w. warszawskiego, dr. Bohdan Nawroczyński mówił na temat: „Współczesne poglądy na pracę ucznia i nauczyciela”. Stwierdził on, że pomimo ulepszenia metod nauczania, młodzież napływająca z naszych gimnazjów do szkół wyższych, najczęściej musi walczyć z wielkimi trudnościami, zanim się wdroży do racjonalnych metod pracy. Jedną z przyczyn jest to, że w naszych szkołach średnich zamalało się czyni. by młodzież nauczyć niełatwej sztuki uczenia się. Stwierdziwszy potrzebę nauczania, jak się uczyć, prelegent wskazał, co w tej sprawie jest do zrobienia. Kładąc szczególny nacisk na uczenie się młodzieży pod kierunkiem nauczycieli. Tego rodzaju zajęcia wprowadzono już do wielu szkół w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej pod nazwą: „supervised study”. Reforma ta dała tam bardzo dobre wyniki.

Dyrektor Franciszek Okrzeński domagał się „Przebudowy dyscypliny szkolnej”. Prelegent, scharakteryzowawszy dyscyplinę

państw zaborezych, która przez narzucenie bezdusznego rygoru o charakterze represyjnym wychowywała bierne automaty mechaniczne, ludzi niewyrobionych, lękliwych, pozbawionych inicjatywy i samodzielności, mówił o tem, jakie należy stosować metody w wolnej Polsce (ojcowskość, miłość, wzajemna wiara i zaufanie itd.).

Oparli się na przesłankach psychologicznych i silnie podkreśliwszy potrzebę nowych warunków rezkazywania, posłuszeństwa i karności obywatelskiej, prelegent doszedł do wniosku, że surowa karność w odniesieniu do szkół średnich należałoby stosować w klasach najniższych z przejściową klasą trzecią, a od klasy czwartej rozbudować podstawy wolnościowe, stopniować pedagogikę od wewnątrz. Zamiast przymusu zewnętrznego należy postawić zgodę wewnętrzną, posłuch dobrowolny, naktywnie odpowiedzialną wobec wszystkich czynników (własnego sumienia, szkoły, rodziców, społeczeństwa i państwa) samodzielność i samostanowienie o sobie, podwinię karności i porządku życia szkolnego uczynić duchowe uznanie potrzeby moralnej, społecznej lub państwowej, oparte na wyrozumowaniu jej uzasadnienia, dać syntezę obywatelskiej karności duchowej i swobody młodzieńczej, czyli narzuceną od zewnątrz unifikację dyscypliny przebudować na unifikację karności od wewnątrz.

Wydatki kobiet i mężczyzn.

CIEKAWA STATYSTYKA PEWNEJ FIRMY REKLAMOWEJ.

(xy) Niedawno wydała pewna amerykańska firma reklamowa w Nowym Jorku statystykę płci kupujących. Z statystyki tej wynika całkiem jasno, że 98 procent ame-

rykańskiego przemysłu żyje z zakupów, robionych przez kobiety. Tylko 2 procent zakupów przypada na mężczyzn. Firma ta przeprowadziła równocześnie statystykę

wydatków mężczyzny i kobiety i doszła do rezultatu, że z kwoty, przeznaczonej na życie, kobieta wydaje na zakupy 85 procent, mężczyzna 15 procent. Ale nawet w tych 15 procentach zakupów robionych przez mężczyznę, kobieta stanowi stronę „doradczą” przynajmniej w 10 procentach. Tak więc mężczyzna rozporządza więc samodzielnie tylko 5 procentami zakupów. Ciekawe jest również, że nawet 81 procent wytwarzanych w Ameryce samochodów kupowanych jest przez kobiety a tylko 19 procent przez mężczyzn. Teraz rozumiemy doskonale, dlaczego kobiety amerykańskie są tak zajądłymi zwolenniczkami prohibicji. Czyż mężczyzna zadowolony się pięcioma procentami swoich dochodów, gdyby wolno mu było pić? Alkohol jest wrogiem ludzkości, ale w niewielkiej ilości użyty jest też pocieszycielem. Europejscy mężczyźni mają przynajmniej tę przewagę nad amerykańskimi, że mogą przynajmniej zatopić gniew z powodu wydanych przez kobiety 85 procentów swoich dochodów w alkoholu. Amerykanom nawet tego nie wolno (Dla ścisłości musimy dodać, że statystyka ta nie obejmuje zwyczajnych wydatków na dom robionych przez każdą gospodynię).

TEWELINA

usuwa bezwzględnie wszelkie plamy i brud z przepoconych kołnierzy. 260

Zatarg z lekarzami w Kasach poznańsko-pomorskich.

W sprawie powyższej Ogólno - Państwowy Związek Kas Chorych podaje, co następuje:

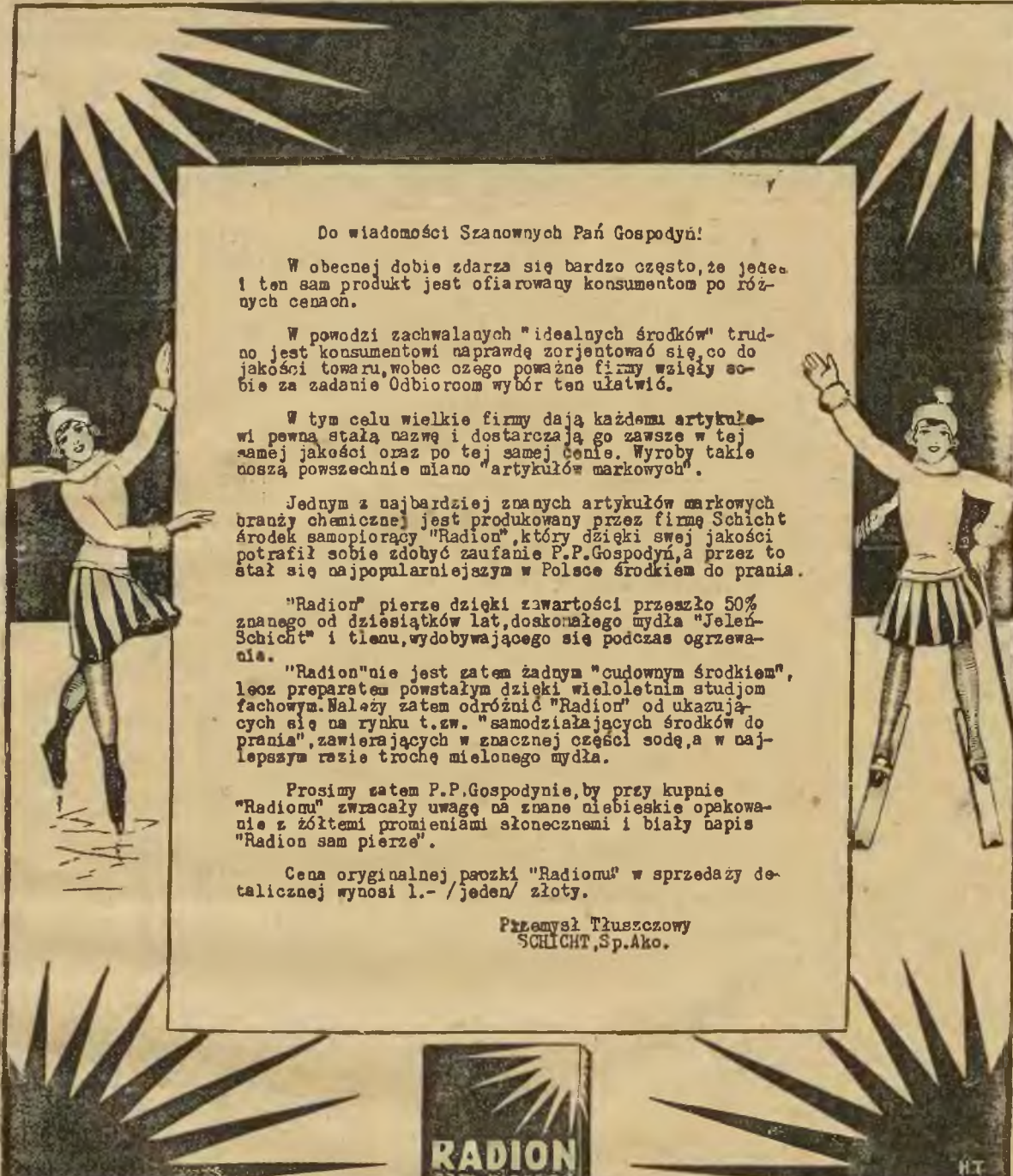
Wobec nieprzedłużenia umowy przez Kasy Chorych w Poznańskiem i na Pomorzu ze Związkiem Lekarzy na rok bieżący, poczynając od dnia 1 stycznia b. r. w Kasach tych wytworzył się stan bezkontraktowy, to znaczy, że lekarze Kasowi udzielają porad członkom Kas jedynie za doraźną opłatą. W związku z tą sprawą dnia 9 bm. u p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, dr. St. Jurkiewicza, odbyła się konferencja, w której wzięli udział: przedstawiciele Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, Okręgowego Związku Kas Chorych i Kasy Chorych w Poznaniu. Konferencja ta miała charakter informacyjny.

Projekt umowy, opracowany przez Związek Lekarzy, zawiera między innymi żądania: 1) w Kasach Chorych mogą pracować jedynie lekarze należący do Związku Lekarzy, 2) utrzymuje się system leczenia, w gabinetach prywatnych, urządzenie zaś ambulatorjów jest niedopuszczalne, 3) wynagrodzenie lekarzy wynosi 25 proc. przypisu składek niezależnie od różnych dopłat, co razem sięga od 20—35 proc. przypisu, a to zmusiłoby Kasy do podniesienia składek o 20 proc., 4) Kasy obowiązane są składać Związkowi miesięczne bilanse. Szereg konferencji, jakie odbyły się w tej sprawie, nie doprowadziły do żadnego wyniku, gdyż przedstawiciele Kas nie zgodzili się na propozycje lekarzy.

Zatarg ma przebieg spokojny. Ubezpieczeni w żadnej miejscowości nie są pozbawieni pomocy lekarskiej, otrzymując ją bądź u lekarzy pozazwiązkowych, bądź u lekarzy Kasowych, na co Kasy wypłacają ubezpieczonym niezbędne sumy.

Ponieważ zgłoszenia lekarzy niezwiązkowych są dość liczne, Kasy Chorych, jakkolwiek narażone są na straty, zajęły stanowisko wycofujące, gdyż żądania Związku Lekarzy są absolutnie nie do przyjęcia, jako podrywające finanse Kasy.

Strajk lekarzy poznańskich nie jest powszechny, gdyż bierze w nim udział zaledwie około 40 proc. zainteresowanych lekarzy Kasowych.



Do wiadomości Szanownych Pań Gospodyń!

W obecnej dobie zdarza się bardzo często, że jeden i ten sam produkt jest ofiarowany konsumentom po różnych cenach.

W powodzi zachwalanych "idealnych środków" trudno jest konsumentowi naprawdę zorientować się, co do jakości towaru, wobec czego poważne firmy wzięły sobie za zadanie Odbiorcom wybór ten ułatwić.

W tym celu wielkie firmy dają każdemu artykułowi pewną stałą nazwę i dostarczają go zawsze w tej samej jakości oraz po tej samej cenie. Wyroby takie noszą powszechnie miano "artykułów markowych".

Jednym z najbardziej znanych artykułów markowych branży chemicznej jest produkowany przez firmę Schicht środek samopierzący "Radion", który dzięki swej jakości potrafił sobie zdobyć zaufanie P.P. Gospodyń, a przez to stał się najpopularniejszym w Polsce środkiem do prania.

"Radion" pierze dzięki zawartości przeszło 50% znanego od dziesięcioleci lat, doskonałego mydła "Jelen-Schicht" i tlenu, wydobywającego się podczas ogrzewania.

"Radion" nie jest zatem żadnym "cudownym środkiem", lecz preparatem powstałym dzięki wieloletnim studjom fachowym. Należy zatem odróżnić "Radion" od ukazujących się na rynku t.zw. "samodziałających środków do prania", zawierających w znacznej części sodę, a w najlepszym razie trochę mielonego mydła.

Prosimy zatem P.P. Gospodynie, by przy kupnie "Radionu" zwracały uwagę na znane niebieskie opakowanie z żółtymi promieniami słonecznymi i biały napis "Radion sam pierze".

Cena oryginalnej paczki "Radionu" w sprzedaży detalicznej wynosi 1.- /jeden/ złoty.

**Przemysław Tłuszczowy
SCHICHT, Sp. Akc.**

RADION
sam pierze

Bestjalstwo marynarzy niemieckich.

Usiłującego się ratować rozbitka spychali z powrotem do morza.

Przed kilkoma dniami, jak już o tem donosiliśmy, statek niemiecki „Trochue” zatopił kuter polski „Bór 49”. Obecnie nadeszły następujące bliższe szczegóły tej katastrofy, które rzucają ponure światło na marynarkę niemiecką.

Statek niemiecki uderzył w sam środek kutra, który zaraz zaczął tonąć. Załoga statku niemieckiego nie udzieliła tonącym żadnej pomocy, co więcej nawet korzystając z tego, że wypadek zdarzył się daleko od Helu, chciała uciec. Mianowicie statek niemiecki zaczął płynąć pospiesznie ku Gdańskowi, nie bacząc co się dzieje z rybakami.

Tymczasem jeden z nich, Antoni Murza, zdołał podplnąć do liny statku, chwycił się jej i zaczął się podnosić ku burcie. Gdy był

w odległości jakich trzech metrów od burty, marynarze niemieccy, zamiast udzielić mu pomocy, spuścili linę z powrotem do morza, widocznie chcąc się pozbyć niewygodnego świadka.

Taką operację przeprowadzono trzy razy. Kaszub jednak trzymał się zawzięcie liny, ratując się przed utonięciem. Dopiero nadpływający kuter polski rzucił Murze linę ratunkową i w ten sposób go ocalił.

Wiadomość o tem nieprawdopodobnym wprost zachowaniu się marynarzy niemieckich, przypominającym bestjałskie postępowanie podczas wojny, wywołała na całym wybrzeżu polskim ogromne wzburzenie. Niewątpliwie władze polskie będą w tej sprawie interwenjowały u Rady portu gdańskiego.

Kąpiel przy 12 stopniach mrozu.

TRENINGI PŁYWACKIE W ZAMARZNIĘTEJ WIŚLE.

W Warszawie, w porcie praskim, mimo zimy, odbywają się dzień w dzień treningi

pływackie. Opisuje je korespondent jednego z dzienników łódzkich w następujący sposób:

Silny mróz skuł Wisłę twardą pokrywą lodową. Zamarło życie na rzece. Tylko w zakątku portu praskiego, dokąd przyholowano na zimowe leże krypę ze szkołą pływania, rozbrzmiewają codziennie w południe wesole śmiechy. To grupa zapalonych miłośników sportu pływackiego, których nie przestrasza nawet wielostopniowy mróz, kąpie się w prze-
rębku.

Codziennie zbiera się tu kilkadziesiąt osób z Warszawy ze znaną rekordzistką p. A. Trątową, zamiłowaną sportsmenką p. dr. B. Miaziołą, E. Olszewską i E. Garczyską na czele. Wśród panów rej wodzą założyciele tego „stadka zimowych ptaków” red. Wojciech Olszewski i p. Władysław Tratt, którzy trenują już od 7 lat.

Dzielnicy sportowcy nie poprzestają na samym treningu. W lutym urządzą zawody pływackie wzorem paryskich „Coupe de Nobel” i zimowych zawodów pływackich w Serpentine w Londynie. Tymczasem gorątkowo przygotowują się do zawodów.

Rtęć w termometrach opadła o 12 kresek poniżej zera. Nagle otwierają się drzwi garderoby i w progu staje doktorowa Miaziowa. Owinięta jest tylko w płaszcz kąpielowy. Szybkiem krokiem podchodzi do schodków. Służąca zdejmuje z niej płaszcz. Raz... dwa...

2
LUTEGO

BAL PRASY

2
LUTEGO

trzy.. Dzielna kobieta zanurza się w lodowatej toni. Po chwili wypływa na powierzchnię silnymi ruchami ramion rozgarniając wodę. Czerwona, wesoła, roześmiana wynurza się przy schodkach.

I tak codziennie, bez względu na pogodę i temperaturę powietrza, przepływa dwukrotnie 30-metrowy przerehel.

Ledwo zniknęła w kabinie dr. Miaziowa, na pomost wybiegała dwaj założyciele klubu pp. Olszewski i Tratt. Po chwili obaj pływają zgodnie obok siebie.

— Zimno?... — mówi po wyjściu z lodowatej kąpielii p. Olszewski. — Wolne żarty... Czuję się w przereblu, jak inni w ciepłej wannie. Od siedmiu lat nie wiem, co to za ziębiecie i katar.

— Ja tak samo — dodaje p. Tratt. — Czuję się zdrów jak ryba.

— Panu zimno?... — zwraca się nagle do kogoś dr. Miaziowa. — Tylko dwanaście stopni mrozu. W zeszłym roku kąpał się przy dwudziestostopniowym mrozie...

do kuchni. Miała i ona rewolwer. Nabyła broń przed miesiącem, gdy spostrzegła, że wypadnie jej bronić się przed tym ciowkiem. Już nieraz dawniej jeszcze, groził, że ją i dzieci zastrzeli.

Kiedy sadziła, że już zasnął, wróciła do izby. Ledwie spał. Nie zasnawiała się długo. Żyła w niej tylko jedna uporeczywa myśl, że kiedy człowiek ten się obudzi, zastrzeli i ją i dzieci. Wyciągnęła z kieszeni rewolwer i strzeliła do śpiącego, potem już nie patrząc, czy żyje on jeszcze, wybiegła z pokoju i zamknęła drzwi na klucz. Najstarsza córeczka rzuciła się jej w ramiona z okrzykiem: — Całą noc przeplakały, tuliąc się do siebie.

Ledwie rano nastąpił, Berta Provost zarzuciła chustkę na ramiona i pobiegła do najbliższego komisariatu policji, by dać znać o wypadku.

— Strzeliłam do męża. Nie wiem, czy żyje jeszcze.

Opowiedziała, jak się to stało.

Wysłano agenta i dwóch policjantów. Zastali trupa skrwawionego w sypialni, a w kuchni płakało siedmioro małych dzieci.

Nie aresztowano morderczynię ze względu na jej stan odmienny i tych siedmioro małych dzieci, których nie było przy kim zostawić.

Onegdaj odbyła się rozprawa sądowa Berty Provost. Sędziowie przysięgli, wysłuchawszy dziejów tej kobiety, wydali wyrok uwalniający.

A potem, zaraz na sali rozpraw, urządził składkę dla nieszczęśliwej, która wraz z ośmiorgiem dzieci znajduje się w skrajnej nędzy.

Delfiny i foki na polskim morzu.

W ostatnich dniach rybacy polscy znaleźli się w niezwykle ciężkim położeniu, utrudniającem im połów. Powodem tego jest przede wszystkim ogromna ilość fok i delfinów, które zjawiały się w ostatnim tygodniu, wyrządzając rybakom wielkie szkody i przerywając im sieci. Poza tem z powodu zamrażenia brzegów rybacy zmuszeni są wyjeżdżać na połów daleko w morze.

Z powyższych przyczyn przez dłuższy czas liczne zastępy rybaków, utrzymujących się z połowu ryb, pozbawione były pracy i chleba. Z konieczności wychodzą oni teraz na łowy wegorzy, zabierając skromne przyrzędy — tyczkę, siekierkę i woreczek. Cały dzień stoją na mrozie i szukają szczęścia, wracając dopiero późnym wieczorem do domów — czasami z pełnym, a czasami z pustym workiem.

Śmierć na strzaskanej dreźnie.

Na odcinku linii kolejowej między Tychami a Pszczyną wydarzył się tragiczny wypadek kolejowy, który zakończył się śmiercią Szczepana Dyrda, naczelnika stacji w Pszczynie.

Na Dyrde, który jechał drezną z Tych do Pszczyny, wpadł w pewnej chwili pociąg osobowy, znajdujący się w pełnym ruchu. Dreznia uległa zupełnemu rozbiciu w drzazgi. Dyrda dostał się pod koła pociągu, które obciły mu obie nogi i wkrótce potem wyzionął ducha.

Dyrda poniósł sam winę swojej śmierci, gdyż używał drezny nieprawnie i jechał na torze, na którym sygnalizowano przejazd pociągu osobowego.

Klub zwyrodniałych kobiet.

Zabawa w klubie „Złota kula“.

(xy) W Berlinie istnieją dwa kluby zwyrodniałych kobiet, zwolenniczek lesbijskiej miłości, z których jeden nazywa się „Złota Kula“, a drugi „Stary pieniądz“. Oba te kluby zbierają się na zabawy w t. zw. „Tapkeller“ przy ulicy Schwerin, z tą różnicą, że klub „Złota Kula“ ma swoje zebrania w środę, a klub „Stary pieniądz“ w poniedziałek. „Tapkeller“ nadaje się do tego doskonale, gdyż jest to lokal, będący znaną kawiarnią i kabeletem.

W ostatnich dniach odbył klub „Złota Kula“ uroczystość dwudziestolecia swojego istnienia. Z okazji tej odbyła się w lokalu „Tapkeller“ wielka zabawa, na której zjawili się zaproszeni członkowie klubu „Stary pieniądz“. W sali, przepelnionej gwarem, zebraly się kobiety różnego wieku i różnych zawodów. W rogu przygrywało cicho muzyka, której towarzyszył śpiew. Wśród dymu papierosów i cygar palonych namiętnie przez członkinie obu klubów, słychać było głośne śmiechy, okrzyki i namiętne wyznania. Wiele kobiet miało na sobie czarne smokingi lub nawet męskie marynarki.

Po tej „pogawędce“ przewodnicząca wygłosiła z okazji uroczystości, mowę bar-

dzo podniosłą, nagrodzoną oklaskami. Gdy przebrzmiały ostatnie oklaski, rozpoczęły się tańce, które dopiero dały upust właściwym popędom zwolenniczek klubu. Kobiety tańczyły naturalnie z kobietami, nietylko modne tańce, ale również wszystkie dawne, przedewszystkiem te, które dawały sposobność do obejmowania się. W czasie tańca kobiety ścisnęły się i całowały namiętnie, składając sobie miłosne wyznania i wydając stłumione okrzyki.

Wśród kobiet znajdowały się kobiety różnych zawodów, ale większość to były kobiety już starsze, pozbawione wdzięku, nawet przyprószone siwizną. Te ostatnie były najbardziej wyuzdane. W rzeczywistości wszystkie te kobiety są w życiu zupełnie skromne i nie zdradzają wcale swoich ukrytych zбочonych popędów.

Były wśród kobiet również okazy niezwykłej tuszy, z wytatuowanymi na rękach znakami, jakieś typy kobiecych marynarzy, o niskim grubym głosie i muskularnych ramionach.

Około godziny drugiej zabawa skończyła się. Muzyka zamilkła, tańce ustały i zwolenniczki klubów udały się parami do domu.

Nieszczęśliwe dzieje Berty Provost.

„ZNAJDA“ — NA SŁUŻBIE. — „NA WSPÓLNE MIESZKANIE“. — MARTYROLOGJA BRUTALIZOWANEJ KOBIETY. — ZABÓJSTWO W ROZPACZY. — SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI UWALNIAJĄ ZABÓJCZYNIE I ORGANIZUJĄ DLA NIEJ SKŁADKĘ.

(?) Berta Provost liczyła dwa dni życia gdy jako znajdy odano ją na wychowanie na wieś. Jej przybrani rodzice nie złe się z nią obchodzili; ledwie jednak od ziemi odrosła, już musiała zarobić na jedzenie. W ciężkiej pracy i w smutku upływały dziecinne lata. Gdy miała lat siedemnaście, przybrani rodzice wysłali ją do Paryża na służbę.

Na służbie w Paryżu żyła, jak na wsi. Z Paryża nie знаła więcej jak tę jedną ulicę, przy której mieszkali jej chlebodawcy. Nigdy nie prosiła o tak zwany „wychód“.

Do jej chlebodawców przychodził co parę dni robotnik, który z fabryki sztucznych wód mineralnych dostarczał wody w flaszkach. Człowiek ten czasami rozmawiał z nią. Raz jednego zapytał, czy poszłaby z nim w jakąś niedzielę na spacer a przyjdzie po nią. Zgodziła się.

Odtąd każdej niedzieli szła z nim na spacer. Jednej niedzieli rzekł:

— Nie mam kobiety, która by mi naprawiała odzież i wyprala bieliznę. Byłoby dobrze, gdybyśmy się pobrali.

Przeniosła się z nim do małego hoteliku i tam czekała na jego dokumenty, by mogli wziąć ślub. Lecz dokumenty nie nadeszły, a w międzyczasie dowiedziała się, że jest on od kilku lat żonaty. Pewnego dnia przyprowadził swoją ślepą żonę i przedstawił jako ciotkę.

W pierwszych dwu latach żyli z sobą szczęśliwie. Ale potem przybywały dzieci, on się rozpił, zaczął grać w karty, a wracając pijany do domu, bił ją.

Siedmioro małych dzieci wypełniło ciśnie ich mieszkanie, a ósme miało niebawem przyjść na świat.

I oto stało się coś strasznego.

Dnia 13. stycznia roku ubiegłego, przyszło między tych dwojgiem ludzi do nowej kłótni. On odgrażał się, że zastrzeli ją, a potem powystrzela wszystkie dzieci. Położył się potem do łóżka, był pijany, a pod poduszkę wsunął rewolwer. Pokazał jej, że broń nabiła i oświadczył, że skoro się wyspi, zastrzeli ich wszystkich.

Zostawiła go w izbie na łóżku i poszła

KOPERNIK

DZIŚ WIELKA PRZEMIERA. — Wszyscy podziwiać będą najwspanialsze arcydzieło słynnej wytwórni „United Artists” pt.

MARYSIEWKA



„KOCHANKOWIE”

11616

zrealizowany przez FREDA NIBLO twórcy filmu „BEN-HUR”. W rolach głów. wysn'ona para kochanków VILMA BANAY i RONALD COLMAN. — Film wykonany kosztem miliona dolarów. — Niebawem przepych i bogactwo wystawy. Zniżki i bilety woln. wstępu aż do odwoł. nieważne. Początek o g. 3.

Skok z drugiego piętra.

Uczynił go służący szpitalny przy ul. Piekarskiej.

(d.) Wczoraj wieczór zamachu samobójczego dopuścił się Mieczysław Orzechowski, leżący 24 lata, służący szpitala powszechnego, który był zajęty w pawilonach chorób zakaźnych. Po godzinie ósmej wieczór, gdy w budynkach szpitalnych panował już nocny spokój, Orzechowski wyszedł na drugie piętro i stamtąd z okna rzucił się na bruk podwórza. Na odgłos uderzającego ciała o bruk, zbiegła się służba, która zawezwała Pomocy Pogotowia ratunkowego.

Na miejsce przybył dr. Adamiak, który stwierdził, że Orzechowski doznał złamania obu nóg i wiele innych obrażeń ciężkich. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, desperata zabrano na oddział chirurgiczny. Przyczyną zamachu samobójczego miał być rozstrój nerwowy, na który Orzechowski cierpiał już od dłuższego czasu.

Stanisławowska historia mieszkaniowa z przed dwu laty.

(d.) Swego czasu, a było to jeszcze w styczniu 1927 roku, zamieścił śmy korespondencję ze Stanisławowa, omawiającą pod tytułem „Ohydne praktyki kamienicznika” sprawę lokatorki Glaserowej, którą rzekomo p. Leon Daniel, em. nadradca kolejowy, usiłował przymocować usunąć ze swej realności przy ulicy Sedelmajerowskiej. W tym celu miał on siekierą rozwalić ściany w mieszkaniu Glaserowej i połamać jej meble.

Z tego powodu powstał proces, który przez dwa lata ciągnął się i dopiero przed kilku dniami zakończył się z korzyścią dla p. Daniela. Według przeprowadzonych dochodzeń, aktów sądowych i zeznań świadków dom, w którym mieszkała Glaserowa i bez zezwolenia wypiekała chleb na sprzedaż, na ten cel nie odpowiadał, gdyż był zbudowany z drzewa i to w początkach zeszłego stulecia, a wskutek swej starości sam zaczął się walić, przyczem jedna ściana zawaliła się tylko z winy Glaserowej. Gdy część domu zawaliła się, Magistrat wysłał tam straż pożarną, która grożąc zawaleniem się drugą ścianą rozebrała, rzeczy Glaserowej usunęła i drzwi opieczetowała. Natomiast dwóch innych lokatorów Magistrat ułokował w innym domu.

Następnego dnia Glaserowa usunęła precepcie, do pokoju wstawiła łóżko i trochę rzeczy, poczem wniosła skargę do sądu, oskarżając właściciela o zaniedbanie konserwacji domu. Orzeczenie jednak sądu nie wyszło na korzyść Glaserowej, bo musiała mieszkanie opuścić i wreszcie za oszczerstwo została zasadzona na trzy dni aresztu, z zamianą na 15 zł. grzywny.

Taki koniec po dwóch latach miała sprawa niesłusznych zarzutów, podnoszonych przez Glaserową przeciw osobie p. Daniela.

Pomysłowi oszuści.

(d.) W realności przy ulicy Gródeckiej 54 znajduje się sklep firmy Meinla. Wczoraj do tego sklepu weszli dwaj osobnicy, którzy kupili tam herbatę za 1 zł. 90 gr., a sprzedającą pannę wręczyli 100-złotowy banknot. Gdy otrzymali resztę w kwocie 98 zł. 10 gr., oświadczyli jej, że herbata nie jest dobra i jej nie wezmą, przyczem odnośnie pannie zwrócili herbatę i otrzymaną resztę.

Sprzedająca przeliczyła otrzymane z protem pieniądze i stwierdziła brak 20 zł. Wobec tego nieznanym jej osobnikom przy-

trzymała i oddała w ręce posterunkowego. — W komisariacie stwierdzono, że są to: Józef Gładysz i Kazimierz Kurzydowski, którzy podobne oszustwa uprawiają po różnych sklepach, gdyż zwykle kupcy, otrzymując z powrotem wydaną resztę, pieniędzy nie przeliczają.

Kradzież dolarów na poczcie w Drohobyczu.

(d.) Onegdaj pod tym tytułem zamieściliśmy korespondencję z Drohobycza w sprawie aresztowania urzędnika pocztowego, Leona Macielińskiego, za wykradanie dolarów z listów, nadechodzących z Ameryki, które przechodziły przez Urząd pocztowy w Drohobyczu Nr. 2. Obecnie informujemy nas, że do wykrycia nieuczciwej manipulacji Macielińskiego z listami przyczynił się woźny pocztowy, Jan Gliniany, a nie p. Klisz, komendant ekspozytury policyjnej na dworcu.

Mianowicie woźny Gliniany, mając dowody, że Macieliński wykrada z listów dolary, zawiadomił o tem swego naczelnika poczty p. Stanisława Freudenbergera, a ten przez dłuższy czas inwigilował pracę Macielińskiego, aż wreszcie nadszedł dzień schwymania go na gorącym uczynku kradzieży. Oto naczelnik Freudenberger i woźny Gliniany, zauważywszy onegdaj tę manipulację Macielińskiego, zawezwali posterunkowego Pałaca, który wówczas pełnił służbę peronową i wraz z nim z poza okna obserwowali, jak Macieliński wykradał dolary. W stosownej chwili wszyscy trzej wkroczyli do Urzędu. W czasie przeprowadzonej rewizji osobistej u Macielińskiego znaleziono 5 dolarów, z posiadania których nie mógł się on wytłumaczyć. Jak stwierdzono, Macieliński również dopuścił się oszustwa w kilku wypadkach nadawania pieniędzy na czeki P. K. O.

Trzy włamania we Lwowie.

(d.) Wczoraj wieczorem nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania Karoliny Kolaszki przy ulicy Czarnieckiego 1. 8. Po rozbięciu klódek i zamka przy drzwiach weszli oni do wnętrza, poczem zabrali stamtąd: ubranie męskie, dwie pary spodni, poszwę na plecy, trzy prześcieradła, złoty pieścionek z turkusem, branzoletkę z austriackich koron, złotą branzoletkę łańcuszkową, branzoletkę srebrną i parę koleczyków z austriackich koron.

W drugim wypadku włamania mieszka-

niowego jeden ze sprawców został ujęty, a to Augustyn Szyndralewicz, leżący 22 lata, zamieszkały przy ulicy Pełtewnej Bocznej 3. On to w towarzystwie drugiego złodzieja dostał się do mieszkania Franciszka Wysockiego przy ulicy Jakóba Strzemię 1. 5. W czasie gdy obaj pakowali rzeczy, nadszedł Wysocki i zdołał jednego z nich przytrzymać, którym był właśnie Szyndralewicz. Towarzysz jego zbiegł i zabrał ze sobą trzy pierścienki złote, łańcuszek złoty i sznur korali bursztynowych. Wysocki ujętego Szyndralewicza oddał w ręce posterunkowego Rzemienia.

Inni włamywacze dostali się do sklepu z towarami bławatnymi Saula Klahra przy ulicy Furmańskiej 1. 7. Zabrali oni stamtąd 150 metrów sukna czarnego, wartości około 2000 złotych.

Dozwolona obrona konieczna.

(KD) Dwaj młodzi przwajaciele, Piotr Żelisko i Bronisław Mazur, mieszkający w Dawidowie zarobnicy, wracając w dniu 14 grudnia ub. r. z pracy do domu ulicą Piotra i Pawła naciągali się wzajemnie ku uciesze idących obok innych, kolegów. Żarty przerodziły się później w całkiem złośliwe docinki. M. in. Mazur zajeżdżał Żeliskę argumentem: „Pietryku a jak to było, powiedz, kiedyś jechał koleją na gapę i na widok kontrolora ze strachu wyskoczyłeś z pędzącego pociągu?” Żelisko powiedzeniem tem bardzo się uczył dotknął i wzamian zwymyślił ostro Mazura. Rozgniewany Mazur ze złości kopnął Żeliskę w miedzię wrażliwe i delikatne miejsce, dalej dał mu ręką po głowie oraz zamachnął się na przyjaciela bańką. Obawiając się jeszcze dotkliwszego ciosu — Żelisko przystąpił do czynnej kontratacji i ciosem własną bańką zadany, załamał Mazurowi szczękę, szereg zębów mu wybijając.

Zanim doszli do domu, obaj pogodzili się. Tymczasem Mazur paktu pokojowego nie dotrzymał. Doniósł o zajściu policji, domagając się ścigania Żeliski.

Prokuratura wobec tego, zająwszy się tą sprawą, oskarżyła Piotra Żeliskę o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Wczoraj stanął Żelisko przed wyrokiem sędzią r. Łyczkowskim. Bronił się tem, że nie miał wcale żadnego zamiaru nabić Mazura, a tylko kierował się instynktem samobrony. Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że istotnie Żelisko mówi prawdę.

Na tej podstawie sędzia po wysłuchaniu wywodów zastępcy Mazura adw. dra Żywieckiego i obrońcy oskarżonego Żeliski, adw. dra Brilla, wydał wyrok uwalniający Żeliskę od winy i kary. W motywach podniósł sędzia, że uderzenie bańką, choć spowodowało wybitcie szczęki, nie było w tych warunkach przekroczeniem granic koniecznej obrony.

Na poczcie w Mostach Wielkich.

(KD) W dniu 7 października 1926 r. nad ranem do urzędu pocztowego w Mostach W. włamali się sprawcy, którzy zabrali żelazną kasę, zawierającą 91 zł., 2 polecane listy amerykańskie wart. 60 zł., 7 polecanych listów krajowych wart. 70 zł. oraz dwie przesyłki wart. 800 zł. W kasie głównie znajdowało się 8000 zł. gotówki, ale tej, nieorientujący się włamywacze nie tknęli.

Wyniki śledztwa wykazały, że w napadzie tym brali udział dwaj miejscowi notoryczni kryminaliści, 30-letni Michał Nakoneczny i 27-letni Zuc Mojsak.

Wczoraj przed sędzią r. Łyczkowskim odbyła się przeciw nim rozprawa. Nakoneczny, zasadzony w międzyczasie za inne zbrodnie, odbywający karę w ciężkim więzieniu w Drohobyczu, nie stanął. Mojsak natomiast bro-

Darmo nie daje!

Natomiast udziela 10 prc. Rabatu przez cały Styczeń

znana firma: **AMERICAN HOUSE** Lwów, Kopernika 5
Telefon 44-78. 317

nił się tak skutecznie, że winy mu nie dowiedziono, więc został uwolniony.

Oskarżał prok. Bizub. Bronił adw. dr. Mei-

sel. Rozprawa przeciw Nakonecznemu odbędzie się osobno.

Z SALI SĄDOWEJ.

Terroryści ukraińscy przed przysięgłymi.

Dalszy ciąg procesu przeciw uczestnikom napadu na pocztę.

Zmiana taktyki obrony Skickiego.

(KD) W dalszym ciągu podanej już przez nas wczoraj rozprawy przeciw Eugeniuszowi Skickiemu i Iwanowi Sztokale zeznawali oskarżeni. Najpierw oświadczył Skicki, że do winy się poczuwa o tyle, że auto zamówił i sprowadził z ul. Fredry na ul. Śniadeckich na życzenie Ordyńca, którego znał stąd, że z nim w swoim czasie mieszkał i chodził razem do szkoły przemysłowej. Pozatem stał bez przerwy przy aucie uważając by było ono pod gazem. Auto przybyło o godz. 5'45. W kilka minut po godzinie 6-tej przybiegło do auta czterech osobników, którzy wsiadli i pojechali. On sam poszedł piechotą do domu na ul. Lenartowicza. Przeczy kategorycznie Skicki i wyklucza, by brał udział w napadzie na pocztę i by cośkolwiek wiedział, iż krok taki ma nastąpić. Przeczy, by od auta oddalał się. Na zapytanie przewodniczącego, czy należał do U. O. W. oskarżony przeczy, stwierdzając, że był tylko członkiem Łuhu. Zapytany dlaczego się U. O. W. wypiera, do której na rozprawie doraźnej całkiem otwarcie przecież się przyznał, oskarżony, nie umie jasno wytłumaczyć się. Z kłopotu wybawia go obrońca dr. Hankiewicz, który przypomina Skickiemu, jak w czasie rozprawy doraźnej pouczał go, że w interesie jednolitej obrony, winien się Skicki do przynależności do takiej organizacji przyznać.

Co mówi oskarżony szofer?

Drugi oskarżony szofer Sztokala zeznaje identycznie jak na rozprawie doraźnej, a więc wbrew depozyjom, złożonym w śledztwie — utrzymuje, że do żadnej U. O. W. nie należał. Na krytyczny dzień zamówiony został przez Ordyńca jeszcze na 3 tygodnie przedtem. Jechał, bo mu zapłacono. Co to była za wyprawa, nie wiedział. Niczego się nie domyślał. Za cały kurs zapłacono mu dolara. Przewodniczący odczytuje zeznania Sztokala, złożone w śledztwie, gdzie ten przyznał się do

brania udziału w życiu U. O. W. Oskarżony tłumaczy się tem, jakoby mu na policji grożono biciem.

Zeznania świadków.

Ze świadków przesłuchano najpierw kierowniczkę poczty p. Michalinę Tustanowską, która opisała całe zajście, zgodnie z zeznaniami złożonymi na rozprawie doraźnej. Po daje w szczególności, że do jej pokoju wleciało dwóch sprawców, pierwszy z nich przyłożył do jej piersi rewolwer i przy pomocy drugiego zamaskowanego w czarnych okularach, który przyłożył świadkowi rewolwer do skroni, usiłował ją sterroryzować, krzycząc: „oddaj pieniądze!“ Świadek Tustanowska oparła się wołając: „ratunku“ Przestraszeni napastnicy zbiegli.

Na zapytanie przewodniczącego, czy wśród siedzących na ławie, rozpoznaje którego ze sprawców, świadek wskazuje najpierw na Sztokala, a po założeniu okularów, z całą stanowczością, rozpoznaje pierwszego, który wpadł do pokoju z Skickim Wyklucza pomyłkę. Drugiego zamaskowanego rozpoznała na rozprawie doraźnej w Myroszu.

Dalszy świadek Kazimiera Dobrostańska również jako na pierwszego napastnika wskazuje na Skickiego.

Świadkowie Wład. Lubieniecki i Kowalczykówna i woźny Czerwiński zeznali to samo, co poprzednio.

Również podtrzymał swe zeznania z rozprawy doraźnej, klasyczny świadek Leopold Weinstock, który wbrew zeznaniom wszystkich innych świadków, sam jeden twierdzi, że do pokoju kierowniczkę, aż czterech wpadło drabów, z których jeden przyłożył mu rewolwer do piersi, a którego on odepchnął po męsku, i odwróciwszy się do okna, wybił szybę i „ratunku“ — wołał.

Na tem rozprawę odroczone do dziś przedpołudnia.

Ciąg dalszy podamy jutro.

Za grę w trzy karty -- dwa miesiące więzienia.

(KD) W dniu 8 sierpnia 1927, obywatel z Zamarstynowa Grossmann Wolf, 35-letni piekarz (ul. Ogrodnicka 18) miał wielkiego pecha. W towarzystwie dwóch osobników grał przy ul. Cybulnej w trzy karty. Doniosło o tem policji dwie chłopki z prowincji, z których jedna pozbawiona została 35 dolarów, a druga koszyka z rzeczami wartości 100 zł. St. post. Niechacz przytrzymał tylko Grossmanna. Dwaj inni zbiegli.

Grossmann w drodze do komisariatu zwyzywał policjanta niecenzuralnymi epitetami.

R. Sokołowski za „trzy karty“ i obrazę urzędującego stróża bezpieczeństwa, skazał wczoraj Grossmanna na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Dobrani „kamraci“.

(K. D.) Przed Senatem V pod przewodnictwem nadr. Makucha stanęli wczoraj, 28-letni Michał Sobolewski i nieodłączny towarzyszy jego 26-letni Michał Sitnik.

Akt oskarżenia pierwszego z nich obwiniał o to, że w dniu 16 maja 1927 r. skradł z magazynu firmy węglowej „Silesiany“ 50 kg węgla, a przeszkadzających mu w tej czynności magazyniera Czopkę i robotnika Rusinka obrzucił kamieniami i skopał. Dalej obwiniono Sobolewskiego o dokonanie skoku w nocy na 19 czerwca 1927 przez otwarte okno do mieszkania M. Boguchwalskiego i zabranie ubrania i gotówki 67 zł. Wreszcie o kradzież szynki w dniu 23 grudnia 1927 na szkodę szynkarza Sala Pomeranza.

Pozatem Sobolewski i Sitnik odpowiadali za gwałt publiczny wywołany w dniu 29 sierpnia 1927 na Gródeckiej, poczem pobili wy-

Nowy król Afganistanu.



(xy) Następcą króla Afganistanu Aman Ullaha, który zrzekł się tronu, jest jego starszy brat Inajat Ullah Chan, jeden z sześciu braci ekskróla. O nowym królu mało dotychczas wiadomo, prócz tego, że gdy w październiku rozstrzelano Hasrata Pir Sahiba i innych przeciwników reformy, wśród uwieczonych znajdował się również brat króla Inajat Ullah.

wiadowcę i dwóch posterunkowych, raniąc ich dotkliwie.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Sobolewskiego na 1 rok ciężkiego więzienia z darowaniem połowy kary na podstawie amnestji. Sitnika natomiast, który udowodnił, że awanturował się po pijanemu, skazano za opilstwo na 10 tygodni aresztu.

Oskarżał prok. Ogonowski, bronił adw. dr. Majewski.

Zanim obrał się do jaj, osiadł w kozie.

(K. D.) Przed sędzią r. Sokołowskim stanął wczoraj oskarżony o zbrodnię usiłowanego włamania 18-letni Landes Bernard (Pod Dębem 15).

Pan prokurator zarzucił oskarżonemu, że w sam dzień Nowego Roku, mianowicie 1 stycznia 1929 próbował na pl. św. Teodora dostać się do wnętrza budki, mieszczącej skład jaj Jakóba Mühlrada. Na gorącym tym uczynku przyłapał go bowiem poster. Józków, który był świadkiem, jak Landes w towarzystwie drugiego osobnika oderwał kłódkę, i wyjął sztabę. Drugi osobnik zbiegł. Landes posterunkowy za kark chwycił i zamknął.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony Landes bronił się tem, że to tamten drugi, jemu nieznany gość kradł, a on sam był pod budką dla załatwienia doraźnej potrzeby i na widok uciekającego, wołał nawet: „łapać złodzieja“

Wykrety Landes nie zdały się na nic i chcąc nie chcąc musiał on wysłuchać wyroku, skazującego go za niefortunne dobieranie się do cudzych jaj na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Śmiertelny wypadek kontrolora tramwajowego we Lwowie.

(d) Jeszcze ubiegłego wtorku tragicznemu wypadkowi uległ Michał Wisłocki, kontrolor mieskiej kolei elektrycznej, który następnie zakończył życie. Rano przed godziną ósmą Wisłocki na ulicy Gródeckiej przestrzegał porządku, aby do wagonów, przeznaczonych dla młodzieży szkolnej, nie wsiadały osoby starsze. Gdy w pewnym momencie do takiego wozu, będącego w ruchu, wsiadł jakiś pasażer, a Wisłocki, stojąc na stopniu, wychylił się, aby mu zwrócić uwagę, nagle z boku nadjechał wóz mleczarski, który zaczął pisać Wisłockiego.



Dziś wielki dramat erotyczny, ilustrujący życie egzotycznych władców Wschodu i ich stosunek do „BIAŁYCH NIEWOLNIC” p. t.

CIEŃ HAREMU

Film wed. u. dramatu LUCIANA BERNARDA, niewidziany luksus życia, odświeżający „Tajemnice Wschodnich dołów rozkoszy” W gł. rol. Leon Mathot, i u. za Lagrange. —

W następstwie tego Wisłocki raptownie pociągnięty spadł ze stopnia i dostał się pod przednią część drugiego wozu, tak zwanej przyczepki. Na krzyk przechodniów motorowy wstrzymał w z. ale Wisłocki, wleczony po jezdni około 20 metrów, doznał z amantą lewej nogi i wewnętrznej obrażenia.

Pogotowie ratunkowe Wisłockiemu udzieliło pierwszej pomocy i następnie przewoziło go do szpitala powszechnego. Wisłocki

nie odzyskał tam wcale straconej przytomności, a lekarze przeprowadzili operację, składającą z pogrzebotania jego nogi. Tymczasem stan jego pogorszył się i mimo wszelkich zabiegów lekarskich, wczoraj Wisłocki zakończył życie.

Sp. Wisłocki ośmiecził żonę i troje dzieci. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów.

Po krwawych walkach zdobyli powstańcy stolicę Afganistanu.

Abdykacja trzydniowego króla. — Władca Afganistanu ogłosił się wódz powstańców Sacao. — Przygotowania Amanullah do odwetu.

Warszawa. (j. — telef.) Wedle depesz radiotelegraficznych,

Kabul po dłuższym ostrzeliwaniu został zdobyty szturmem przez powstańców. Część wojsk powstańczych podpaliła przedmieścia.

Pierwsze oddziały przedniej straży zajęły od razu plac lotniczy ze znajdującymi się tam maszynami i urządzeniami. Na ulicach odbywały się

krwawe walki na białą broń między powstańcami a stronnikami króla. Brat Amanullah, Inaya Ullah, który w poniedziałek koronował się na władcę Afganistanu, został zmuszony do abdykacji, a królem ogłosił się naczelny wódz powstańców Bacha Sacao.

co znaczy: „Syn wozowody”, przybierając nazwisko: Habbibullah Chan Ghazi. Dotychczasowy,

trzydniowy król ustąpił pod groźbą dział i karabinów maszynowych, którymi Sacao obstawił rezydencję królewską. Sacao poręczył królowi i całemu jego otoczeniu nietykalność wobec zrodzenia się przez niego na abdykację.

O samym Amanullahu wiadomości są bar-

dzo sprzeczne. Z jednej strony utrzymują że zaginął on gdzieś bez śladu i wogóle nie wiadomo, co się z nim stało z drugiej natomiast strony słychać, że znajduje się on w mieście Kandahar, położonym o 300 klm. od Kabulu i przygotowuje odwet przy pomocy oddanych mu szeregów afgańskich.

Na gmachu, w którym Amanullah zamieszkał, powiewa chorągiew królewska. Podobno rozesłał on w różne strony swoich emisariuszy, aby przygotowali wierne mu szeregów ludności do bliskiej walki. Mianowicie

ma on zamiar w ciągu 2 miesięcy zorganizować nową armię i po stajaniu śniegów uderzyć na Kabul.

U boku Amanullah przebywa królowa Suraja, która w niedługim czasie oczekuje potomka.

W samym Kabulu panuje sytuacja niejasna, gdyż jak słychać, wśród kierowników powstańców powstały niesnaski i zatargi. Między innymi jeden z przywódców domaga się mianowania go naczelnym generałem i bezwzględne ukaranie wszystkich tych, którzy trzymali stronę Amanullah i popierali jego zamysły reformatorskie.

Pośrednictwo Niemiec

w sporze rumuńsko-sowieckim o Bessarabję.

Warszawa. (j. — telef.) „Journal de Geneve” w związku z propozycjami sowieckimi co do odrębnego paktu Kelloga dowiadywa się z pewnego źródła, że nieoczekiwanie ustąpiło stanowisko Litwinowa w stosunku do Rumunii podyktowane zostało specjalnymi względami na akcję, podjętą w Bukareszcie przez tamtejszego posła von Mutiusa, który podjął się wysłondować opinię premiera Maniu co do

możliwości likwidacji sporu sowiecko-rumuńskiego o Besarabję. Akcja von Mutiusa miała osiągnąć całkowite powodze-

nie, wobec czego oczekiwać należy w krótkim czasie konkretnego pośrednictwa niemieckiego w zatargu między Rumunią a Sowjetami.

W samej Moskwie czynna rolę w tej sprawie ma odegrać nowy ambasador niemiecki von Dirksen, który jako dotychczasowy kierownik polityki wschodniej w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych, został uznany za najodpowiedniejszą osobę do wystąpienia wobec komisariatu spraw zagranicznych w Moskwie z propozycjami porozumiewawczymi w sporze sowiecko-rumuńskim.

Z komisji budżetowej.

Dyskusja nad budżetami trzech ministerstw.

Warszawa, 17 stycznia. (Pat.). Sejmowa komisja budżetowa prowadziła dalszą dyskusję nad budżetem Ministerstwa spraw wojskowych.

W dyskusji poseł Woźnicki krytykuje organy kontroli wojskowej, uważając, że nie jest ona skuteczna i zwraca uwagę na stały wzrost kosztów umundurowania.

Referent poseł Kościalski wyjaśnia,

że stało się to odpowiednio do wzrostu drożyzny i wskutek konieczności zaopatrzenia szpitali w białiznę i polepszenia jakości umundurowania.

Przedstawiciel Ministerstwa skarbu Zakrzewski wykazuje cyframi, że budżet nie został przekroczony.

Poseł Bittner (Ch. D.) zaznacza, że wy-

sokość budżetu nie może być przedmiotem dyskusji komisji.

Poseł Chądzyński (Ch. D.) przywiązuje wielką wagę do programu marynarki uważając, że program ten musi być w całości wykonany i pozycje na ten cel przeznaczone w budżecie winne być zwiększone.

Poseł Polakiewicz stwierdza, że obowiązkiem komisji jest zastanowienie się nad możliwością przesunięcia części wydatków konsumpcyjnych.

W dalszym ciągu mówca przeciwstawia się kategorycznie tezie posła Dąbskiego o rozdzieleniu w armii.

Uważa tezę tę za niesprawiedliwą i krzywdzącą i za próbę wbicia klina w jedność armii.

W armii nie ma protekcyjnalizmu. W przeciwstawieniu do posła Dąbskiego poseł Polakiewicz stawia tezę, że

armia odeszła od polityki, w czym jest wielką zasługą marszałka Piłsudskiego. Nie można postawić bardziej krzywdzącego zarzutu, jak posadzać o niejednakowe traktowanie oficerów, którzy w maju 1926 znaleźli się po jednej lub drugiej stronie. Nie ma to najmniejszego wpływu na awanse. Z armii zostali usunięci tylko ci oficerowie, którzy siedzieli na dwóch stołkach i nie okazali tej mocy charakteru i zdolności rozstrzygnięcia decyzji, które muszą cechować oficera.

Mówca kończy twierdzeniem, że prace nad ogólną obronnością znacznie wzrosły.

Warszawa. (Pat.). Na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej, przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Min. Skarbu, zabrał głos wiceminister Grodyński, który wypowiedział się przeciwko wniesionym poprawkom, podtrzymując brzmienie preliminarza.

Po przemówieniach wiceministra Grodyńskiego oraz posłów Holyńskiego i Byrki przystąpiono do głosowania nad budżetem Min. Skarbu. W dochodach zwyczajnych przyjęto poprawkę Klubu Narodowego o podwyższenie udziału w zyskach Banku Gospodarstwa Krajowego o 1,000.000 złotych oraz o podwyższenie udziału skarbu w zyskach Banku Pol. o 3,000.000 złotych. Na wniosek referenta podniesiono dochód z podatku od kapitałów i rent o 15,000,000 złotych. Dochody z cel na wniosek referenta podwyższono o 99,000,000, a dochody z opłat stemplowych i danin pokrywających o 15,000,000. Na wniosek Klubu Narodowego z paragrafu „specjalne koszty egzekucji” skreślono 800,000 złotych.

W dochodach nadzwyczajnych przyjęto wniosek PPS, podnoszący dochód z podatku majątkowego o 25 milionów zł, tj. do sumy 90 milionów. Na wniosek referenta wpływy z 10 proc. dodatku nadzwyczajnego od danin publicznych podniesiono o 3 miliony.

W wydatkach nadzwyczajnych przyjęto wniosek referenta, podnoszący pozycję pomocy finansowej dla miast, zaciągających pożyczki zagraniczne na cele inwestycyjne do 2 milionów zł. Na wniosek referenta utworzono nowy paragraf jako dotacje w kwocie 3 milionów na kapitał zakładowy dla centralnej instytucji kredytowo-oszczędnościowej wszystkich funkcjonariuszów państwowych.

Z kolei komisja przystąpiła do budżetu Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Minister Miedziński, po dłuższym przemówieniu oświadcza, że sprzeciwia się wszystkim poprawkom, za wyjątkiem poprawek referenta.

Po krótkich wyjaśnieniach przedstawiciela N. I. K. komisja przystąpiła do głosowania. Przyjęto tylko jedną poprawkę referenta podnoszącą subwencje na cele humanitarne o 50 tysięcy zł. Na tem obrady przerwano.

PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI

Warszawa. (j. — telef.) „Kurier Poranny” dowiadywa się, że w najbliższym czasie zostanie wniesiony do łaski marszałkowskiej projekt zmiany konstytucji w redakcji Bezpartijnego Bloku Współpracy z Rządem.

Tragiczne zajście zakończone samobójstwem majora.

Warszawa, (j. — telef.) Wczoraj nad ranem przed hotelem Royal przy ul. Chmielnej w Warszawie odebrał sobie życie celny wysłrzałem z rewolweru w skroń Konstanty Harting, major 6 DAK. Tragiczny czyn jego został poprzedzony splotem wypadków, których przebieg w świetle dochodzeń policyjnych przedstawia się następująco: Krytycznej nocy około godziny 1 do restauracji hotelu Royal przybyło towarzystwo, złożone z Marii Zaniewskiej, rotmistrza Tchórzewskiego i majora Hartinga. Przybyli zajęli osobny pokój i zamówili kolację z wódką. Widać było, że przyszli oni po kolacji, spędzonej już gdzieś poprzednio. W pewnym momencie, kiedy Tchórzewski i Zaniewska wstali od stolika i poszli na salę,

udał się za nimi niejaki Madziarczyk, urzędnik cywilny M. S. W., który przez cały czas siedział przy jednym z sąsiednich stolików i obserwował nieustannie tamto towarzystwo. Przystąpiwszy do Tchórzewskiego, Madziarczyk szepnął mu jakiś obraźliwy epitet pod adresem Zaniewskiej.

Na to Tchórzewski, który znał osobiście Madziarczyka, zareagował ostro, oświadczając, że osoba, której towarzyszy, jest zupełnie przyzwoitą i że on nie pozwoli na jakiegokolwiek przeciwko niej wycieczki. Powiedział przytem do niego słowo: „cham“. Wówczas Madziarczyk pobiegł do telefonu, aby zaalarmować komendę miasta i zawezwać stamtąd oficera inspekcyjnego.

Właściciel restauracji, który był świadkiem zajścia, nie dopuścił jednak do tego, wobec czego Madziarczyk, będący w stanie podehmielonym, wyszedł ze złością z restauracji i udał się sam do komendy miasta. Wkrótce potem wrócił do restauracji z oficerem inspekcyjnym, rotmistrzem Niedzielskim. Właściciel restauracji w osobnym gabinecie przedstawił oficerowi przebieg sprawy, a tym czasem Madziarczyk wyszedł na salę i zwróciwszy się do rtm. Tchórzewskiego zawołał: „Panio rotmistrzu, przyszedł oficer inspekcyjny i prosi pana“.

Tchórzewski udał się do gabinetu, a za

nim pośpieszyli tam Harting i Zaniewska. W czasie, gdy oficer inspekcyjny wypyttywał o szczegóły zajścia, Harting, silnie zdenerwowany, zachował się nieodpowiednio wobec niego,

kazał mu stanąć na baczność, jako przed wyższym rangą oficerem i wogóle traktował go w taki sposób, że oficer inspekcyjny znalazł się rzeczywiście w bardzo kłopotliwej sytuacji. Nie tracąc jednak zimnej krwi, zawezwał obu oficerów, aby udali się z nim na komendę.

Kiedy już wszyscy znaleźli się na ulicy, wynikła nowa sprzeczka między Hartingiem i oficerem inspekcyjnym. Wedle jednej wersji, Zaniewska miała zawołać do Hartinga: „Koleś, ty nie pójdziesz na komendę“. Wedle drugiej zaś wersji, całe zajście przed hotelem spowodowane było wyłącznie przez Hartinga, który

stawił oficerowi inspekcyjnemu opór, a nawet zamierzył się na niego. W trakcie sprzeczki, jaka odbywała się na ulicy, Zaniewska nagle uderzyła Hartinga dwukrotnie w twarz. Wtedy to Harting pod wrażeniem doznanej obrazy, wydobyl momentalnie browning i skierowawszy lufę w skroń, celnym strzałem pozbawił się życia.

Był on ostatnio przydzielony do rejonowego inspektoratu koni, a należał do 6 Dak. w Stanisławowie. Był człowiekiem majątnym, gdyż posiadał znaczny majątek na Kresach, dokąd też zamierzał w niedługim czasie wyjechać na urlop.

Władze wojskowe wdroszyły w tej sprawie ścisłe dochodzenia w celu wyświeślenia tła, na jakim rozegrało się to tragiczne zajście. Chodzi o zbadanie stosunku, jaki zachodził między Zaniewską i Madziarczykiem, a także chodzi o to, czy forma i sposób nagłej interwencji komendy miasta na skutek głoślownego i nie popartego żadnym dowodem doniesienia Madziarczyka, były w tym wypadku na miejscu.

Ofiara mordu rytualnego?

Zmasakrowane zwłoki żony notariusza.

Warszawa (j. telef.). Dzienniki paryskie donoszą o aferze, która żywe budzi zainteresowanie. Jeszcze przed dwoma miesiącami zaginęła bez wieści żona notariusza w Lyonie, Pani Hodoyer. Wszelkie poszukiwania pozostały bez rezultatu, aż dopiero teraz znaleziono w Rodanie zwłoki zaginionej, w wyrafinowany sposób zmasakrowane. W

związku z tem rozszły się pogłoski że pani Hodoyer padła ofiarą mordu rytualnego, popełnionego przez wyznawców jednej z l. znych na gruncie Lyonu sekt religijnych. Pogłoski te są tem więcej prawdopodobne, że pani Hodoyer brała udział w stowarzyszeniach religijnych, propagujących wierzenia wschodnie.

Skandaliczna afera obyczajowa.

Werbowanie nieletnich dziewcząt do nierządu. -- „Wieczorki artystyczne“. -- Interwencja policji. -- Wybitne osobistości ze świata warszawskiego -- skompromitowane.

Warszawa (j. telef.). Dzisiejszy „Ekspress Poranny“ donosi o wykryciu skandalicznej afery obyczajowej w Warszawie. Od dłuższego mianowicie czasu, w jednej z gazet warszawskich pojawiał się stale anons tej treści: „Panna do towarzystwa o milej powierzchowności poszukiwana. Oferty do administracji pod „Towarzystwo“. Anonsem tym zainteresowała się kierowniczka policji sanitarno-obyczajowej, pani Paleolog.

Wysłała ona pod wskazanym adresem ofertę i po 2 dniach otrzymała zaproszenie, aby zgłosiła się na ulicę Chmielną 32, do Fran-

ciszki Ichnowskiej. Sprawa stała się odrazu jasną, gdyż

owa Ichnowska znana jest policji z kilku już procesów o stręczenie do nierządu i w pewnych kolach nazywana jest „Madame Pompadour“. Wiedząc już o co naprawdę chodzi, pani Paleolog wybrała jedną z najszykowniejszych swych współpracowniczek i wysłała ją pod wskazanym adresem,

pouczywszy przedtem, co ma mówić i jak się zachowywać. Wszystko odbyło się wedle ułożonego z góry programu a w wyniku tej

sprytnie pomyślanej pułapki nastąpiła interwencja ze strony policji.

Mianowicie po stwierdzeniu, że chodziło o stręczenie do nierządu, policja wkroczyła wczoraj niespodzianie do 4pokojuowego elegancko urządzonego lokalu franciszki Ichnowskiej, w którym stale odbywały się

„wieczorki artystyczne“ odwiedzane przez najwykwintniejsze osobistości stolicy. Stwierdzono, że poszukiwane przez anonsy „Panny do towarzystwa“ przechodziły prz. z komisję rzeczoznawców. w której skład wchodził: Ichnowska, jej kochanek Jan M., właściciel sklepu z obuwiem, oraz pewien adwokat.

Do lokalu tego zwabiano przedewszystkiem nieletnie dziewczęta, a Ichnowska za każde jednorazowe spotkanie w jej salonach pobierała po 300 zł. od sztuki. Do stałych gości lokalu Ichnowskiej należał m. in. — i to jest istotną sensacją w tej sprawie — niejaki Stanisław R., prawnik, opiekun sądu dla nieletnich.

W rezultacie przeprowadzonej rewizji, policja aresztowała Ichnowską, a cały lokal opieczęto.

Zabrano m. in. kilkaset biletów z najwiskami rozmaitych wybitnych osób ze świata warszawskiego.

Sytuacja w ruchu kolejowym.

Lwów. (AW.) Jak się dowiadujemy sytuacja na odcinku lwowskiej Dyrekcji kolejowej polepszyła się nieco.

Prakowski pociąg pośpieszny spóźnił się o 80 minut, warszawski o 30 minut. Inne pociągi spóźniły się o 20 do 30 minut.

Linja Sapieżanka — Sokal ciągle jeszcze unieruchomiona.

Lwów. (PAT.) Dyrekcja kolei państwowych donosi: Po usunięciu zasp śnieżnych otwarty został 17 km. ogólny ruch pociągów na linii Tarnopol—Zbaraż—Łanowiec i na linii Łorki Wielkie—Grzymałów, zaś na odcinku Sapieżanka—Krystynopol i na linii Sapieżanka—Włodzimierz tylko ruch pociągów osobowych.

Konferencja w Bełwederze

Warszawa. (AW.) W czwartek poseł Rzeczypospolitej przy rządzie sowieckim p. Patek przyjęty został w Bełwederze przez Marszałka Piłsudskiego. W konferencji tej uczestniczył również min. Zaleski. Omawiano sprawę stosunków polsko - sowieckich w związku z propozycją Litwinowa podpisania protokołu przyspieszającego wejście w życie paktu Kelloga. Na konferencji tej poruszono również sprawę rokowań o traktat handlowy sowiecko - polski. M. i. ustalono, że odpowiedź polska na drugą notę sowiecką wygotowana zostanie w porozumieniu z Finlandją, Estonją, Łetwą i Rumunją. P. poseł Patek, który w czasie swej bytności w Warszawie uzgodnił z Rządem cały szereg zagadnień, oirzynałszy zasadnicze instrukcje, wyjeżdża do Moskwy w dniu 18 bm. rano.

Zmiany na wyższych stanowiskach w sądownictwie

P. Prezydent Rzplitej podpisał dziś na wniosek Rady Ministrów szereg dekrétów ze zmianami na wyższych stanowiskach w sądownictwie. I tak ustąpił pierwszy prezes Sądu Najwyższego Władysław Seyda przechodząc w stan spoczynku. Pierwszym prezesem Sądu Najwyższego mianowany został prezes sądu apelacyjnego w Warszawie b. min. Supiński, prezesem sądu apelacyjnego mianowany został wiceprezes sądu apel. Dutkiewicz Feliks, wiceprezesem sądu apel. mianowany został wiceprezes sądu okr. Rzeszyński Kazimierz, naczelnik wydziału w IV. st. min. sprawiedliwości Jabłoński, mianowany został wiceprezesem sądu apel. w Krakowie, podprokurator sądu apel. w Wilnie Szyszko Cezary

mianowany został prezesem sądu apel. w Białymstoku.

Jak się dowiadujemy ma nastąpić 14 zmian na wyższych stanowiskach w sądownictwie.

ARMJA ZBAWIENIA USUNĘŁA GEN. BOOTHA.

Londyn. (PAT) Wysoka Rada Armji Zbawienia ogłosiła dzisiaj po północy komunikat, w którym podaje, że 55 członków Rady wypowiedziało się za ustąpieniem generała Bootha ze stanowiska naczelnego wodza Armji Zbawienia. 8 członków zaś za pozostawieniem go na dotychczasowym stanowisku.

Dzienniki popołudniowe podają odpowiedź generała Bootha, w której tenże odrzuca stanowczo decyzję Rady i oświadcza, że będzie bronił się wszystkimi siłami przeciwko usiłowaniu Rady pozbawienia go kierownictwa sprawami armji, i że pozostanie na dotychczasowym stanowisku, jak poprzednio, uważając to za swój święty obowiązek, przekazany mu przez ojca, który był założycielem Armji.

Pomimo tego sprzeciwu Wysoka Rada rozpoczęła dzisiaj obrady mające na celu wyznaczenie zastępcy generała Bootha.

Londyn. (PAT) Na podstawie decyzji powziętej przez wysoką Radę Armji Zbawienia, szef sztabu armji komisarz Higgins objął dziś czasowo obowiązki naczelnego wodzcy armji, sprawowane dotąd przez generała Bootha. Higgins pozostanie na tem stanowisku aż do wyboru stałego zastępcy Bootha.

Burze i zamiecie śnieżne.

Przeszkody w ruchu kolejowym. — Katastrofa okrętowa.

Warszawa. (j. — telef.) Z różnych stron Europy nadechodzą wiadomości o wielkich zamieciach i burzach śnieżnych, które spowodowały poważne przeszkody w komunikacji. Nad Atlantykiem przeszła ostatnio silna nawałnica, skutkiem której wiele okrętów transatlantyckich przybyło do portów z wielkimi opóźnieniami, a niektóre znajdują się jeszcze w drodze.

Z Niemiec donoszą, że wskutek gwałtownej śnieżnicy nastąpiły przeszkody w ruchu kolejowym, a wiele pociągów ugrzęzło w śniegu, inne zaś przybywają do swoich stacji z wielogodzinnymi opóźnieniami. Wyspa Rugia została nawiedzona przez gwałtowny orkan śnieżny, który przerwał komunikację między wyspą a lądem.

W Austrii panują silne mrozy, dochodzące do 15 stopni.

Jugosławję nawiedziły wielkie śniegi, których głębokość dochodzi do 5 m.

Także z Włoch donoszą o wielkich opadach i burzach śnieżnych.

Znaczne trudności i szkody wywołały zawieje śnieżne w Danji, gdzie w wielu stronach został zupełnie wstrzymany ruch kolejowy i samochodowy. Liczne drogi w Danji, są zapełnione samochodami, które utknęły w śniegu i oczekują możliwości wydobycia się z zasp. W pobliżu Bornholmu pewien parowiec norweski został przez nawałnicę zrzucony na mieliznę z taką siłą, że rozpadł się na dwie połowy.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wstrzymanie ruchu na kolejach lokalnych.

LWÓW. (AW). Z powodu ponownych zasp śnieżnych na terenie lwowskiej Dyrekcji kolejowej, ruch na wszystkich prawie kolejach lokalnych musiano wstrzymać.

Ruina majątkowa

powodem samobójstwa kupca lubelskiego.

Warszawa (j. telef.). Wielkie wrażenie w Lublinie wywołało samobójstwo tamtejszego kupca, Kazimierza Podkościelnego. Popelnił on samobójstwo w okolicznościach niezwykłych. Udał się mianowicie nad Bystrycę i stanowiący na kładce nad przerebłą, zajął z

siebie kożuch i marynarkę, poczem przeżegnawszy się, skoczył do przerebły. Ciało samobójcy dotychczas nie wydłwiono. Przyczyną rozpaczliwego kroku była ruina majątkowa.

Styczniowy awans kolejowy

w Dyrekcji lwowskiej.

I. Służba dyrekcyjna: w grupie uposażenia VII. w charakterze referendarzy kolei: p. inż. Dekański Stefan, Mgr. Horodyński Ludwik, Mgr. Lachowski Stanisław, Mgr. (sekr. prez.) Matuszkiewicz Tadeusz, dr. Pałkowski Marjan, Piątkiewicz Zygmunt, dr. Skublicki Stanisław; w charakterze star.

asesorów: Jäger Władysław, Krzyżanowski Apolinary, Lachowicz Julian, Łopatkiewicz Jan, Rakszewski Zygmunt, Schmalenberger Franciszek, Schmidt Jan, Svejda Jan, Więcek Kazimierz, Wieczorkiewicz Józef, Wołastiewicz Kazimierz.

W grupie uposażeń VIII.: w charakterze

asesorów: Gilewicz Walerjan, Hamiecki Leon, Kumach Władysław, Neusser Michał, Niedzielski Jarosław, Piotrowski Władysław, Rzepecki Jan, Seretny Józef Marjan, Srebro Adam, Schupplik Józef.

II. Służba drogowa, w grupie uposażenia VIII. (w charakterze zawiadowców odc. drog. I. kl.): Ostrowski Feliks, Drohobycz, Popławski Kazimierz Rawa Ruska, Aleksandriuk Dymitr, Brody, Wald Bernard, Lwów, Chmiel Jan, Rawa Ruska, Assman Ludwik, Lwów, Królikowski Tomasz Jarosław, Pomozybida Dymitr, Zagórz; w grupie uposażenia IX.: Bachman Antoni, Lwów, Mościński Józef, Tarnopol, Kochański Walery, Przemyśl, Kurpiel Franciszek, Jarosław, Mładejowski Jan, Lwów, Skorecki Edward, Brody, Marszałek Kazimierz, Tarnopol, Pszonka Henryk, Drohobycz, Sitek Marjan, Zagórz, Pater Antoni, Lwów, Rudnicki Karol, Stryj, Kussy Eugeniusz, Lwów.

III. Służba stacyjna (w grupie uposażenia VIII): w charakterze asesorów: Łukasiewicz Mikołaj, Persenkówka, Armatus Józef, Turka n-Str., Bartocha Franciszek, Skutów, Kucharski Jan, Lwów, Medwid Antoni, Rogóżno, Najwer Marcin, Jarosław, Rempel Stanisław, Dubno.

Służba handlowa w grupie uposażenia VIII. (w charakterze asesora): Łukomski Adam, Lwów.

IV. Służba trakcyjna w grupie uposażenia VIII. (w charakterze asesora): Sawków Tadeusz, Lwów; w charakterze technika: Starzecki Stanisław, Lwów.

V. Służba parowozowa w grupie uposażenia IX. (w charakterze maszynistów II. kl.): Łoński Franciszek, Lwów, Solski Kajetan, Lwów, Bene Jan, Rozwadow, Lachczyk Aleksander, Przemyśl.

VI. Służba warsztatowa w grupie uposażenia VIII.: Zdybkiewicz Franciszek, Tarnopol, Baranowski Stanisław, Lwów, Wild Leon, Lwów, Acedański Antoni, Przemyśl, Synowiec Franciszek, Lwów; w grupie uposażenia IX.: Marszał Walenty, Lwów, Uniatycki Marjan, Lwów, Bialek Józef, Lwów, Pwiński Kazimierz, Lwów, Krawczyński Wincenty, Przemyśl, Hruszszak Andrzej, Stryj, Deresz Konstanty, Stryj, Bochnak Michał, Stryj, Górski Maksymilian, Lwów, Meleń Piotr, Lwów, Romankiewicz Edmund, Lwów, Assman Władysław, Lwów, Bamberger Filip, Lwów, Heissig Franciszek, Lwów, Stach Józef, Lwów, Frey Albert, Stryj, Dziedzic Kazimierz, Przemyśl, Zięba Józef, Lwów, Kaczor Edward, Lwów.

VII. Służba elektrotechniczna w grupie uposażenia VII.: Huber Leopold, Lwów, Kopystyński Romuald, Lwów, Opawski Alfons, Lwów; w grupie uposażenia VIII.: Hawrylak Piotr, Lwów, Trybala Stefan, Lwów.

VIII. Służba zasobowa w grupie uposażenia VII. (w charakterze star. asesorów): Peczko Marjan, Lwów, Brodziński Stefan, Przemyśl.

IX. Elektrownia w grupie uposażenia IX: Kaiser Stanisław, Przemyśl, Michniowski Antoni, Lwów.

Wielka katastrofa kolejowa

Bukareszt. Koło Turn-Seyerin wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa kolejowa. Przy wjeździe na stację Prusilla wagon pocztowy temeszwarskiego pociągu pospiesznego wyskoczył na zwrótnicy z szyn. Tymczasem nadjechał pociąg pospieszny z Bukaresztu, który wpadł na uszkodzone wozy. Katastrofę zwiększył pożar, powstały podczas zderzenia, skutkiem czego wielu rannych poniosło śmierć w płomieniach. Dotychczas liczbę zabitych obliczają na 14, ciężko rannych jest ponad 40 osób; z nich przeważna ilość ma rany od poparzenia.

POŻAR FABRYKI W JAROSŁAWIU.

Warszawa. (AW) „Przegl. Wieczorny” donosi z Jarosławia, że w fabryce pierników Gurgula wybuchł z nieznanej przyczyny pożar, który objął wszystkie magazyny fabryczne. Miejscowa straż ogniowa i wojsko walczyły z żywiołem około 12 godzin, przeze mnie 1 strażnik uległ zezadzeniu

Ostatnie dni
tylko w kinie
APOLLO

„PRZEDWIOSNIE” podług ST. ZEROMSKIEGO.
Początek seansów o g. 3:30,
5:30, 7:30 i 9:30. Zniżki wa-
żne. — Dla młodzieży szkol. na 1. program wstępy po 60 gr. i 1 zł.

NADESŁANE.

Pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej obok stacji Kłodno-Żółtańce.

(d.) Wczoraj popołudniu odbył się we Lwowie pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej obok stacji Kłodno - Żółtańce, kierownikiem pociągu Marcina Bidnego i palacza maszynowego, Jana Cieciry. Kondukt pogrzebowy wyruszył z budynku Anatomji przy ulicy Piekarskiej, zdrażając ulicami miasta w kierunku cmentarza Janowskiego, na którym tragicznie zmarłych kolejarzy zwłoki zostały pochowane na wieczny spoczynek.

Oba karawany poprzedzała orkiestra kolejowa, za którą w długim szeregu kroczyli kolejarze ze sztandarami i wieńcami. Za trumnami zaś i rodzinami zmarłych gremial-

nie postępowali urzędnicy Dyrekcji z prezesem p. Morawiańskim na czele, oraz delegacje różnych związków i stowarzyszeń funkcyj narzuszony kolejowych.

W chwili, gdy olbrzymi kondukt pogrzebowy w ulicy Janowskiej zbliżał się do ulicy Na Błonie, odezwały się wszystkie syreny i gwizdki, znajdujące się na parowozach i w warsztatach. W ten sposób kolejarze przez 15 minut oddawali hołd swoim tragicznie zmarłym kolegom. Nad otwartymi mogiłami przemówienia wygłosili pp. Mysza i Śmigieński, poczem zwłoki śp. Bidnego i śp. Cieciry spuszczono do ziemi na wieczny odpoczynek.

Tunel pod kanałem La Manche.

Podróż z Londynu do Paryża trwałaby 2 godziny 45 minut.

Jak doniosły onegdaj depeze, w sferach rządowych angielskich coraz poważniej rozpatrywany jest projekt budowy wielkiego tunelu między Anglią i Francją pod kanałem La Manche. Ze względu na zainteresowanie tą sprawą w opinii całego świata — podajemy bliższe szczegóły tego gigantycznego przedsięwzięcia.

Autorem projektu ma być pewien bardzo wybitny inżynier angielski, którego nazwisko otoczone jest narazie wielką tajemnicą. Projektowany przezeń tunel ma być tak szeroki, że pomieści cztery pary szyn. Pociągi, wyposażone w ruch potężnymi maszynami elektrycznymi, miałyby szybkość średnią do 145 kilometrów na godzinę. Tym sposobem przebycie całej przestrzeni z Londynu do Paryża (około 400 kilometrów) trwałoby 2 godziny 45 minut. Koszt obliczono w przybliżeniu na 190 milionów funtów szterlingów, czyli przeszło 8 miliardów złotych polskich.

Po dokładnem zbadaniu warunków, — szerokości tunelu, ciężaru itp., — stwierdziło kilku rzeczoznawców, że lokomotywa elektryczna powinna mieć siłę o 6 tysięcy koni, czyli przewyższałaby wszystkie dotychczasowe. Szybkość takiego olbrzyma mogłaby nawet dojść do 190 kilometrów na godzinę, jednakże 145 uznano za dobrą średnią szybkość. Dotychczas znane maszyny elektryczne amerykańskie nie przenoszą siły tysiąca koni na jeden motor. Nowa zatem maszyna podmorska musiałaby mieć 6 takich motorów.

Pociąg wyszedłby w Londynie z okolicy Westminsteru a przebywszy Tamizę po specjalnym moście, umyślnie w tym celu zbudowanym, szedłby dalej po linii możliwie najprostszej, aż do stacji Monks'-Horton, pomiędzy Douvres i Folkestone. Tam, o 18 m. od wybrzeża, zagłębiłby się pociąg do tunelu, zniżając się na dno po lekko pochyłej linii.

Tunel sam miałby 38 kilometrów długości, na którego przebycie potrzebaby około 15 minut.

Miejsce wyjazdu na stały ląd we Francji oznaczono niedaleko Calais. Potem przez Boulogne, Amiens, przez most i wiadukt na rzecę Oise, dotarłby pociąg aż do Paryża, — gdzie wzniesionoby osobny dlań dworzec — niedaleko obecnego dworca St. Lazare. Pociągów w bezpośredniej komunikacji Londyn-Paryż mogłoby kursować 44 na dzień — każdy wiozłoby 608 podróżnych, czyli 26.752 dziennie a 8,333.333 rocznie.

Licząc w przecięciu po 2 f. szt. od osoby za kurs Londyn-Paryż, po 1 f. szt. za Londyn-Boulogne, a 10 szylingów (pół funta szt.) za Ashford-Boulogne, otrzymałoby się dochodu rocznego 35,166.664 funt. szterlingów.

Ponieważ koszt utrzymania drogi obliczono na 23,209.998 f. szt., przeto czysto dochód wynosiłby 11,956.666 f. szt.

Więc byłby to materialnie świetny interes.

Broadway, siedlisko bogactw i nędzy.

Scena lwowska występuje dziś z sensacyjną premjerą. Wystawia mianowicie rozgłosną sztukę z życia amerykańskiego „Broadway”. Tytuł sztuki pochodzi od nazwy jednej z ulic Nowego Jorku.

Broadway, to serce Nowego Jorku, słynna arterja komunikacyjna, przebiegająca na przestrzeni siedmiu kilometrów przez najbogatsze dzielnice największego miasta na świecie, łącząca ulice nędzy z ulicami największego bogactwa.

W tej dzielnicy mieszczą się setki największych kinematografów, m. in. słynny teatr „Roxy” na sześć tysięcy miejsc, tu znajdują się największe i najpopularniejsze teatryki kuli ziemskiej, tu też mieści się słynne „Ziegfield Folies”, varietes, szczytujące się

posiadaniem w swym zespole najpiękniejszych dziewcząt Ameryki. Z dancingów i kabaretów Broadway'u pochodzą najsłynniejsze gwiazdy świata z Głorią Swanson — markizą La Falaise na czele.

Miedzy skrzącymi się miliardami światła i błyszczącymi kolorowymi ogniami reklam kabaretami mieszczą się na tej ulicy siedliska wielkomiejskiej rozpusty, ohydne spelunki hazardu, palarnia opium itp. w zacisznych mieszkaniach odbywają się orgie, o których mieszkańcy starego kontynentu pojęcia nie mają.

Najbogatsza ulica świata, słynna ze swych przebogatych sklepów, wspaniałych domów i zamożnych mieszkańców, jest jednocześnie najbardziej rozpustną ulicą. Tu bowiem mie-

Obwieszczenie.

Podaję niniejszem do łaskawej wiadomości PT. Publiczności, że wszelkie agendy firmy:

**Powszechne Biuro
Ogłoszeń i Reklamy
ALOJZY JACOBI**

**Lwów, ul. Zimorowicza 14,
Telefon 21-53**

po śmierci śp. męża mego Alojzego Jacobiego objęłam i prowadzę nadal pod tą samą firmą.

Licząc na dotychczasowe względy i nadal, kreślę się z wysok. poważaniem

ANIELA JACOBI.

szeją się siedliska band przemytników alkoholu i tu na granicy tak zw. „Linji śmierci” grasują bandy opryszków i rabusiów..

Ulicy tej, a właściwie jej nocnemu życiu poświęcono niejedną powieść, niejedną utwór teatralny, a najsłynniejszym jest właśnie ten, który wystawia teatr lwowski.

O małżeństwie.

(?) Małżeństwo może stać się dla jednych szczęściem, dla drugim katastrofą. Przewidzieć nie się nie da. Można być najlepszym człowiekiem, a jako mąż okazać się ten człowiek nieznosnym. A kobieta? Niejedna z twarzy anielicy, zamienia się w pożyciu w jędrę.

Wielu mężczyzn powiada sobie zgóry: na żonę wybiorę kobietę wesołego usposobienia, z temperamentem — i musi być ładna. Czy także mądra?... Niech i tak będzie, choć jest to już zbytek.

Lecz te wszystkie teorie okazują się zwodnicze. W małżeństwie największą rolę gra zrzeczność w dobraniu się wzajemnem.

Jedno z pism francuskich rozpisało niedawno ankietę na temat: Jaką kobietę wybrać na żonę? Z kilkuset odpowiedzi nagrodzono następujące orzeczenie:

Ponieważ najczęściej buduje się małżeństwo na istynkecie, wszystko może zawieść, lub się udać. Szczęścia trwałego niema.

Nowy proces marjawicki odwędzie się w końcu marca.

Sąd apelacyjny w Warszawie naradzał się onegdaj w sprawie procesu arcybiskupa Kowalskiego z powodu wniesienia przez niego skargi apelacyjnej pomimo upływu terminu złożenia apelacji.

Kowalski prosi o powołanie jeszcze dodatkowych świadków odwodowych, którzy mają wnieść do sprawy wiele rewelacyjnych szczegółów. Do obrony swej zaangażował nowego adwokata. Mianowicie oprócz mecenasa Śmiarowskiego i Kobylińskiego podjął się również obrony adw. Szumański.

Na proces w Sądzie apelacyjnym zapowiedzieli swój przyjazd marjawicki amerykańscy, oraz liczni przedstawiciele tego zakonu z zagranicy. Proces odbędzie się w końcu marca.

Kronika bieżąca.

19

STYCZNIA

SOBOTA

rz. kat.: Ferdynanda
gr. kat.: 6 Boh. Hosp.

Temperatura w dniu 18-go stycznia o godz. 8-mej rano: — 14 C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Piątek, g. 19:30: Broadway (Premjera).
Sobota, godz. 15-a: Dziady (dla mł. szk.)
Sobota, g. 19:30: Madame Butterfly.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Piątek, g. 16-a i 19:30: Wesele na Kurpiach.

UKRAIŃSKI TEATR „KOOPERATYWA” dyr. J. Stańnika.

Sobota, g. 15-ta: Orfeusz w piekle.
Niedziela, g. 15-ta: Król kawy.
Niedziela, g. 19:30: Niez pod Iwana Kupa
ła (Świętojańska noc — wznowienie).

TEATR ŻYDOWSKI. (ul. Jagiellońska 11.)

Piątek, g. 20:15: Wiejska miłość.
Sobota, g. 20:15: Wiejska miłość.

KINOTEATRY.

APOLLO: Przedwiośnie.
CASINO: Prezydent.
CHIMERA: Mścicielka.
COLOSSEUM: Gentleman włamywacz.
PROMIEN: Ostatnie lata panowania cara
Mikołaja II.
FATAMORGANA: Dama pikowa.
GRAŻYNA: Mężczyzna z przeszłością.
KOPERNIK: Kochankowie.
LUNA: Postrach Texasu.
MARYSIENKA: Kochankowie.
OAZA: Szpiedzy.
PALACE: Karnawał wenecki.
PASAZ: Król Dżungli.
UCIECHA: Zemsta murzyna.
PAN: Ostatnie lata panowania cara Mikołaja II.

DZISIEJSZA PREMIERA amerykańskiej sztuki pt. „Broadway” w Teatrze Wielkim, wzbudziła niebawem zainteresowanie wśród miłośników teatru. W przedstawieniu tem, które będzie niewątpliwie rewelacją artystyczną naszej sceny biorą udział pp.: Korabianka, Ładosiówna, Miechnowska, Petrykiewiczówna, Kipieniówna, Krasnowiecka, Kruzelnicka, Smereczanka, Żelichowska, Guttner, Kopezyński, Modrzewski, Okornicki, Przystawski, Ratschka, Szczepański, Tatrzański, Zabielski i Żurowski. Tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego. Reżyserja Edw. Zyteckiego. Nowe dekoracje art. mal. B. Kudewicz. Ilustracja muzyczna pod kierownictwem R. Wojnarowicza.

TEIKO KIWA, światowej sławy japońska śpiewaczka operowa, wystąpi tylko dwa razy na scenie Teatru Wielkiego, tj. w sobotę 19-go i we wtorek 22 bm.

PZIS I JUTRO popołudniowo przedstawienia „Wesela na Kurpiach” dla młodzieży w teatrze Małym. W uwzględnieniu kulturalnego i pedagogicznego znaczenia tego przedstawienia, dyrekcja teatru Małego daje dziś w piątek i jutro w sobotę o g. 16-ej przedstawienia dla szkolnej młodzieży po cenach najniższych. Zgłoszenia dla szkół oraz bilety przyjmuje sekretariat teatru Małego od g. 11—14.

NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA w teatrze Małym zapowiada się jutro jako pierwszorzędną atrakcję. Wypełni ją „Wesele na Kurpiach” po cenach niższych. Będzie to ostatnie popołudniowe przedstawienie tej

barwnej sztuki ludowej, którą pragnie zobaczyć cały Lwów.

REDAUTA ARTYSTEK TEATRU MAŁEGO, czyli reduta mody, zapowiedziana na sobotę 19 bm. w pięknie udekorowanych salach hotelu Krakowskiego. będzie prawdziwą sensacją towarzyską naszego miasta. Obiór „Królowej mody” zainteresował wszystkie nasze panie, a konkurs „Piękności wiejskiej” wszystkich panów przyprowadził o bicie serca. W skład jury obu tych konkursów wejdą uproszeni przez komitet balowy przedstawiciele kulturalnych sfer naszego miasta pp. red. Konarska, Pełeniska, Sichiński, Wygrzewalski, Zbieżchowski. Obrona przez jury królowa otrzymała złotą bransoletę z firmy Rozwarszewski, a cztery wice-królowe zostaną również obdarzone pięknymi upominkami. Dla „Lwowskiego Walentyna” komitet przeznaczył gustowny brelok z odpowiednim napisem. Uczestników Reduty Mody czeka jeszcze mnóstwo innych niespodzianek, o których narazie komitet milczy, ale które okazały się nawet rewelacyjne.

TERMIN DOROCZNEGO REPREZENTACYJNEGO BALU PRAWNIKÓW przesunięty został na dzień 26 bm. Bal odbędzie się w salach Kasy i Koła lit.-art. Zaproszenia wydaje się już w dniu 22 bm. w hallu gmachu Kasy i Koła lit.-art. (Akademicka 13) od g. 19—20.

ZARZĄD POWSZ. WYKŁADÓW UNIW. I POLIT. donosi, że piąty wykład prof. Uniw. dra T. Lehr-Splawinskiego pt. „Język słowacki” odbędzie się w piątek 18 bm. o g. 19-ej w sali Kopernika Uniw. ul. Marszałkowska 1, I. p.

DANCINGI każdej niedzieli urządza Koło zabawowe urzędników państwowych w sali przy ul. Długosza 20, od godz. 18 do 23-ej.

SZOPKA POLITYCZNA. Dnia 20 bm. o g. 18-ej odbędzie się Szopka Polityczna, połączone z koncertem w lokalu Zw. Legionistów, ul. Gródecka 69, urządzona staraniem Straży Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. — Tradycyjny Oplatek dla członków odbędzie się dnia 19 bm. o g. 19:30 w salach szkoły im. Staszica (ul. Skarbowska 45).

TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI. W celu zorganizowania u nas tygodnia propagandy trzeźwości w dniach od 1—8 lutego zawiązał się komitet diecezjalny, którego posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 21 bm. w Kasy i Koła lit.-art. o g. 17:30. — Blizszych informacji udzieli ksiądz dr. Ciemiński, ul. Jabłonowskich 2.

KORPUS WYŚŁUŻ. WOJSK. ZIEM POŁUDN. W SCHODNICH urządza w dniu 20 bm. wspólny oplatek o g. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Ochronek 1, na który zaprasza swych członków.

STOW. MŁ. AKAD. „ODRODZENIE” urządza zebranie dyskusyjne w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28 o g. 19-ej z referatem p. A. J. Onyszkiewicza pt.: Dwa czynniki wychowawcze pracy społecznej. Goście mile widziani. Najbliższe referaty sekcyjne: dnia 21 bm. Duch i materia we wszechświecie; dnia 24 bm. Naród a państwo; dnia 26 bm. Kapitał, drugi główny czynnik wytwórczości; dnia 27 bm. Rola kobiety jako pani domu i gospodyni.

KONKURS W CZESANIU. Na zakończenie 3-miesięcznego zawodowo-dokształcającego kursu czesania i fryzowania damskiego urządza Instytut dnia 20 bm. (niedziela) w sali Izby przy ul. Bourlarda 5 o g. 17-ej konkurs w czesaniu dla uczestników kursu jakoteż konkurs kompozycyjny fryzury dostępny dla ogółu tutejszych fryzjerów.

WIECZÓR kostjumowo - maskowy przy jazz-bandowym zespole 40 pp. urządza I. R. Koło TSL im. Borelowskiego dnia 2 lutego br. w salach Strzelniczy ul. Kurkowa 23 a. — Zaproszenia wydaje sekretariat codziennie od g. 19 do 21 w lokalu Tow. ul. Ossolińskich 1 10. II. p.

ZARZĄD BURSY IM. DEKERTA donosi, że muzyka tuż zakładu odegra w dniu 20. stycznia, tj. w niedzielę, w kościele św. Mikołaja w czasie mszy św. o godz. 9:20 rano szereg kolęd.

ZE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH. Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, zawiadamia członków, że dnia 20. stycznia o godz. 9 rano, w sali Tow. Pedagogicznego (ul. Zimorowicza 17), odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Wstęp na salę za legitymacją członkowską, z opłaconymi wkładkami po koniec 1928 r.

(d) **SKRADZIONA LEGITYMACJA.** — Niejaki Stanisław Hebda, pochodzący z Drohobycza, liczący 24 lata, skradł w Krakowie legitymację na nazwisko szofera, Emila Rychlika. Posługując się tą legitymacją, Hebda grasował we Lwowie i dopuścił się kradzieży taksometrów i części samochodowych na szkodę Oskara Fasslera i firmy Altschüller. Za to Hebda wczoraj policja aresztowała.

(d) **ARESZTOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Sabinę Maler za nagabywanie mężczyzn na ulicy; Zofię Dmytryszyn z Barszczowie za kradzieże na szkodę dziewcząt, zajętych w fabryce Ruckera; Janinę Chrobak, liczącą 17 lat, ze Lwowa i Ewę Fedko, liczącą 23 lat, z Maennowa koło Mościsk, za uprawianie krytego nierządu; Piotra Bucza, na ze Lwowa i Zofię Strus, liczącą 40 lat, zamieszkałą przy ul. Niemcewicza 21, za opilstwo; Marię Grycko, Franciszka Ostrowskiego, Marię Gawlikowską, zam. przy ul. Białohorskiej 3 i Stefanję Cichicką, mieszkającą przy ul. Warsztatowej 4, za wywołanie awantury w stanie podpijany; Margulę Finsterbusch, rejestrowaną prostytutkę, za włamanie się po zakazanych ulicach; oraz Józefa Kowalczyka, liczącego 15 lat i Piotra Rolewicza, liczącego 21 lat, bez miejsca zamieszkania, za włóczęgostwo.

(d) **AWANTURNICZA PARA.** Tworzyli ją wczoraj: Marjan Gawlikowski, liczący 43 lat, murarz, zamieszkały przy ul. Białohorskiej 1. 34 i 19-letnia prostytutka Irena Paszkowska. Oboje zabawiali się wesoło, a gdy byli już zupełnie pijani, wywołali na ulicy awanturę, w czasie której poczęli wybijać szyby w oknach. Awanturniczą parę posterunkowi przytrzymali i oddali do aresztów.

(d) **PRZYTRZYMANI ZŁODZIEJ.** Niejaki Szymon Frimm ulicą Szpitalną niósł woreczek kawy. Gdy pełniący tam służbę posterunkowy zatrzymał go i zapytał, co on niesie, Frimm rzucił woreczek na głowę posterunkowego i poczęł uciekać. Posterunkowy puścił się za nim w pogoń i zdołał go przytrzymać. Jak się później okazało, kawę tę Frimm skradł niejakiemu Eugeniuszowi Kucharskiemu, zamieszkałemu przy ul. Snopkowskiej 1. 39, w czasie, gdy ten na przystanku przy ulicy Legionów czekał na tramwaj.

(d) **NAGŁY SKON.** Na głównym dworcu kolejowym wczoraj wieczorem zmarł nagle N. Schangweiler, listonosz, liczący 52 lata. — Zwłoki jego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

(d) **WYPADEK NA SANECZKACH.** Wczoraj popołudniu w parku im. Kilińskiego saneczkarował się 12-letni Jan Krzep. — W czasie tym doznał on złamania lewej nogi. Krzepowi pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

(d) **POŻAR.** W rzeczywistości przy ulicy Szeptekich 1. 14 wczoraj wieczorem powstał pożar. W piwnicy tańcejszego lokatora Franciszka Michalskiego paliły się deski, drzewo opałowe i węgle. Straż pożarna ogień ugasiła.

NAJNOWSZE JEDWABJE na tualety wieczorowe poleca Firma Wittels, ul. Rutowskiego 7, udzielając kredytu do 10 miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 173

(d) **NOŻOWCY HULAJĄ.** Na ulicy Pełtewnej wczoraj popołudniu został przebit nożem 16-letni Henryk Topperman. Otrzymał on pchnięcie w lewą pierś. Pogotowie ratunkowe Toppermana w groźnym stanie przewiozło do szpitala. Również wczoraj w ambulatorjum Pogotowia ratunkowego opatrzone Sala Dillera, liczącego 32 lata, który otrzymał dwa pchnięcia nożem w głowę.

Rząd i zdrojowiska polskie.

Pomyślny rozwój zdrojowisk państwowych.

Wobec coraz większej wagi, przypisywanej przez czynniki międzynarodowe uzdrowiskom polskim, jako pożyte, mogącej odegrać doniosłą rolę w naszym bilansie płatniczym, Polska Agencja Masowa zwróciła się do p. dyrektora Departamentu służby zdrowia M. S. W., dr. E. Piestrzyńskiego, z prośbą o wyrażenie poglądu zasadniczego na rolę zdrojowisk naszych.

W kwestji zamierzonego przez rząd uprzedmysłowienia zdrojowisk państwowych, dyr. Piestrzyński oświadczył, że rzeczywiście projekt taki był rozpatrywany, jednak Departament służby zdrowia niezbyt ku tym zamiarom się skłania, rozumiejąc, że przekształcenie zdrojowisk na przedsiębiorstwa państwowe wzmocni może całkowicie ich charakter i odbije się przede wszystkim ujemnie na kosztach leczenia.

— Czyżby więc zdrojowiska państwowe nie dawały obecnie żadnych dochodów?

— Tak nie jest. Pewne dochody dają, ale te nie wpływają do Skarbu państwa, lecz obracane są na inwestycje w sanych uzdrowiskach. Tak np. w r. ub. Busk dał 180.000 czyścisk zysku. Ciepłocinek 590 000, Krynica 1.000.000. Zarówno te sumy, jak i zwrotna pożyczka ze Skarbu państwa w wysokości 600 tys. zł. zostały przekazane na inwestycje we wspomnianych zdrojowiskach. Ogółem do 1 października 1928 r. na inwestycje w zdrojowiskach państwowych wydano około 9 milj. zł., kosztorys zaś na najbliższe 5 lat przewiduje jeszcze sumę około 20 milj. zł.

— Rozwój zdrojowisk państwowych w stosunku do lat poprzednich, a nawet przedwojennych jest silny. Prekwencja w Krynicy wynosiła przed wojną 6.000 osób, obecnie jest ich 38.000, we wszystkich zaś zdrojowiskach państwowych liczba kuracjuszy z roku na rok wzrasta. W r. 1927 wynosiła 53.000, w 1928 już 61.000. Podobnie wzrasta również ilość

wydanych zabiegów leczniczych. W r. 1928 wydano ich ogółem w zdrojowiskach państwowych przeszło 1 milion. podczas gdy w zdrojowiskach prywatnych cyfra ta nie została osiągnięta.

Dyr. Piestrzyński oświadczył dalej, że rząd nie dąży zupełnie do opanowania wszystkich zdrojowisk i niema najmniejszego zamiaru przejąć w swoje ręce ani Rabki, ani Truskawca, ani bardzo wielu innych dobrze administrowanych. Będzie jedynie zabiegał o przejęcie tych, które są z takich czy innych względów źle prowadzone i zadania swego nie spełniają.

— A jak przedstawia się sprawa uruchomienia państwowych zdrojowisk w Szkle i Burkucie?

— Rozpocząłem już kroki w tym kierunku. Zarówno Szkoło pod Lwowem ze względu na swoje nasilniejsze wody siarczane, jak i Burkut ze swoimi specyficznymi wodami żelazisto-wapniowo-szczawowymi winny być możliwie najszybciej uruchomione. Szkoło wymaga niezbyt dużych inwestycji, natomiast odbudowa dróg do Burkutu, zniszczonych zupełnie przez powódź, wymaga dużego nakładu pracy i środków pieniężnych.

Na zakończenie dyr. Piestrzyński powiedział, że rokuje naszym zdrojowiskom przyszłość jaknajlepszą. Wpływa na to przede wszystkim zrozuinięcie w szerokieh warstwach społeczeństwa potrzeb zdrowotnych i chęć leczenia się, a następnie szybka rozbudowa naszych zdrojowisk, które pod względem techniki nowoczesnych urządzeń nietylko nie ustępują wielu europejskim, lecz niejedno z nich przewyższają. Przy dobrej woli właścicieli zdrojowisk, a bardziej może jeszcze właścicieli will, hoteli, pensjonatów itd. zdrojowiska nasze mają zapewniony stały i trwały rozwój na długie lata.

przykładów dość oryginalnego ustosunkowania się do książki. Wap. przykład zdarza się zarówno w Niemczech, jak w Anglii i Francji wypadki, że któryś z możnych panów, dotknięty treścią tej czy innej książki, polował na jej autora póty, aż go nie pojmował w swe ręce, a następnie stawiał nieszczęsnemu autorowi jako warunek odzyskania wolności ni mniej ni więcej, tylko, aby napisaną przez siebie książkę — zjadł. A byli i tacy, którzy książkę „przyprawiali” solą i pieprzem, „aby im lepiej smakowała”.

Karano zresztą nietylko autorów, ale i książki. Gdy nie można było osiągnąć autora kara spadała na książkę. Często były wypadki sądu nad książką. Odbływały się formalne rozprawy, książkę wyznaczano obrońcę z urzędu. Prokurator wygłaszał mowę oskarżającą, przewodniczący wysłuchiwał świadków, obrońca bronił i wreszcie po naradzie zapadał wyrok — książkę spalić, co było najcięższą karą, albo skazać na zatopienie lub powieszenie.

Jako przykład przytoczyć można fakt następujący: w roku 1629 profesor Gottfryd we Frankfurcie nad Menem wydał obszerne dzieło, poświęcone zagadnieniu, czy należy kobiety uważać za ludzi. W konkluzji uczony profesor wysuwał pogląd, że kobiety pod każdym względem stoją niżej od mężczyzn i że należy je traktować jako pewien rodzaj zwierząt domowych.

Książka wywołała tak wielkie oburzenie, że jej autor musiał opuścić nazawsze ojczyznę, a książka skazana została na podwójną karę — powieszenia i spalenia i tak zaciękle była zniszczona, że dziś jest białym krakiem.

Gorszy los spotkał turyńczyka Gian Piatellego, który napisał siarczysty pamflet przeciw kobietom.

Turyńki, zarówno piękne, jak brzydkie, zapalały takim gniewem przeciw autorowi że rajcowie miejsc na ich żądanie musieli uwięzić zarówno autora, jak i wydawcę. Nieszczęśliwcy przesiedzieli w więzieniu kilka tygodni i dopiero po złożeniu publicznego słubowania, że w więcej rodzaju niewieściego dukiem obrażać nie będą, zostali wypuszczeni na wolność.

Człowiek z psim węchem.

FENOMEN Z SAN FRANCISCO.

Niedawno zmarł w San Francisco człowiek nazwiskiem Frank Miller; był to swego rodzaju fenomen, a w każdym razie należał do najdziwniejszych ludzi na świecie.

Kolejo jego losu są niezwykle. Ojciec jego, chłop bawarski, był z zawodu posłuchem w browarze. Wyemigrował do Ameryki, zabierając ze sobą małego Franza. Franz wyrósł na młodego jankesa Franka i już od najmłodszych lat zdradzał niebawale wysubtelniony węch. Wstąpił na służbę marynarzką i oto pewnego dnia na statku, gdzie służył, popełniono kradzież. Frank zaproponował że on znajdzie przestępcę.

Zabrał się do tego dzieła jak pies. Obwąchał wszystkie kąt, rzeczy osób znajdujących się na statku i... znalazł sprawcę kradzieży.

Sprawa ta stała się głośną, pisały o niej gazety, umieszczano ilustracje. Biuro detektywów dowiedziało się o fenomeń i zaangażowało go w charakterze wywiadowcy. W roli detektywa czuł się Frank świetnie. Miał liczne, korzystne oferty, tropił i doskonale rozwiązywał najzawilsze sprawy. Wreszcie osiedlił się na stałe w San Francisco. Oto, jak naoczny świadek opowiada o jego robocie.

„Wstędlśmy do auta, chciałem zapalić cygaro, ale Frank Miller mi nie pozwolił. Widocznie, zapach cygar przeszkadzał mu w pracy, przytępiając powonienie. Auto zatrzymało się w pobliżu City Hall przed jakimś pałacem. Przyjął nas bogaty kupiec i opowiedział, iż z zamkniętego biurka zniknęła mu w sposób tajemniczy poważna suma pieniędzy.

Frank, sprawdził jakim kluczem otwarta została szuflada i ustalił, że kradzieży dokonał któryś z domowników. Następnie wyciągnął ową szufladę, wsadził w nią nos i długo obwąchiwał całą jej zawartość. Potem rozpoczął wędrówkę po mieszkaniu, obwąchiwał szafy, części garderoby każdego z domowników, zupełnie jak policyjny pies.

Syn pana domu był właśnie na golfie. Gospodarzowi jest ogromne przykro, że niezwykły detektyw wciąż obwąchuje rzeczy jego syna. Właśnie ma mu zwrócić na to uwagę, gdy w tem Frank Miller bez ceremonji otwiera wytrychem biurko syna i... wręcza zdumionemu ojcu paczkę banknotów, tych samych, które zaginęły”.

Frank Miller opowiadał, iż rzadko kiedy zawodził go jego nos. Jedyna tylko była ciemna strona jego działalności: o ile przy sprawie nie znajdowano corpus delicti lub sam się nie przyznawał. Sąd nie uznawał jego nosa jako dowodu.

Curiosa o książkach.

Książka od czasu wynalezienia druku aż do dni naszych, kiedy stała się dostępnym dla wszystkich artykułem pierwszej potrzeby — różne przechodziła koleje. W pierwszym okresie po wynalezieniu druku książka była ceną rzadkością, dostępną tylko dla nielicznych potentatów. Wśród innych, tak jak dziś u niektórych radio i samolot, budziła zabobonny lęk. Niektórzy uważali książkę za „zbytek szatański”.

Kroniki i 16 i 17 wieku zanotowały wiele Pracy.

Dzieiny posterunkowy.

Ciężko ranny, walczył z bandytami.

Onegdaj w nocy usiłował posterunkowy Stanisław Torgus zatrzymać na głównej ulicy w Będzinie trzech podejrzanych osobników, dzwigających jakieś worki. Na wezwanie policjanta odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi.

Ciężko ranny policjant, leżąc na ziemi, odstrzeżywał się z rewolweru i zdołał jednego z bandytów położyć trupem. Dwaj pozostali zbiegli.

Zabitym okazał się znany w Zagłębiu bandyta i nożowiec Stanisław Koszałka. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia jeszcze jednego z bandytów.

Ograniczenie emigracji do Kanady.

W związku z wiadomościami o wstrzymaniu emigracji do Kanady, jakie się ukazały w prasie, Urząd Emigracyjny komunikuje, iż emigracja do Kanady została jedynie ograniczona. Zmniejszenie kontyngentów zostało podyktowane obawą rządu kanadyjskiego o przesylenie tamtejszego rynku pracy w związku z niewyjaśnioną dotąd koniunkturą.

Kontyngent robotników rolnych do Kanady został zmniejszony do jednej trzeciej zeszłorocznej wysokości, tak, iż w r. 1929 będzie mogło wyjechać do Kanady, około 3000 robotników rolnych.

Zgłoszenia na wyjazd przyjmują już wszystkie Państwowe Urzędy Pośrednictwa

Ciekawy wypadek prawny.

MAŁŻENSTWO, KTÓRE TRWAŁO JEDNA MINUTĘ.

(1) John Graham, zamożny kupiec, zamieszkały w Londynie, ożenił się przed trzynastu laty z córką nauczyciela. Małżeństwo to pozostało bezdzietne i z tego powodu często w ostatnich latach przychodziło do sprzeczki między mężem a żoną. Oboje wzajemnie robili sobie wymówki, że nie mają dzieci.

Przed dwoma laty John Graham poznał pewną młodą dziewczynę z którą nawiązał bliższy stosunek. Po roku przyszło na świat dziecko i Graham zaproponował żonie, by wzięli dziecko to do swego domu, ponieważ on ma zamiar zaadoptować je. Pani Graham oparła się temu stanowczo. Wtedy John Graham spakował swoje rzeczy i przeniósł się do mieszkania kochanki. Pani Graham zaś pobiegła do adwokata i adwokat podał skargę o rozwód.

Gdy oboje małżonkowie stanęli przed sędzią dla spraw rozwodowych, ten, jak każde zwyczaj, spróbował ich pogodzić. Nie udało mu się to.

— Czy godzi się pan na wypłacenie alimentów? — zapytał Grahama sprawiedliwy sędzia.

John Graham oświadczył, że się zgadza i wymienili sumę.

Przedłożono dokumenty i sędzia właśnie miał ogłosić wyrok, gdy nagle wzrok jego padł na akt ślubny małżonków Grahamów.

— Nie mogę wam dać rozwodu — oświadczył sędzia — ponieważ małżeństwo wasze właściwie nie istniało. Na akcie ślubnym brak podpisu księdza, który ślub dawał.

Pani Graham pomyślała. „Teraz przepały alimenty!”

Małżeństwo, które prawnie nie istniało, nie dawało jej prerogatyw legalnej małżonki.

Lecz pan Graham postąpił teraz tak, jak na gentelmana przystało. Oświadczył, że chce, by małżeństwo prawnie zostało rozwiązane.

A sędzia poradził:

— Poślijcie po księdza, który ślub dawał.

Przypadek chciał, że ksiądz ów mieszkał w pobliżu. Poślano po niego auto. Zjawił się zaraz, agnoskował akt ślubny i podpisał. Tak więc małżeństwo Grahama było już według litery prawa nienagannie zawarte. Zaledwie jednak ksiądz odłożył pióro, sędzia podniósł się z miejsca i oświadczył, że małżeństwo Grahama zostaje rozwiązane.

Tak więc małżeństwo Johna Grahama trwało niecałą minutę.

do kobiety — zapomnij języka w domu”, oraz druga: „Nie zbliżaj się do kobiety, dopóki obydwo szereg nie położysz na stole”.

Dzienniki krakowskie przyniosły pierwszą wiadomość o okaleczeniu adwokata bez podania nazwiska ofiary i nlicy, na której znajduje się kancelaria Goldblatta. Wkrótce po ukazaniu się dzienników na mieście, trzech znanych adwokatów-donżuanów krakowskich jeło dzwonić do redakcyj. błagając: „Podajcie nazwisko, albo przynajmniej inicjały, bo wszyscy myślą, że to ja!”

Z trzeciej Sekcji.

Tennenbaum contra Goszes.

Przy ul. Słonecznej 45 jest wielka realność, a w niej mieszkają obok siebie dwie wielkie rodziny Tennenbaumów i Goszesów, żywiące ku sobie jeszcze większą nieprzyjaźń. Wzajemnych skarg jest bez liku a jedną taką wniesioną przeciw Goszesom pozwolę sobie dosłownie zacytować:

„Oskarżenie prywatne: Sissel, Salcia i Majer Tennenbaum.

Oskarżeni: 1) Pesza Goszes, 2) Selig G., 3) Mojżesz G., 4) Szlojmy G., 5) Dora G., 6) Tauba Goszes i 7) Józek Fiszer.

Doniesienie karny o Napad gwałt publicznie i pobicie i wyzondzenia szkody na 50 zł. Dnia 11 września napadła piersza oskarżony Pesza do mieszkania potpisanych i w obecności potpisanej Sali Tennenbaum tak szilnie udeżyła wtwasz nieletniego dziecka potpisanych że twasz dziecka silnie zostało zaras napuchnięte że dziecko ze strachu mdlało że trudem dziecko poratowano. Podpisana Sali T. zapytała Peszi dla czego dziecka udeżyła, wtem Pesza zacięła bić potpisanej pogłowię pięścią i potwarzu i po krzyżach i podrapała całą twarz i gardło że potpisana została przez oskarżoną tak silnie pobita że się ruszać niemoże. Anadto napadł wtej samej chwili Selig G. do mieszkania potpisanych i złapał potpisaną Sali T. za gardło i podniósł ją wgóry i żucił nią nażem i zaciął ją dusię za gardło i zdrudem wyrwała się zrak Seliga G. anadto napadł do mieszkania potpisanej Mojszy Goszes i Józek Fiszer i równiesz pobili potpisaną, że niemało padła ofiarą zrak oskarżonych. Na krzyk zbiegli się lokatorowie i potpisana odratowana.

Następnego dnia podpisana Sissel T. zapytała się Seliga Goszesa słowami: czy to tak ładnie żeście pobili moją curkę Sali, wtem nadszedł potpisany Majer T. i stanął na podwarzu tej realności i wysłuchał mowy matki jego Sissli Tennenbaum, która rozmawiała z oskarżonym Seligiem Goszesa, wtem bez żadne przyczyny napadł go oskarżeni a to Pesza Goszes biła pięścią. Selig G. również bił pięścią, Mojsze Goszes wyłeciał siekierą wrękach, Józek Fiszer miał noża wrękach, Dora Goszes biła pięścią i również Tauba Goszes z łaską wrękach i wszystkie oskarżeni bili potpisanego Majera T. i Sissli T. i kontuzjonowany są nacałym ciele i podrapany i gdyby nie podane świadkowie nie stanęli w obrony potpisanych potpisani spewnoszą padliby ofiarą zrak oskarżonych a nadto oskarżeni zaczęli żuć ceglami i kamieniami i wybili 4 szyby w oknie mieszkania potpisanych i zniszczyli naczyni w mieszkaniu że ponieśliśmy na szkody 50 zł. i przeszło.

Przeżto oskarżają potpisani przez Świętny Sąd oskarżonych za napad gwałt publiczny i pobicie i wyzondzenia szkody na 50 zł. i upraszamy o surowo ukarania oskarżonych i zaszadzenia na niniejsze koszt karne.

Tyle skarga.

Żal mi doprawdy biednych Tennenbaumów, nad którymi w tak okrutny sposób znęcali się liczebnie dwa razy silniejsi Goszesowie. Jeszcze mi więcej jednak żal biednego sędziego, który tę misternie napisaną skargę czytać i rozstrzygać musiał.

ROFL.

„Galerja tajnych orgij”.

PRACE WYKOPALISKOWE W ETRUSKIM MIEŚCIE UMARŁYCH — VULCI.

Włochy znajdują się obecnie pod znakiem odroczenia starożytności...

Odkopanie Herkulanum, odnalezienie okrętów Kaliguli na jeziorze Nemi wzbudziły silne zainteresowanie.

Najnowszą sensacją archeologiczną, rzucającą nowe światło na epokę z czasów przed założeniem Państwa Rzymskiego — są prace wykopaliskowe w etruskim mieście umarłych Vulci.

Punktem kulminacyjnym dotychczasowych odkryć na tej ziemi dawnych Etrusków jest odnalezienie „Galerji tajnych orgij”.

Ten podziemny labirynt poświęcony był według wszelkiego prawdopodobieństwa tajemnemu kultowi.

Galerja składa się z trzech połączonych ze sobą komór. W największej z nich znajdują się kamienne ławki i nisze, w których stały dawniej posagi.

Odnalezienie grobów i sarkofagów pozwala wnioskować, że w tej galerji istotnie święcono orgie przed spaleniem zwłok lub umieszczeniem ich w sarkofagach.

Odnalezione w Vulci, dobrze stosunkowo zakonserwowane malowidła świadczą, że Etruskowie uroczystości pogrzebowe łączyli z orgiami, a idea śmierci kojarzyła się w nich z pierwiastkiem rozpasania.

Zdaje się, że przed obrzędem pogrzebowym grano i śpiewano rozpustne pieśni i składano bóstwom ofiary z żywych zwierząt.

Znaleziono tam brązowe naczynia z czterdziestu kurczymi jajami, które w nienaszonych skorupkach wyglądały jak świeże. Skoro je jednak wyniesiono na powietrze, rozsypały się w proch...

Jaja były dla Etrusków symbolem siły twórczej i często znajduje się je w grobowcach.

Komendant Ferraguti, kierujący pracami wykopaliskowymi, zrobił jeszcze jedno wielce interesujące odkrycie. Odnalazł mianowicie grób poety z przed 2200 lat. W grobowcu tym spoczywał dobrze zachowany szkielec mężczyzny ze szczątkami wieńca laurowego wokół skroni.

W innym grobowcu odnaleziono szczątki śmiertelne jakiejś wytwornej damy etruskiej.

Prace wykopaliskowe, które wydobyły na światło dzienne cały szereg starożytnych rzeźb, przedmiotów codziennego użytku i sarkofagów, prowadzone są energicznie w dalszym ciągu. Archeologowie spodziewają się, że odkrycia te pozwolą zrekonstruować obraz życia i zwyczajów starożytnych Etrusków, tego ludu, którego dzieje dotychczas osłonięte są mgłą tajemniczości.

Dokoła głośnej afery.

JAK ZŁOŚLIWE JEZYKI DOWCIPKUJĄ NA TEMAT OBCIĘTEGO JEZYKA ADWOKACKIEGO.

Głośna w ostatnim czasie sprawa potwornego okaleczenia adwokata krakowskiego dr. Wilhelma Goldblatta przez jego przyjaciółkę Pstrugową zajmuje ciągle jeszcze uwagę publiczną w Krakowie.

Adw. Goldblatt powraca już do zdrowia, a lekarz, pod którego opieką się znajduje, zapewnia, że będzie on mógł mówić i to prawie zupełnie wyraźnie. Już obecnie, pomimo, że obrzęk nie ustąpił jeszcze, pacjent mówi bez specjalnego trudu, zacierając nieco brzmienie pewnych głosek jak np. głoski „r”. Jest to prawdziwa niespodzianka, bo Goldblatt kikutek języka nie dosięga przednich zębów, a jednak mówi już wcale dobrze. Obawiano się z początku, że spożywanie stałych pokarmów będzie mu sprawiało

trudność, że względu na to, że zadaniem języka jest popychanie pokarmów ku tyłowi, obecnie jednak Goldblatt spożywa już kaszkę i inne lekkostrawne pokarmy bez szczególnego wysiłku. Chirurgowie krakowscy stwierdzają jednomyślnie, że takiego wypadku jeszcze z nich żaden w swej praktyce lekarskiej nie zanotował.

Ponieważ adw. Goldblattowi nie grozi już niebezpieczeństwo utraty życia, ani też mowy, więc dowcipnicy kawiarniani w Krakowie pozwalają sobie już na puszczanie w obieg rozmaitych na ten temat „kawałów”.

Miedzy innymi sparafrazowano naprędce przysłowie: „Jest to enota nad enotami — trzymać język za własnymi zębami” i nkuto „maksymę” a la Fryderyk Nietzsche: „Idziesz



NA NOWEM MIESZKANIU.

(o) Stacji warszawskiej było źle na „starem mieszkaniu“, tj. na fali 1111 m. i przeniosła się na nowe, tj. na 1415 m. Czyja to była myśl, czyja decyzja, czy też zgoda na tą przeprowadzkę, nie wiemy i niewiele nas to obchodzi. Obchodzą nas natomiast bardzo silnie rezultaty tej przeprowadzki.

Jak nas zapewniano przez radio, przeprowadzka nastąpiła dlatego, żeby uniknąć interferencji z sąsiednimi (pod względem długości fal) stacjami.

Ale rzut oka na poprzednią konstelację tych stacji, a obecną wystarczy, bez dokonywania prób i nausznego przekonywania się, że obecna fala warszawska bar. źle się umiejscowiła, bowiem dawniej mieliśmy taki zespół najbliższego sąsiedztwa: Hilversum 1070 m. 7 kw.; Warszawa 1111 m., 10 kw.; Nowosybirsk 1117 m., 4 kw.; Stambuł 1200 m., 5 kw.; — zaś dziś: Karlsborg 1375 m., kw.; Motale 1380 m., 30 kw.; Warszawa 1415 m., 10 kw.; Moskwa (Komintern) 1450 m., 40 kw.

Jeżeli poprzednio Nowosybirsk, oddalony od Warszawy o 6 m., ale o sile zaledwie 4 kw., interferował z Warszawą, to jednak działało się to rzadko, gdyż stacja ta nie zawsze i nie ciągle była czynna, dalej Hilversum oddalone o 40 m., ale też o sile tylko 7 kw., a zatem słabszej od Warszawy, prawie nie był słyszany, a jeśli, to może zaledwie ślad tej fali dawał się niekiedy przy sprzyjających warunkach odczuwać, — i wreszcie z przeciwnej strony Stambuł, oddalony o 100 m., nie był wcale słyszany, gdyż nie tylko był słabszy od Warszawy o połowę jej siły, ale już sama odległość 100 m. na falach długich wyklucza interferencje nawet w odbiornikach o średniej selekcji.

Z kolei przypatrzmy się nowej konstelacji stacji, sąsiadujących z Warszawą: Z jednej strony Karlsborg o sile 5 kw., oddalony o 40 m. nie byłby nieczem straszny, podobnie jak poprzednio Hilversum, ale mamy dalej: Motale o 35 m. oddaloną i to o sile 30 kw., z drugiej zaś strony też o 35 m. oddaloną stację Moskwę (Komintern) o sile 40 kw.

Jeżeli chcielibyśmy uciec od słabej stacji rosyjskiej Nowosybirsk, to zgoda bardzo dziwnem się wydać musi zbliżenie się do drugiej rosyjskiej, o tak wielkiej, bo czterokrotnie silniejszej stacji Moskwa. Czy to mieliu obecne, które siłę 30 i 40 kw. przytłacza wprost Warszawę, miało być teoretycznie lepsze? A chyba nie obawiano się owych „maczkowych“ stacji rozsianych poprzednio pod Warszawą, ale o sile znikomej, bo wyrażonych w jedności, lub też nawet w ułamku kw.

I to radioamatorzy z szeroko otwartymi oczyma zapytują się nawzajem: Co się stało z Warszawą? Czy i u pana także taki bigos?

Tak jest. Warszawa spadła z deszczu

pod rynną. Straciliśmy jedną z dwu najlepszych stacji polskich, Warszawa bowiem nie jest dziś słuchana, gdyż silne sąsiadki są ustawicznie czynne.

Stało się — powiedzą ci, którzy to spowodowali — ale, niestety, stało się bardzo źle i nie wiadomo na jak długo, bo chyba nie prędko odbędzie się ponowne rozgnieżdżanie stacji.

SOBATA, 19 STYCZNIA. 1929.

Warszawa. Kom. 11'56; 13'00; 14'50; 19'56; 22'00.

Od.: „Oświata i Wychowanie“ 17'00; Dzieje narodu 17'25; Dla dzieci 17'55; Rozm. 18'50; Radiotechnika 19'10; Aktualja 19'35.

K.: Muz. gram. 12'10 i 15'50; Operet. „Piękny sen“ 20'30; Muz. tan. 22'30.

KRAKÓW. Kom.: 11'56; 13'00; 14'50; 16'45; 19'56; 22'00.

Od.: Badania środków spożywczych 17'00; Gruzlica u dzieci 17'25; z Warsz. 17'55 i 18'40; Przegląd polityki zagr. 19'10.

K.: Muz. gram. 12'10; z Warsz. 20'30 i 22'30.

POZNAŃ. Kom.: 14'00; 15'45; 22'00.

Od.: Harcerski 17'15; Lekcja ang. 17'30; Dla dzieci 17'55; Odczyt 18'50. Ze świata kobiecego 19'45; Nadpr. 20'05.

K.: Muzyka gram. 13'00; Interludjum muz. K.: Muz. gram. 13'00; Interl. muz. 16'45 i 19'15; z Warszawy 20'30; Kabaret 22'45; Firmy Philipsa 24'00.

KATOWICE. Kom.: 11'56; 13'00; 15'45; 19'45; 19'56; 22'00.

Od.: Czytanie nut 17'00; Skrzynka poczt. 17'25; z Krak. 17'55; Rozm. 18'50; Dzisiejsza Anglja 19'10; Geniusz kwiatów 20'00.

M.: Muz. gram. 12'10 i 16'00; z Warsz. 20'30; Muz. tan. 22'30.

WILNO. Kom.: 11'56; 19'56; 22'00.

Od.: Dla dzieci 16'55; z Warsz. 17'25; Recytacje 18'20; z Warsz. 19'10; Rycerska Hellada 20'05.

K.: Muz. gram. 15'00; Orkiestr. 17'00 i 17'45 na fisharmonji 18'40; z Warsz. 20'30; Muz. tan. 22'30.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(o) „Łyczakowanie“. Niestety, nie możemy apelu W. Panów umieścić, gdyż jest on przeciwny żądaniu większej części społeczeństwa, które domaga się, aby właśnie te zakłady, ak wspomniany przez W. Panów, były zawsze dłużej czynne, szczególnie obecnie pod czas sezonu karnawałowego. — Ów aparat do masowania, który tak przeszkadza audycjom radiowym, nie jest jednym odosobnionym egzemplarzem; Lwów posiada ich bardzo dużo i dokuczają one nie tylko Łyczakowianom, ale w całym mieście o różnych porach. Taki apel, jak W. Panów, ze względu na jego charakter, należało skierować wprost do Starostwa Grodzkiego.

konne na śniegu w Polsce dojdą przecież mimo licznych przeszkód najrozmaitszej natury do skutku. Zakopane zobaczy jeszcze jedną imprezę sportową, modną bardzo i ulubioną na zachodzie w stolicach zimowych Europy.

Hokej Polski na turnieju w Risersee. Na Risersee odbędzie się w dniach od 22—25 bm. międzynarodowy turniej hokejowy, którego program przedstawia się następująco: 22 bm. Szwajcaria — Polska, 23 bm. Szwajcaria — Niemcy, 25 bm. Niemcy — Polska. Turniej ten ma na celu zaprawę przed hokejowymi mistrzostwami Europy, które rozpoczynają się 28 bm. w Budapeszcie.

Tymczasem we Lwowie czekają na liczne

Rozstrzelanie generała chińskiego.



(d) Generał chiński Yang Yu Ting, były szef sztabu generalnego marszałka Czang-Tso-Lina, na polecenie tegoż syna Tehang-Hsüh Lianga został rozstrzelany. Powodem tego było wypowiedzenie się generała przeciw oddaniu Mandżurji pod władzę chińskiego rządu ludowego.

Powyższa rycina przedstawia zdjęcie fotograficzne jeszcze z czasu, gdy generał Yang Yu Ting był przyjacielem Czang-Tso-Lina. Po prawej ręce widzimy Tehang-Hsüh Lianga, liczącego 26 lat, który jako na stępcę ojca swego Czang-Tso-Lina objął rząd w Mandżurji. Obok niego stoi ofiara jego władzy, rozstrzelany później generał Yang Yu Ting.

jeszcze lokalne imprezy. Po turnieju Lechji, który dobiega końca, nie wzbudził niestety większego zainteresowania, odbędzie się we Lwowie mistrzostwa kl. B., poczem w pierwszych dniach lutego zobaczymy wielki turniej jubileuszowy Czarnych z udziałem drużyn Czarnych, Pogoni, Cracovii i Wisły.

Łyżwiarские mistrzostwa w Warszawie. W dniach 19 i 20 bm. rozegrane zostaną łyżwiarские mistrzostwa Warszawy, organizowane przez WTL (Nowowiejska 54) jazda szybka pań na 500 i 1500 mtr., oraz jazda panów na 500 i 5.000 mtr. Sobota godz. 17 w Dolinie Szwajcarskiej (ul. Szopena) — jazda figurująca i parami. Niedziela godz. 11 na torze WTL (Nowowiejska 54) jazda szybka pań na 1000 i 3000 mtr. i jazda panów na 1500 i 10.000 mtr.

Klub Szermierzy. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Klubu Szermierzy odbędzie się w poniedziałek dnia 28 stycznia br. w lokalu Klubu przy ul. Piłsudskiego l. 16. o godz. 18.30.

Stosownie do statutu, wnioski członków będą brane pod uwagę, o ile wpłyną pisemnie do Wydziału najpóźniej 3 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Walne Zgromadzenie Kolegium Sędziów Lwowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w niedzielę dnia 27-go stycznia b. r. o godzinie 10.30 w lokalu Akademickiego Związku Sportowego, Lwów, ul. Marszałkowska 1 (Nowy Uniwersytet).

Zarząd Kolegium Sędziów wzywa wszystkich Sędziów rzeczywistych do bezzwłocznego złożenia legitymacji, a to celem przesłania tychże do P. Z. L. A. do prolongaty.

Ż. K. S. Bar-Kochba zawiadamia, że na Walnem Zgromadzeniu w dniu 13 bm. został wybrany następujący wydział: prezes honorowy: I. Malermann; przewodniczący: L. M. Lewin; wiceprzewodniczący: J. Degenstuck; wiceprzewodniczący: M. Sprietzer; sekretarz: J. Ranisch; skarbnik: L. Grosskopf; gospodarz: I. Hirsch. Członkowie wydziału: J. Belemmer, S. Lerner, H. Liebsart, I. Freund.

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

Zawody narciarskie najbliższych dni. Terminarz zawodów narciarskich na dni najbliższe jest następujący: 19 i 20 stycznia we Lwowie zawody o memoriał im. Tomickiego; 19 i 20 bm. w Zakopanem zawody o memoriał im. Wóycickiego; 19 i 20 bm. w Wilnie zawody w biegach i skokach; 19 i 20 bm. narciarskie mistrzostwa Śląska na Baraniej Górze.

Zawody konne na śniegu w Zakopanem. W dniach od 18—24 lutego odbędą się w Zakopanem zawody konne na śniegu.

Zapowiadane od dawna pierwsze zawody

SPRAWY GOSPODARCZE.

Perspektywy polskiego eksportu naftowego.

Produkty naftowe stanowią dość poważną pozycję wywozu polskiego. W trzech pierwszych kwartałach r. ub. wartość eksportu tych produktów wynosiła 57,788.000 zł., czyli przeszło 3 proc. całej wartości wywozu zagranicznego Polski.

Nasunę się pytanie, jakie są perspektywy na bliższą przyszłość naszego eksportu naftowego, czy posiada on widoki rozwoju i w jakim stopniu? Na możliwości rozwoju eksportu naftowego wpływają: 1) produkcja surowca; 2) konsumpcja krajowa; 3) konjunktury na rynkach zagranicznych.

Produkcja ropy naftowej na naszych kopalniach przedstawia się następująco (w tysiącach ton):

rok 1926: produkcja ogólna 796, produkcja Borysławia 598; rok 1927: produkcja ogólna 723, produkcja Borysławia 528; rok 1928: produkcja ogólna 748, produkcja Borysławia 548. Nieznaczna poprawa w produkcji ub. r. (po załamaniu się w r. 1927) zawdzięczamy kilku większym dowierceniom (zwłaszcza w Mrażnicy) i wysiłkom naszych techników, które doprowadziły do znacznych postępów w metodach pracy na kopalniach. Jednak naogół wyczerpanie Borysławia występuje coraz wyraźniej i złoże to, które wyprodukowało przez lat 30 około 20 milj. ton ropy zdradza objawy zmęczenia.

"Ska Akc. „Pionier“ utworzona przez Syndykat Przem. Naftowego celem przeprowadzenia poszukiwań na większą skalę, przystąpi do swych prac wierniczych nie wcześniej niż w r. 1929, a rezultatów tych prac można oczekiwać dopiero za lat 3—4. Środki, którymi rozporządza ta Ska są stosunkowo niewielkie, a trudności związane ze zbadaniem naszych rozległych terenów (przypuszczalnie) naftowych są olbrzymie. Jesteśmy zatem zmuszeni przy obliczaniu naszych możliwości eksportowych na lata najbliższe brać w rachubę jedynie istniejącą już produkcję ropy, która wynosi około 700.000 ton rocznie.

Konsumpcja produktów naftowych w kraju wykazuje w latach ostatnich stały wzrost. Wynosiła ona w tys. ton w r. 1925 — 274; w r. 1926 — 309; w r. 1927 — 358; w roku 1928 — 367.

Z podanej powyżej zasadniczej produkcji surowca (700.000 ton) uzyska przemysł około 630.000 różnych produktów naftowych (9—10 proc. stanowią straty przy przeróbce). Ponieważ w gazolinarniach na naszych kopalniach produkuje się pozatem około 30.000 rocznie gazoliny z grawo ziemnych, cała produkcja roczna produktów naftowych wynosi przeciętnie 660.000 ton rocznie.

Nasza więc konsumpcja krajowa stanowi obecnie około 56 proc. całej tej produkcji, na eksport zaś pozostaje 44 proc., czyli około 290 tysięcy ton rocznie.

Produkcja benzyny wynosi przeciętnie około 13.5 proc. ogólnej przeróbki ropy, czyli około 95.000 ton, co łącznie z gazeliną (mieszana z ciężkimi benzynami dla utrzymania benzyny motorowej) stanowi 125.000 ton rocznie. Konsumpcja krajowa, w związku z ogólnym rozwojem ruchu samochodowego w kraju, rośnie w szybkim tempie, jak to przedstawia zestawienie następujące w tys. ton: r. 1924 — 18; r. 1925 — 33; r. 1926 — 33; r. 1927 — 50; r. 1928 — 70.

Zaznaczyć należy, że z pozostających obecnie na eksport 55.000 benzyny, około 80 proc. — największa część idzie do Czechosławii.

Co do nafty, to rafinerie nasze mogą wyprodukować jej około 30 proc. przerobionej

ropy, czyli około 210.000 ton rocznie. Konsumpcja krajowa wynosiła w roku ub. — 146 tysięcy ton, w roku 1927 — 149 tys. ton. Rozwój konsumpcji nafty jest znacznie powolniejszy niż konsumpcji benzyny, a rok bieżący wykazuje nawet nieznaczny spadek tej konsumpcji. Rozporządzamy więc obecnie rocznie około 64.000 ton nafty na eksport. Ponieważ przeszło połowa tej ilości (33.000 w r. ub.) pobiera stale Czechosłowacja, nasze możliwości eksportowe na pozostałe rynki wynoszą obecnie około 30.000 ton rocznie.

Olej gazowy produkuje się w ilości około 17 proc. oddanej do przeróbki ropy, czyli około 120.000 rocznie. Konsumpcja krajowa wynosiła w r. ub. około 55.000 ton.

Na eksport posiadamy obecnie około 65 tysięcy ton, z których 15—20.000 ton stale odbiera Austria i około 15.000 ton Szwajcaria.

Na inne rynki moglibyśmy zatem przeznaczyć obecnie zaledwie około 30.000 ton. Prawdopodobnie jednak wzrost konsumpcji wewnętrznej oraz konieczność oddania znacznych ilości oleju gazowego do przerobu na benzynę wpłynęły w latach najbliższych na znaczne zmniejszenie się tej cyfry.

Oleje smarowe. Produkcja roczna wynosi około 13.5 proc. przerobionej ropy, czyli około 94.000 ton rozmaitych gatunków smarów. Konsumpcja w r. ub. wynosiła 62 tysięcy ton. W przypuszczeniu, że poziom ten utrzyma się i nadal, w latach najbliższych, otrzymamy około 32.000 ton na eksport. Wobec wielkich stosunkowo ilości smarów, pobieranych przez Czechosłowację, w ilości około 14.000 ton i przez Austrię (około 5.000 ton) po zostaje na eksport do innych krajów około 13.000 ton.

Parafiny możemy wyprodukować około 5.5 proc. ogólnej przeróbki ropy, czyli około 39.000 ton. Zapotrzebowanie krajowe tego produktu wynosi około 8—9.000 ton, czyli, że możemy przeznaczyć rocznie na eksport około 30.000 ton parafiny. Ten dział eksportu naftowego przedstawia się b. korzystnie i ma wszelkie widoki rozwoju.

Eksport w całym roku ub. wyniósł według prowizorycznych obliczeń 33.000 ton. Jest to jedyny produkt w polskim wywozie naftowym, wykazujący znaczny wzrost wartości.

Eksport parafiny można uważać obecnie za całkowicie zabezpieczony i unormowany, co stanowi jedną z bezsprzecznych zasług Syndykatu Przemysłu Naftowego.

Eksport naftowy podobnie, jak i każdy inny, jest uzależniony od koniunktur zagranicznych. Konjunktury w r. ub. były szczególnie pomyślne dla oleju gazowego, co spowodowało wyjątkowo wielki wzrost wywozu tego produktu i dla parafiny. Przedstawiały się natomiast dla innych przetworów mniej pomyślnie. Niski poziom cen zależy przede wszystkim od nadprodukcji ropy w Ameryce i nagromadzenia wielkich zapasów surowca i przetworów.

Produkcja ta rośnie w dalszym ciągu, mimo pewnych zarządzeń w St. Zejdnoczonych A. P. w kierunku przymusowego obniżenia wydobycia ropy.

Trudno jest w tych warunkach oczekiwać zmiany na lepsze. Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że przemysł naftowy polski, pracujący w trudnych warunkach naturalnych będzie skazany jeszcze na czas dłuższy na trudną konkurencję z przemysłem innych krajów, obfitujących w tani surowiec ropy. Wpłynąć to może (poza parafiną) na dalszą nierentowność naszego eksportu naftowego. Wynika stąd dla polskiego przemysłu naftowego konieczność oparcia się przede wszystkim na zbycie krajowym. Rozwój i uregulowanie rynku wewnętrznego

należy też do najważniejszych zadań Syndykatu Naftowego.

Należy jednak przytem zaznaczyć, że przewidywania w dziedzinie o charakterze tak wybitnie zmiennym są niezmiernie trudne. Wszelkie częstokroć zupełnie nieoczekiwane a zawsze możliwe wahania w wydajności kopalń, każde przesilenie w życiu gospodarczym i t. p. mogą zmienić nie do poznania obraz sytuacji w przemyśle naftowym.

WEZWANIE DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. Przy sposobności przeprowadzenia kontroli akcji wymiarowej podatku od nieruchomości stwierdzono, że niektórzy właściciele nieruchomości położonych w gminie miasta Lwowa nie przedłożyli deklaracji (fasji) do wyboru wspomnianego podatku i skutkiem tego, nie otrzymali nakazu płatniczego na rok 1929.

Wobec tego wzywa Magistrat tych właścicieli nieruchomości, względnie ich zastępców, aby pod rygorem następstw karnych przedłożyli niezwłocznie, a najpóźniej do dni 14, deklaracje do wymiaru tego podatku w Miejskiej Izbie Obrachunkowej (Ratusz II, p. drzwi Nr. 88) na drukach, które dostarczy ten Urząd.

Zapiski.

(d.) „**POSLANIEC ŚW. GRZEGORZA**“. Ostatni numer miesięcznika pod tym tytułem, redagowanego przez ks. kan. D. Kajetanowicza, zawiera następujące artykuły: List pasterski ks. arcyb. Teodorowicza; ks. dr. prof. Kozubskiego „Cud cudów „Boże Narodzenie“ M. Mojżesowicza „Okres Bożego Narodzenia u Ormian w Kutach“; J. Zacharjowicza „Ostatnia Wieczera w katedrze ormiańskiej“; G. Agopsowicza „Ryszard Astan“; Kronika i Wiadomości diecezjalne. Zeszyt ten zdobi piękny portret Ryszarda Astana, artysty dramatycznego, rodowitego Ormianina.

JADWIGA PETRAŻYCKA - TOMICKA: Szkice skandynawskie. Wydanie drugie. Kraków, Gebethner i Wolff.

Z podróży do Skandynawii powstała książka, która dziś, ukazując się w nowym wydaniu, jest tak samo aktualna, jak była przed wojną. Sprawia to kąt patrzenia autorki na ludzi i rzeczy, z którymi los ją zetknął. Jest to oglądanie wszelkich przejawów życia sub specie aeternitatis. Taką już jest Jadwiga Petrażycka - Tomicka. Jedną z niewielu u nas kobiet, która, gdy publicznie zabiera głos, to tylko wtedy, gdy ma coś istotnie ciekawego i nowego do powiedzenia, przytem pragnie ona by ludzie zrozumieli, że: „większe są gwiazdy, niż dolary“. Szkice skandynawskie czyta się z dużym zajęciem. Można się z tej książki wiele ciekawych dowiedzieć rzeczy. Przepływają wartki nurt głębokich, porażających myśli, a tego nam właśnie dziś potrzeba, gdy my tu u siebie budujemy nową państwowość polską zdążając do ściślejszego zespolenia dzielnicowego.

JACK LONDON: „CÓRKA ŚNIEGÓW“. Tow. Wyd. „Rój“. „Córka Śniegów“ — opowieść o przygodach w Klondike młodej, dzielnej, bujnej dziewczyny, a zarazem opowieść o pięknej miłości, którą ona wzbudza i oddaje. Walka 2 mężczyzn o kobietę, walka dwóch miłości w sercu kobiety. Tło: gwarne, złotodajne Dawson, Yukon wezbrany kra wiosenną, watał skorupa łodzi pośród płynących łodzi, nędzne chaty górników i wspaniałe domostwa miejscowego high-lifu, zaopatrzone nawet... w kaloryfery.

London jest tym razem w swoim żywiole. Książka fascynująca ciekawa, doskonale zbudowana i napisana, żywa, barwna i wesoła a jednak głęboka i wzruszająca.

Przekład zaiste kongenialny — najwybitniejszej „Londonistki“ polskiej p. Stanisławy Matuszewskiej - Kuszelewskiej.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN

GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

Dr. BERNARD SILBER

w chorobach wewnętrznych i dzieci ord. od 8-9 i 3-5. Lampa kwarcowa. — UL. NENCKIEGO 10. Tel. 69-25. (boczna Żrodlanej). 301. Tel. 69-25.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. W. Lauterstein b. elev kliniki dermatol. w Berlinie — Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, blam, znamion elektr., lampą kwarc. 10010

Dr. ZOFJA WEPER

JANOWSKA 1. 26. TELEFON 25-19. Chor. skórne i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje estetyczne, zmarszczek. Leczenie żylaków, odmrożeń. D. atermja. 11032

Specjalista chorób dróg mocz., wener. i skór.

Dr. I. Löwenheck Trybunalska 4 (obok Rynku), tel. 48-11, podjął ordyn. i przyjmuje od 8-9 i 3-5. 102

NA RATY ZA GOTÓWKĘ

MEBLE

wszelkiego rodzaju, wózki dziecięce, łóżka mosiężne i żelazne, łóżeczka dziecięce różnego systemu, łóżki do łóżek, materace włosienne we wielkim wyborze poleca w styczniu i lutym br. po cenach niższych do 20 % 281

MAGAZYN STEIL i S-ka

MEBLI: Lwów, Kazimierzowska 28, - tel. 64-13.

PRZEDSTAWICIELI REJONOWYCH

dla sprzedaży masowych artykułów pierwszej potrzeby poszukujemy w całej Polsce oddzielnie na każdy powiat, z obowiązkiem częstego objazdu wszystkich wsi i miast powiatu. Dochód ponad 500 zł. miesięcznie. Wymagana znajomość języków polskiego i ukraińskiego. Zgłoszenia pod „Zapewniony Byt 500” do Administracji „Wiek Nowego”. 279

L. M. 18953/28.
W. VII.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Magistrat m. Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na cztery miejsca dla ubogich dzieci w M. Zakładzie opieki nad dziećmi przy ulicy Kaczeckiej 1. 30. z fundacji sp. Felicji Marji 2 im. z hr. Golejewskiej-Czarkowskiej.

Przyjęte mogą być do Zakładu chłopcy i dziewczęta:

- ubogie, usierociące po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu lub matce, zarówno jakoteż rodziców żyjących lecz prawdziwie ubogich,
- wyznania chrześcijańskiego bez różnicy obrządku,
- niedotkniętych nędzą,
- w wieku od ukończonych 6 do 10 lat,
- przynależne do jednej z gmin ordynacji rodzinnej im. Czarkowskich lub innej gminy wiejskiej lub miejskiej w Małopolsce.

Prośby o przyjęcie dziecka należy wnieść do Magistratu m. Lwowa w terminie do dnia 31. stycznia 1929.

Jako załączniki podania należy przedłożyć metrykę urodzin, świadectwo stanu zdrowia, wydane przez lekarza M. Zakładów opieki nad dziećmi, świadectwo ubóstwa.

O ile dziecko pochodzi z rodziny rzemieślniczej, świadectwo ubóstwa ma być potwierdzone przez ośnośne stowarzyszenie przemysłowe. W razie sieroctwa należy dołączyć świadectwo śmierci ojca wzgl. matki ewent. obojga rodziców.

Podania nieudokumentowane należyce lub wniesione po oznaczonym terminie nie będą uwzględnione. Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 11. stycznia 1929.

R. FRANKOWSKI.

Zastępca Komisarza Rządu.

Dr. EMANUEL SPERBER

były asystent prof. Dra R. Jedlicki w Pradze (w instytucji roentgen. i terapii radem) — otwiera 18. b. m. 1501

Zakład roentgenologii i leczenia radem we Lwowie, ul. Kopernika 21, I. p. Tel. 66-24.



Łóżko polowe

„PATENT”

z materacem minimum miejsca zajmujące 30 zł. Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka 190

ZAKS Lwów, Łyczakowska 1. 152.



309



WĘGIEL i KOKS

dla wszystkich celów — dostarcza firma:

Bernard Leib, Tarnów.

E XV. 4901 28 1.

Edykt licytacyjny. Dnia 25 1 1929 godzina 10 rano we Lwowie przy ul. Słonecznej 1, sprzeda się przez publiczną licytację farby lakiery itp. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 332. Sąd pow. S. I. Oddz. XV. we Lwowie.

KURS MASAŻU

zacznie się

w marcu

b. r. w Za-

kładzie ortopedycznym Dra S. TENENBAUMA, Lwów, Małackiego 5. Informacje tamże. 11638

8 zł.	340	8 zł.
PIERŚCIONEK		
z 14 karat. złota z prawdziwym rubinem tylko u		
B. GRÜNBERGA, Lwów, Sykstuska 4		

Objady z 3. dań tylko 1'50 zł.

Śniadania drugie z wódką i piwem 1 zł. wydaje

Restauracja przy ul. Piekarskiej 10

F-ma KOSTKIEWICZ, obecnie LEON HORDYŃSKI (wejście z bramy). 11649

NERWOL

Chemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na 11679

REUMATYZM

klucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż:

Apteka Mikolascha Lwów, Kopernika 1.

Kupno-Sprzedaż

BYWANY smyrniewskie — strzyżone i lutowe po cenach fabrycznych. WANK ul. Marjański 5, I. piętro.

MATERACE z morskiej trawy 30 zł. Włosienne 75; KANAPKI gobelinowe 55; FOTELIKI rozkładane 45; OTOMANY 55. **FABRYKA ZAKS.** Łyczakowska 132. 10554

DWIE wille z potrzebnymi zabudowaniami do sprzedania w Jamnej — (obok Jarosławia); przelocznym położenie, ogród i las; 6,000 dolarów. Oferty do Adm: Wiek pod M. K. 11072

PREZERWATYWY to są rzeczy zaufania — przeto każdy kupuje takowe — tylko u Federa, Lwów, ul. Sykstuska 7. 10464

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, płaci najwyższe ceny Oswald Mandl, Sykstuska 33, dom Jägera. 11491



Części zamienne

FORD

i CHEVROLET

OPONY i MASYWY

oraz

wszystko do auta

na najtaniej

Generalna Reprezent.

„Berson” Łódź

Narutowicza 16. 303



KUPIE majątek ziemski w powiecie Gródeckim, Przemyskim, za gotówkę; Zgłoszenia Marcezyński — Wałowa 3, telefon 55-07. 11473

BARANICE do auta i sanek w pierwszorzędny wykończeniu poleca firma Baczek i Grüss Legionów Nr. 19, tel. 29 48. 11560

BIŁY LIS chętnie do sprzedania. Ogładsz rano, od wpół do 10 do 11, ulica Kadecka 8, parter, na lewo. 11558

FUTRA podróżne używane chętnie do nabycia — w magazynie futer Stępkowicza, plac Kapitulny — Lwów. 11552

SYPIALNIA orzechowa i garnitur salony, tylko dla osób prywatnych do sprzedania. Akademicka Nr. 26, dozorca wskazać. 11561

PANNA z kilkuletnią praktyką, obywatelka — z księgowością i pisaną biegle na maszynie, poszukuje posady. Listy pod „Biuro” do Adm. Wiek. 11489

SUKNIE BALOWE, reduktowe, ubrania smugkowe frakowe, okazują wielki wybór Lwowski Sklep Kojmowski, Lwów, Pasaż Mikolascha. 11447

FORTEPIAN dobrej marki, okazują do gotówki kupie. Zgłoszenia listowe z podaniem ceny i adresu do Adm. Wiek dla „Okazji” leg. Nr. 17125. — 11269

ROZNE MASZYNY do SZYCIA wysprzedaż — także na raty Komisowy. Pilsudskiego 11. 1007

SPRZEDAM dom nowy — przy ul. 1-szej bocznej Piekarskiej, 1,000 dolarów hipoteka, 8 pokoi wolnych. Wiadomość: Baurowicz — Św. Piotra 21, I. piętro. — 11523

SKLEP korzeny do sprzedania katolikowi. Wiadomość: Smalska, Lwów, ul. Sakramentów 3, I. piętro. 11507

KUPIE realność z wolnym komfortowym mieszkaniem 4 ewentualnie 3 pokoje. — Wkład 5,000 dolarów reszta hipoteka. Listy do Adm: Wiek pod „Dolarowe kupno”. 11602:

POSZUKUJE człowieka — celnego do roboty, uczel wago do porządków na podwórzu i warsztatach — oraz posyłek. Zgłoszenia: Inż. Stankiewicz, ul. Franciszkańska 11. 11250

KUPIE endlać — tylko w dobrym stanie. Listy pod „Endlać” do Adm: Wiek. 11601:

SPRZEDAM bez pośredników realność Drohobycz, Stryjska. Dom obszerny stojący, morg pola, blisko śródmieścia. Listy pod „Realność” do Adm: Wiek. 11607

SUKIENKE wieczorkowe i wizytowe tanio sprzedam. Chorażczyński 21 — II. piętro. 11609:

FORTEPIAN dłuższy do nauki tanio sprzedam. — Łyczaków 22. — dozorca wskazać. 11610

„ZACHETA” ul. Legionów Nr. 7. Wielki wybór obrazów wybitnych malarzy polskich. Ceny niskie. Także SPŁATY. Wybrane obrazy Nr. 264, 186, 371. — 11516:

PARCELA z planami i materiałem budowlanym ul. Łyczakowska. Parcela 100 sążni ulica Tarnowskiego. Parcela 300 sążni ulica Listopada. Parcela 70 sążni ulica Polczowska. 1 parcel na 125 sążni ul. Sniadeckiej. Sprzedaż Skoworowskiej, Chorażczyński 7 I. p. 11611

KUPIE PARCELE 150 do 200 sążni na Nordanów. Listy z warunkami i polami wienem pod „Wilko” do Adm. Wiek. 11677:

KASA kontrolna „National” mało używana, tanio na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Patoka, Bazarowa Nr. 7. 11667:

KAMIENICA 2 piętrowa, w samym centrum — za 8,000 dolarów — sprzeda Alicja „Mrówka” ul. Wałowa 2, telefon 55-07. 11169

PO sprzedania palto męskie, zaklat damski. Złotna 51, piętro. 11627:

SPRZEDAM z powodu wyjazdu część kamienicy — dwa piętrowe, z wolnym trzypokojowym mieszkaniem. Wiadomość z grzeczną ofertą sklepów — WP. Hübscher, Rynek — 11634

LOKALE

POKÓJ, śródmieście, eleg. umeblowany, z pościelą — awen. z utrzymaniem, osobnym wejściem, poszukuje młoda panna. Oferty pod A. B. C. do Adm. Wiek. 11531

POSZUKUJE 2 pokoje na biuro techniczne. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Biuro techniczne”. 11563

POSZUKUJE mieszkania — z 4 pokoi i kuchnią z kuchenką w śródmieściu. — Ewentualnie oddam w zamian 2 pokoje, rzędo i kuchnię Listy pod „Erna” do Adm. Wiek. 11561

POKÓJ umeblowany. — front, osłony wchód, elektryka, z wiatrem dla 2 za moich osob oddaję. — ul. Wiatrak 6. Lwów parter. 11553

PRZY samotnej osobie pokój dla 3 osób. Listy do Adm: Wiek pod „Hawu”. 11596

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia zaraz za rożnym czwartym. Wiadomość: ul. Goldmann 10 u gospodarza. 11604

POKOJU jasnego z osobnym wejściem, poszukuje dwóch absolwentów medycyny w okolicy Łyczakowskiej — Zielonej. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Z podaniem warunków”. 11608:

ZA POKÓJ z kuchnią, za dwuletnią czynszem lub umową, obowiązuje się strzyż i ondułowac rodzinę przez rok darmo. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Pierwszorządny“ 11611.

POSZUKUJE 1 lub 2 po-koj z kuchnią za dwuletnim czynszem lub według umowy. Listy do Adm. Wiek. pod „300 D.“ 11612.

POKÓJ słoneczny, ładnie umeblowany dla bezdzietnego małżeństwa za rocznym czynszem z góry do wynajęcia. Wiadomość ul. Wronowska 14, drzwi 10; 11664.

POKÓJ, nyzka, kuchnia lub 2 pokoje kuchnia okolica Zblikiewicza. Jabłonowskich, Zofii poszukuje inż. Kolbuszowski. Potockiego 23, tel. 29-90. 11533

MIESZKANIE 4 pokoje — z kuchnią w śródmieściu, czynsz niski, zdalnie na biuro, mieszkanie lekarza, adwokata etc., zamienie na 3-4 pokoje z kuchnią, z komfortem. Listy pod „Zmiana“ do Administr. Wiek. 11669

POKÓJ dla 2 studentów — (tędy) dobre utrzymanie, — forleton. Zofii 54. T. p. na lewo. 11670.

DWA wygodnie umeblowa-ne pokoje, światło, usługa Reja 3, II. p. 11483

POKÓJ frontowy, parter, umeblowany, elektryka — centralne ogrzewanie, ob- sługa. Zblikiewicza 12. — 11647.

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju skromnie umeblowanego, możliwie komfort w pobliżu śródmieścia. — Warunek: czystość i spokój. Listy pod „Bronisława“ do Adm. Wiek. 11651.

W NOWO budującym się domu, ul. Krasieńskiego są mieszkania 2 pokoje i 3 pokoje z kuchnią, pełny komfort, od 1. czerwca do wynajęcia za dwuletnim czynszem. Informacja ul. Sienkowska 31, I. piętro, drzwi 3. 11652

POSZUKUJE 1 pokój — z przedziałem ewentualnie 2 pokoje na biuro techniczne, okolica Batorego. Pońska, Mikołaj, Koper- nika, Sekstuska. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „99“ 11653.

POKÓJ kawalerski do wy- najęcia, wieloletni osoby. — Wiadomość: Akademicka Nr. 18, u dozorca. 11658

POKÓJ umeblowany ulica Sekstuska, do wynajęcia dla panów lub par żyd. — Zgłoszenia: Schleicher, ul. Szajnoch 3, I. piętro. — 11621

PANIENKA intel. przy zajęciu, poszukuje wspól- nego mieszkania. Listy pod „Zdzisława“ do Adm. Wiek. 11620.

POKÓJ z niekrepującym węglem do użytku w go- dzinach wieczornych, po- szukiwany. Listy do Adm. Wiek. pod „Spokój“ — 11626.

ELEGANCKI pokój z kom-fortem poszukiwany. Listy do Adm. pod „Dobra za- jada“ 11683.

PO WYNAJĘCIA dwa po- koje z kuchnią, z komfor- tem; czynsz z góry za rok. Wyspiańskiego 38. 11689

POKÓJ umeblowany z u-trzymaniem od 1. lutego do wynajęcia. Chorażew- zna 22, I. p., drzwi 9. 11691.

POKÓJ kawalerski eleg- wyście z klatki schodowej elektryka, usługa, dla 2 Pa- nów do wynajęcia. Listy pod „Klatka“ Adm. Wiek. 11693.

POKÓJ dny, frontowy — elegancko urządzone, ob- sługa, opałem, ewentualnie wikt, wynajmę — jednemu (dwom) panu na stanowi- sku. Listy pod „Legionów“ Adm. Wiek. 11691.

Wolne posady

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca samodzielnie go- tować z dobrymi świade- ctwami potrzebna od 1. 2. Zgłoszenia Pilsudskiego 8, II. p., drzwi 4-te. 11680

SŁUSZARY młodych, kwa- lifikowanych i szwajserów przyjmie zaraz Fabryka Sikawek „Unia Strażacka“ Pijarów 36. 11681.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrymi świadectwami, i rzywie. Zgłoszenia od 1-4 u Chaskelsohna, Berka 2, I. piętro. 11684.

UCZNIWEGO chłopca do pospiek, przyjmie natych- miast „Poland“, Hetmań- ska 22. 11695.

CHŁOPCA na posyłki ze świadectwami przyjmie — „Nowa Reklama“, Batore- go 26. 11696.

Posad poszukują

TECHNIK dentystryczny, samodzielnie pracujący — w operatywie i technice — poszukuje posady. Listy pod „Samodzielny“ Adm. Wiek. 11193

MŁODA, uczciwa, oszczę-dna, czysta, bardzo dobre świadectwa. — poszukuje niedługo do jednej lub dwóch osób z samodzielnym gotowaniem od 1 go lutego. Listy do Adm. Wiek. pod „Luty“ 11539

OSOBA intel., wiek średni — sympatyczna, energiczna, lecz spokojna, solidna, go- spodni, zajmie się żywili- wie domem jak swoim za skromnym wynagrodzeniem lub tylko za utrzymanie. Może przewziąć także za- lecie przez dzień. Posiadam długoletnie świadectwa. — Poskawe listy do Adm. Wiek. pod „Wiktorja“ 9014

SAMODZIELNA — zdolna krawczyń, szuka zajęcia po domach; może wykazać się rekomendacją. Listy pod „Zdolna“ do Adm. Wiek. 11619.

POSADY poszukuje młoda krawczyń, szyje białe i kolorowe, szyje suknie. Listy pod „Przytulno do- my“ do Adm. Wiek. 11645.

LEPSZA starsza kucharka poszukuje posady do jed- nej osoby lub do dwójga państwa bezdzietnych. — Zgłoszenia: Bilińskiego 56, u p. Wegier. 11640.

STARSZY pomocnik han- dlowy z długoletnią prak- tyką, poszukuje jakiegokol- wiek posady. Listy pod „Dobra siła“ do Adm. Wiek. 11651.

LEPSZA starsza kucharka (do wszystkiego) poszukuje posady do jednej oso- by lub do dwójga pań- stwa bezdzietnych. Zgło- szenia: Szepiłyckich 14, — parter, u p. Hukow. 11641.

INTEL. panna pisząca na maszynie, poszukuje posady. Listy pod „Przed- siębniectwo“ do Administr. Wiek. 11679.

PANNA intel. uczciwa i pracowita, poszukuje za- jęcia jako pokojowa albo do towarzyszywa starszej pani chętnie na wyjazd od za- raz. Listy do Administr. Wiek. pod „Szczęście“ 342

OSOBA starsza umiejąca szyć i zna gospodarstwo — szuka pracy. Listy pod „Iłace“ do Adm. Wiek. 11594.

ZDOLNA abiturjentka gim- nazjalna ze znajomością księgowości, koresponden- cji oraz pisania na maszy- nie, z praktyką, przyjmie posadę natychmiast. Listy pod „C“ do Adm. Wiek. 11604

ZASTĘPCZYNI młoda, — podróżująca, bardzo wy- mowna i dobrze się prezen- tująca, szuka pracy. Listy dla „Haliny“ do Adm. Wiek. 11650

POSZUKUJE posługi do lepszego domu lub biura, — dohremi świadectwami; Listy pod „Posługa“ do Adm. Wiek. 11625.

OSOBA młoda, przystojna, z lepszej sfery, szlache- tnych zalek, obejmuje posadę w majątku u starszej bogatej osoby do zarządu lub na probostwie. Listy pod „Wenus“ do Adm. Wiek. 11448

KRAWCZYNI szuka szycia prywatnie; 2 zł. dziennie; Listy pod „Krawczyń“ do Adm. Wiek. 11486.

INTEL. osoba prowadząca dzieci systemem frohlow- skim, zajmie się dziećmi po południu. Listy pod P. G. do Adm. Wiek. 11591.

ZDOLNA krawczyń poszu- kuje szycia w prywatnych domach, szyje nowe i prze- robki. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Karnawał“ 11682.

SZOFR kawaler z do- brem świadectwem i refe- rencjami, poszukuje jakiegokolwiek posady. Listy do Adm. Wiek. pod „Jakakolwiek“ 11686.

Zakład nauk. Z. OLSZEWSKIEGO

Lwów, KURKOWA 38, Telef. 31-14

ROZPOCZYNA 5 MIES. WIECZORNY KURS HANDLOWY

WPISY codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 25. stycznia w godz. od 17-tej do 19-tej. 220

MŁODY szofer poszukuje posady prywatnej; może zastąpić w razie nie je- chania jako magazynier — lub pomocnik handlowy. Listy pod „Jazda“ Adm. Wiek. 11633.

KRAWCZYNI z krojem — szuka szycia w domach. — Ormiańska 2, Kiprek Ste- fania. 11666.

ZDOLNA krawczyń szuka szycia prywatnie; 2 zł. dziennie. Listy pod „M“ do Adm. Wiek. 11592.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wysta- wioną na nazwisko Eryk Gorgon przez P. U. K. — Lwów — Powiat. 11415

UNIEWAŻNIAM zgubę — dowodu osobistego na na- zwisko Matysiński Michał. 11595.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na na- zwisko Tadeusz Pankiewicz wydaną przez P. K. U. — Jarosław, rocznik 1899. 5524

UNIEWAŻNIAM książkę z- ke wojskową na nazwisko Jakób Allerhand, wydaną przez PKU. Lwów. 11683

ZBLAKANA suka, dober- man do odebrania. Gold- man 15. 11692

Małżeństwa

POSLUBIE młoda panie z posagiem. Szybkie zgło- szenia pod „Venus“ Adm. Wiek. 11597.

NAUCZYCIELKA młoda, na posadzie, bez przeszło- ści, przy rodzinie, wyjdzie zamąż za rządownia Intel. Listy dla „Nauczycielki“ do Adm. Wiek. 343

GOTNEMU zaufania urzęd- nikowi izr. — z wyższym wykształceniem do lat 38, do posady młoda przystoj- na urzędniczka. Cel matr. Zgłoszenia pod „Egzysten- cja“ do Wiek. 11688.

NAUKA

KURSA KROJU, modelo- wania, szycia damskiego z prawem wydawania świa- dectw prowadzi Modelista z Paryża, miesięcznie 25 zł. Binder, Lwów, Gliniańska Nr. 4. 19

NAUKA kroja i szycia — dla pań nauczycielek i ur- zędniczek w godzinach wieczornych. — Pracownia Szelejanska, Skrzyżowania Nr. 18, I. piętro (boczna Piekarskiej). 11404

PIERWSZA konc. szkoła Proja, modelowania i szy- cia „Stefania“. Szaszkewi- cza 6, naprzeciw Policji. 11441

ABSOLWENTKA gimnaz., poszukuje lekcji ze wszyst- kich szkół — przygotowane sumiennie do niższych eg- zaminów wstępnych: chę- tnie również zajmie się dziećmi na pół dnia. Li- sty pod „Eską“ do Adm. Wiek. 11630.

GDY SIE popsuje coś w twej złotej broszy — Mandl naprawi za 100 gro- sz. Kopernika 14, naprze- ciw kina. 333

TRYKOTAZE wyrabia — przerabia, pończochy wyra- bia — podrabia, — Chary, Żółkiewska 65. 11674.

KTO udzieli lekcje w za- mian za używanie forte- pianu. Listy do Adm. Wiek. pod „Janowska“ 11631

ROZMAITE

POSZUKIWANI: Schramm Alfred, agent; Popowicz Roman, inżynier; Leuone Jan, piekacz; Schuster Władysław, monter; Ko- szyczek Rudolf, motoro- wy; Kowalewski Marja; — Borsowski Jan, motoro- wy; Idowicz Daniel, sier- żant; Reif Jonasz, kupiec; Fatara Stanisław, kraw- ciewicz; Orzech Maurycy, — inkasent; — Chrząstowski Bronisław, urzędnik; Swej da Pałusz, urzędnik; Gie- bułtowski Wanda; Wojta- łowiec Jakób, kolejarz; — Grzędzielski Emil, koleja- rzy; Charchalec Mieczysław, robotnik; Olechowy Wawrzyniec, woźny; Ka- szowiec Aleksander, kowal Podoleczak Adam, czepko- tarz; Langnerga Michał spadochroniarz; Fepka Leon pilotowaty; Kinach Józef, kucharz; Marmor Jakób, żołnierz; Sitarz Jan, kupiec; Kaliwoska Michał handlowiec; Wierzechowski Marjan szewc; Kłapkowski Marjan, zarobienca; Na- lepa Stanisław, inżynier; Kornicki Piotr, kupiec; — Frankowski Józef, sekre- tarz; Daniłak Józef, szofer

Korfi Jan, wachmistrz; — Reches Fischel, inżynier, Leupert Sysie słusarz; — Klewar Jarosław, porucznik; Trojanowski Ludwik, dozorca; Trojanowski An- gust, posterunkowy; Pa- nas Kazimierz, murarz; — Szafajdewicz Stanisław — urzędnik; Sochacka Hele- na; Brumner August — monter; Sawa Józef, do- rozkarz; Wachter Israel — szofer; Laskowski Broni- sław, dozorca; Neuwelt Loreia, kupcewa; Golezyk Jan, wydawca. Holowiński Leon, kolejarz; Mund- Zygmun, kuźnik; Fi- scher Piotr, szewc; Nale- waj Ignacy, ogrodnik; Gasiar Władysław, kapita- n; Goldberg Mieczysław skarbowy; Polowy Stefan; Miniszewski Zygmunt, lo- tnik; Jacków Mikołaj — urzędnik; Zink Kazimierz, agent; Zacharjaszewicz Ma- rian, rzeźbiarz; Donner Jakób kupiec; Dwernicki Zdzisław; Słobosz (Sza- hosh) Antoni, nauczyciel; Hribniarz Adolf, handlo- wicz; Sitarz Jan, kupiec; Jurasz Leon, inżynier; — Biliński Romin, kolejo- wy; Leszek Julia, arty- stka; Bohusiewicz Marja, ziemianka; Iwanth Michał, radea, Müller Edward, — ziemianin; — Dratwa Karol, kolejarz; Cbanek Aleksander, krawiec; Asla- nowski Witold, leśniczy; Klus Marcin, zarządca; — Wahl Emanuel, prawnik; Piotrowski Lucjan, War- szawa; Frennd Herman — urzędnik; Prystarz Zenon, prawnik; Wojtowicz Ma- rja, filozofka; Drapałko Eustachy, dorozkarz; Saw- czyn Tomasz, sekretarz; Silber Hite Towenthal; — Bukowski Roman, racza- podać swoje adresy pod „Spadek Chicago“ FREE, Poste restante, Lwów VII. 807.

ZA 1 ZŁOTY osiągnąć mo- żesz powodzenie w życiu i dobrobyt, gdy zwrócisz się do znanego grafologa Francois Ponarskiego w Paryżu, V. rue Dante 5 — Nadesłać: Rekopis, datę urodzenia i za 1 złoty zna- czków pocztowych. 6

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmie p. nle — l'lica Schleskiego 30, parter. — 10041

NA REDUTY i hale masko- we najpiękniejsze kostju- my wypożycza ul. Konop- nickiej 6, I. p. 11420

OD MROZU i ZIMNA — chronią tyłk, waleczki do drzwi i okien. Do nabycia tylko u Sudhoffa, Lwów, Akademicka Nr. 8. 10932

OGROD HANDLOWY, wa- rzywno — kwiaty 5 mor- gów. 1 cieplarnia, szpara- garnia inwentarz martwy i w roślinach, w mieście powiatowym, w pobliżu zdrojowiska do wydzierza- wienia. Kancela wymaga- na. Zgłoszenia do Dyrek- cji dóbr Agnora Hrabie- go Gólcnowskiego w Lu- baczowie. 312

BEZINTERESOWNIE! — Napisz imię, nazwisko, — miesiąc urodzenia, otrzy- masz darmo broszurę o- kreślenie charakteru, zdol- ności, przeszczepienia. Po- znasz kim jesteś, kim byś mozesz. Adresuj: Warsza- wa, Redakcja „Wiedza Tajemna“, skrzynka pocztowa 571. — Zaliczyć zna- czek pocztowy na prze- syłkę. 194

NOWOCZESNA pracownia obuwia Jana Matykiewicza Lwów, Szepiłyckich Nr. 1, wykonuje z własnego i do- starzonego materiału obu- wie wszelkiego rodzaju od najtańszych do najwykln- niejszych, jakoteż i spor- towe według najnowszych żurnali. Naprawa obuwia, ściegowanie i kaloszy. Ro- boty wykonuje się solidnie i na czas oznaczony. Ceny niskie. 11466

Automobilowe biuro inżynierskie

Inż. Z. BRAUN, ul. Tarnowskiego 1. 7. Porada w sprawach samochodowych. — Oszacowania. — Stałe biuro sprze- dazy samochodów okazyjnych. 234

ŁAPIE OCZKA i podrabia pończochy firma „Maja“ Pilsudskiego 27. 11376

AKUSZERKA SEKULA — przyjmuję panie. Gróde- oka 49, I. p. 11120

AKUSZERKA Lutkowska. przyjmuję panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter 47034

UL. KOCHANOWSKIEGO 45

ZAKŁAD FRYZJERSKI męski i damski Ceny niskie — usługa pierwszorządna. 11372

MIŁKO DWOJSKIE ta- nie do nabycia Zimorowi- cza 1. 18. 11657

SPÓLNIKA POSZUKUJE do jakiegokolwiek intere- su lub wytwórni. Posi- dam dwa lokale biurowe centrum Lwowa i 10,000 zł. Listy do Adm. Wiek. pod „Organizator“ 11665.

SUKIENKI dla POKOJÓWEK i KUCHAREK

po 32, 25, 20 zł. PAŃSKA 2, II. p. 11589

AKUSZERKA przyjmuję panie. Jozefata Nr. 5. — parter, drzwi 3, Doutch 10364

AKUSZERKA przyjmuję panie. Wałowa 27, parter — prawy przez podwórze. — 10050

MIŁODA MASAZYSTKA — masuje p. niskich cenach; chodzi po domach. Listy pod „Masaz“ do Adm. Wiek. 11687.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neura- stenie seksualna — leczą specjaliści Dr. Frisch, ul. Wałowa 11. Tel. 53-20. 11581

Przygotowania do otwarcia parlamentu japońskiego.



(d) W Japonii otwarcie parlamentu odbywa się ze szczególną ceremonią, a dzień ten w całym kraju jest uroczystością święcony. Nasza rycina ilustruje chwilę, jak służba parlamentarna w Tokio przygotowuje zapiski dla poszczególnych posłów, którzy przybędą na obrady.

Wolne posady

DOCHODZĄCA młoda — zwinna potrzebna na przedpołudnie. Zapletalowa Chorażczyzna Nr. 11 A, — I. p. 11648:

CUKIERNIKA, bony, kucharki dworskie i restauracyjne, pokojowe, służące, poszukuje Biuro Machniewskioj, Kopernika 22; 11661

SŁUŻĄCA do wszystkiego, młoda, lubiąca dzieci, potrzebna od 1-go lutego do małej rodziny. Zgłaszać się zaraz ul. Kubali 3, — I. p., na prawo. — Mocno pukać. 11622:

ZDOLNYCH agentów i agentki, poszukuje rentowne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia „Nowego” ulica Jagiellońska 18, między 9-2. 11628:

POSZUKUJEMY zdolnych, intel., wymownych, dobrze reprezentujących się panów (pań) doświadczonych w akwizytorstwie. Zgłosz.: „Merolit” Plac Mariacki Nr. 7, II. schody, II. p. 11635:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, potrzebna od 1. lutego. — Wiadomość: Własna Strzechy 6, I. p. (obok Targów Wschodnich) tylko od 4-5 11671:

ZDOLNA sprzedawczyni i samodzielna modniarka — również podreżna zostanie przyjęta. Salon Mód „Chaperon”, Kopernika Nr. 28; 11672:

DORĘGGO lokaja i pokojówkę z dobrą świadectwami poszukuje Zarząd Hotelu Warszawskiego. — Może być małżeństwo. 11634

SŁUŻĄCA młoda, uczciwa z świadectwami do wszystkiego, do 2 osób potrzebna. Lipińska, Plac Hallicki 7, II. piętro, od 3-4; 11639:

MŁODY intel. chłopiec do obsługi gości zaraz potrzebuje. Cukiernia, ul. Trzebiego Maja 2. 11636

POSZUKUJE chłopca na posyłki oraz agentów ratalnych. Kantor przyjeżdż ul. Piekarska 11. 11644:

POSZUKUJE lepszą służącą do wszystkiego. Młyn zerowie, plac Akademicki Nr. 4. 11655:

PIĄTZAGENTKI lub agenta z branży konfekcyjnej, poszukuje. Listownie pod „Dobre referencje” do Adm. Wiek. 11590:

DZIEWCZYNY ze świadectwami przyjmą do wszystkiego. Zgłoszenia Bobrowska, Szamlańskich 6. — 11604

DZIEWCZYNI do nauki poszukuje firma J. Oberwalder i Ska, fabryka kapieluszy, Lwów, Legjonów Nr. 5. 11606

POTRZEBNA naniemka na popołudnie do pięciu letnich dziewczynek. Pełczyńska 5 lauterpacht. 11613:

PODREŻNA w krawiectwie zostanie przyjęta. Asnyka 7, w podwórzu — II. p., drzwi 10. 11618:

NATYCHMIAST potrzebna służąca do wszystkiego — z gotowaniem. Zgłoszenia: Szymon Mensch, pl. Gołuchowskich 1 (gmach Skarbka) sklen. 11675:

CHŁOPCA do posyłek — przyjmie firma „Nowego” Jagiellońska 18. 11676:

RUTYNOWANA pielęgniarka Niemka lub Polka — z dobrą poleceniami na do dobrych warunkach — do rocznego dziecka, zostanie przyjęta od pierwszego. Zgłoszenia Konfektoria dam ska, Jagiellońska Nr. 15; 11668:

FRANCUSKI I POLKI Z DOSKONAŁYM FRANCUSKIM dostaną natychmiast dobre posady. Biuro Niemczyńskiej, — Lwów, plac Akademicki 3 Telefon 13-61. 11476



Dostarczamy także jako antyseptycznie preparowane, udowodnione od dziesięciu lat, że „OLLA” jest produktem pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę. 315

POTRZEBNA służąca do dwu osób. Wymagana czystość, dobre gotowanie i długie świadectwa. Ulica Orzeszkowej 6, okolica Łisopada. 11593

POSZUKUJE służącą bardzo dobrze gotującą — z dłuższymi świadectwami. Kopernika 14, drzwi 5. — 11594:

PRZYJME pannę do manieure. Boimów 6, I. piętro, Kantor. 11598:

ZDOLNE podreżne i dziewczynki do nauki przyjmie pracownia sukien, Kolałaja 4. 11488

CHŁOPIEC intel. na praktykę do działu kolonialnego, poszukiwany. „Kraak-vlaanki” Kopernika 11. — 11521

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, prać i prasować, ze świadectwami, potrzebna od 1. lutego. Plac Jura 7, I. n., na prawo. 11504

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca gotować, z dobrymi świadectwami przyjmie zaraz Rzepkowska, Gródka 56, I. p. Zgłoszenia od 3-5. 11515

POSŁUGACZKE przyjmie Fedorowa, Na Błonie 2, — II. p., (Kopytkowe). 11522

AJENTÓW, katolików, na prowincję poszukujemy, — fachowość niekonieczna — zarobek około 500 złotych miesięcznie. Zgłoszenia od 9-1 i od 3-6 „Orawa” — Lwów, Dzielniańskich 12, — II. piętro. 11202

POSZUKUJE pokojowej — Mikulowa, Badenich 9 — II. p. 11442

POSZUKIWANA agentka, dobrze prezentująca się. — Zajęcie 4 do 5 godzin dziennie poza biurowe. Płaca początkowa 50 zł. miesięcznie, karta tramwajowa i 10 proc. prowizji. Kaucja 100 zł. wymagana. Zgłoszenia tylko osobiste w firmie „Valentina”, ul. Łasona Sapieny 41, p. parter, od 6-8 wieczór. 11309

ROBOTNIKA zwykłego — uczciwego, przyjmie Elektron, Listopada 97. 11556

ZDOLNA manikurzystka, umiejąca ondulować, poszukuje firma Leon Schwarz, Zamarszewska Nr. 11 A. 11545

POTRZEBNA posługaczka. Birkenmayer, Domagniczów 2. 11538

CHŁOPCÓW do nauki rzemiosła przyjmie fabryka Elektron, Listopada 97. — 11493

ZGUBY

ZGINAŁ SZPIC biały — wabi się „BOLU”. Zgłosz. za wynagrodzeniem, ulica Listopada 56 u gospodarza 11636

ZNALEZIONY zegarek — damski do odebrania ulica Bartosza Głowackiego 16, lewy parter, między 4-5; 11621

ZGUBIONE: dowód osobisty — wystawiony przez Dyr. Pol. we Lwowie, — księżeczka wojskowa P. K. U. Lwów miasto, metrykę urodzenia i inne na nazwisko Wasyl Werbowy unieważniam. 11631

INŻYNIERA-ELEKTRYKA

AKWIZYTORA

poszukujemy dla mającego powstać we Lwowie oddziału Polsk. Tow. Elektrycznego (P. T. E. krajowe wytwórnie maszyn elektrycznych). — Potrzebna jest jednostka energiczna, z inicjatywą, przyzwyczajoną do samodzielnej pracy. Uposażenie: stała pensja i prowizja od otrzymanych zamówień. Oferty z curriculum vitae, odpisami świadectw, fotografią prosimy nadsyłać pod adresem: Warszawa, Marszałkowska 31 A, Polskie Tow. Elektryczne. 289

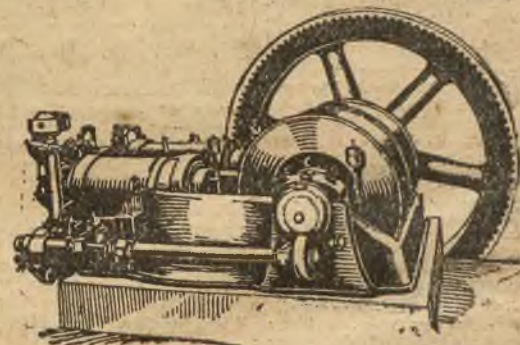
Odmrożenie

Oryginalna maśś (z „Kogutkiem”)

MROZOL

leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. 149 Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

STOCZNIA GDANSKA



Bezsprężarkowe SILNIKI DIESLA

budowy leżącej i stojącej, odznaczony na Targach Północnych w Wilnie wielkim złotym medalem, jak również wypróbowane w dobroci silniki gazowe, Urządzenia na gaz ssany, oraz silniki zmiennie do napędu ropą, gazem ssanym, świetnym i ziemnym. — Żądajcie bezpłatnego opracowania projektów 11

w Stoczni Gdańskiej w Gdańsku wzgl. jej oddziale: Lwów, ul. Podleskiego 7, telef. 48-83.

CHORZY NA CUKRZYCĘ

otrzymają bezpłatnie pouczającą broszurę nr. 10. Dr. GEBHARD i Sp. Gdańsk. 12

Radjoaparaty
BATERJE
Detektory
Głośniki
Poleca firma
RADJOFON
Lwów
Jagiellońska 11. 163

HURTOWNIE I DETALICZNIE
ZEGAREK DAMSKI ZŁOTY RĘCZNY
Zł. 30 — 160
GUTERMAN, ul. Sykstuska 14.

Poważna firma zagraniczna

poszukuje zaraz kilku dobrze prezentujących się, energicznych, do lat 35

sprzedawców

na stałej pensji i prowizji.

Zgłoszenia z referencjami do „ELECTROLUX” ulica 3-go Maja 1. 19. 146

JAKANIE

oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usuwa Zakład leczniczy dla jakałów S. Zylkiewicza, Warszawa — Chłodna 22. — Prospekty wysyła się bezpłatnie. 278